



K. Brzeziński,
były wójt
gm. Puławy

Kto zastąpi Krzysztofa Brzezińskiego po wyborach?



K. Lewandowski,
komisarz gm.
Puławy



E. Seredyn,
była
kandydatka
na wójta
gm. Puławy

strona 7

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

4 - 10 maja 2021 r. ■ nr 18 (412) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW

M. Chrzanowski „Czartorycha” zostaje. Nie będzie prezesem IPN

Nie chcemy tu masztu Postawcie go dalej!



**Mieszkańcy Chrzachówka w gminie Końskowola
protestują przeciwko budowie wieży sieci
komórkowej, która miałyby stanąć na polu radnego.
- Czujemy się kozłami ofiarnymi - podnoszą.**

STR.
10

Mieszkańcy boją się o zdrowie swoich bliskich

Minister zaprasza do Nałęczowa na leczenie po COVID-19

Adam Niedzielski właśnie
tu zainaugurował program
rehabilitacji postcovidowej
w polskich uzdrowiskach.



STRONA 7

Klementowice: Naprawcie nam drogę

Mieszkańcy wsi
w gm. Kurów
podnoszą, że
uszkodziły ją
ciężarówki firmy
remontującej tory.



STRONA 4

Puławy: Radni
w kropce.
Uchwała pomoże,
czy zaszkodzi
w staraniach
o dotacje? **s. 2**

Puławy: Wyciek
amoniaku
w centrum miasta **s. 9**

Gm. Puławy: Zbiórka
krwi w Gołębiu
udana **s. 22**

Nałęczów: Gmina
z dotacją na Klub
Seniorów **s. 23**

Markuszów: Remont
drogi w Wólce
Kątnej jeszcze
w tym roku **s. 23**

Kazimierz Dolny:
Mieszkańcy
postawili na
święteczne
przystrojenie
miasta **s. 24**

Gm. Janowiec:
Droga w Brześcach
jak nowa **s. 24**

Gm. Puławy:
Wandale niszczą
stadion w Górze
Puławskiej **s. 22**

ISSN 2300-438X INDEXS 297984

N 2684 9 772300 438104 18

R E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KUBUS
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39 **Laweta gratis**
tel.: 512 843 897, 507 156 808

**Nagrody starosty
dla najlepszych
sportowców rozdane.
Lista**

STRONA 5

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:

ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

polynka@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Iwona Piskorska,

tel. 517 070 830,

piskorskawspolnota@gmail.com

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:

Jarosław Pałys

Druk:

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NEKROLOGI

Lucyna Leśniak, 88 l.
Puławy, zm. 06.04.

Alina Zyska, 71 l.
Puławy, zm. 22.04.

Kazimierz
Kędziora, 94 l.
Żyrzyn, zm. 24.04.

Janina
Chmielewska, 87 l.
Puławy, zm. 24.04.

Jolanta Olszowa
z d. Niezbecka, 44 l.
Puławy, zm. 24.04.

Janusz Kazimierz
Pawłowski, 88 l.
Puławy, zm. 24.04.

Sławomir
Stebliński, 59 l.
Puławy, zm. 26.04.

Jadwiga Teresa
Łuszczynska, 88 l.
Wąwolnica, zm. 27.04.

Kazimiera Bielecka, 77 l.
Końskowola, zm. 27.04.

Włodzimierz
Nowaczek, 61 l.
Puławy, zm. 28.04.

Hanna Włodowska, 57 l.
Garbów, zm. 29.04.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Puławy ciągle pomijane przy rozdziale dofinansowań od państwa

Uchwała rady pomoże w aplikacji o dotacje, czy zaszkodzi?

Radni klubu „Niezależni wyborcy Pawła Maja” zaproponowali, by rada przyjęła stanowisko, w którym sprzeciwiałaaby się polityce przyznawania rządowych dotacji. Wszystko przez to, że Puławy w ostatnim rozdaniu dofinansowań są pomijane.

W ostatnim czasie rząd ogłosił listy beneficjentów dwóch rządowych programów wsparcia dla samorządów - Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych i Rządowego Programu Rozwoju Dróg. Choć wśród nich znalazły

się gminy z naszego powiatu, spośród których niektóre jak np. Nałęczów zyskały dotacje i z jednego i z drugiego źródła (w sumie prawie 12 mln zł), to Puławy zostały potraktowane po macoszemu. Z RFIL przydzielono miastu zaledwie 1 mln zł na wsparcie budowy sali gimnastycznej przy SP 3 (z 20 mln zł, o które wnioskowało na trzy różne inwestycje). Z kolei z RPRD Puławy nie dostały ani grosza, łącznie w dodatku na ostatnim miejscu na liście rezerwowej. W związku z takim obrotem sytuacji radni klubu „Niezależni wyborcy Pawła Maja” zaproponowali, by podczas ostatniej sesji rada głosowała nad uchwałą w sprawie sprzeciwu wobec wy-

kluczenia miasta z dostępu do środków publicznych w ramach wspomnianych programów. Zanim przewodnicząca Bożena Krygier wprowadziła do harmonogramu ten punkt, zapytała prezydenta czy zgadza się z tym stanowiskiem i z nim identyfikuje. - Nie chcielibyśmy panu prezydentowi zaszkodzić - argumentowała, próbując nakłonić Pawła Maja do odpowiedzi. - Na pewno uchwalając takie stanowisko nie zaszkodzicie mi państwu - odparł krótko prezydent zarzucając Krygier przesłuchiwanie go i ucinając dyskusję.

W obronie przewodniczącej stanął Janusz Grobel, podkreślając zasadność jej pytania do prezydenta. - Czy to stanowisko,

które na wniosek pana klubu panu pomogłoby w aplikowaniu o te środki zewnętrzne czy raczej by to utrudniało. Sądzę, że jeśli panu takie stanowisko byłoby potrzebne, to nie od rzeczy byłoby, gdyby projekt takiego stanowiska wypłynął od prezydenta i był skierowany do rady miasta - tłumaczył były prezydent. - Wyrażenie sprzeciwu jest pewną gwałtownością - zauważył radny I. Czeżyk i podkreślał, aby nie budzić tym dalszych sprzeciwów, a być może i negatywnych konsekwencji dla miasta. Ostatecznie podjęcie uchwały nie było, bo rada nie wprowadziła tego punktu do porządku obrad.

Marta Pietroni

Emki wracają do starego rozkładu jazdy

Od poniedziałku 26 kwietnia Miejski Zakład Komunikacji przywrócił kursowanie „emek” według rozkładu z roku szkolnego.

Od 22 marca w związku z powrotem młodszych uczniów na nauczanie zdalne przewoźnik zdecydował o przejściu „emek” na rozkład z ferii

oraz wakacji. Po niespełna półroczu Miejski Zakład Komunikacji wznowił kursy autobusów w dni powszednie według rozkładu obowiązującego w ciągu roku szkolnego. Rozkład w sobotę i niedzielę pozostaje bez zmian.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

R E K L A M A

Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon SkwarczLeczenie chorób i urazów
narządu ruchuPrzyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 604 414 416

SZYBKO
WYGÓDNI
BEZPIECZNIE

POŻYCZKI CHWILÓWKI

Do 2000zł
w 15 minut
na 30 dni!!Dla osób zadłużonych,
z komornikiem
i widniejących w BIK.
Minimum formalności.

DUŻA PRYZNAWALNOŚĆ!



Zapraszamy! Sprawdź naszą ofertę:

www.pozyczkaokay.pl

Przyjdź do nas! Puławy, Piłsudskiego 40
lub zadzwoń: 730-740-544

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Opiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkoło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyński 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Pięciu kandydatów, jeden zwycięzca

Dyrektor „Czartorycha” zostaje. Nie będzie prezesem IPN

To już druga próba objęcia tego stanowiska przez historyka z Puław, niestety po raz kolejny nieudana. Marek Chrzanowski nie przekonał do siebie komisji konkursowej. Nowym prezesem Instytutu Pamięci Narodowej będzie jego konkurent - Karol Nawrocki.

Dyrektor I LO w Puławach po raz pierwszy brał udział w konkursie w 2016 r., ale przegrał wtedy z Jarosławem Szarkiem. Po pięciu latach Chrzanowski postanowił ponownie spróbować swoich sił. Historyk zakwalifikował się do rozmowy



Dla Marka Chrzanowskiego był to drugi udział w przesłuchaniu na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Dyrektorowi I LO ponownie nie udało się wygrać konkursu

z członkami Kolegium IPN. Poza Markiem Chrzanowskim o stanowisko starali się: dr

Adam Buława, dr Karol Nawrocki, dr Jacek Wiatrowski, oraz dr Paweł Zyzak.

Podczas przesłuchania Chrzanowski zaprezentował swoją wizję funkcjonowania IPN-u, jednak nie przypadła ona do gustu osobom oceniającym kandydatów. Jeszcze tego samego dnia zdecydowano, że nowym prezesem Instytutu zostanie Karol Nawrocki, który jest Absolwentem Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Nawrocki od 2017 r. jest dyrektorem tamtejszego Muzeum II Wojny Światowej.

O to, dlaczego dyrektor „Czartorycha” po raz kolejny stanął do walki o funkcję szefa IPN chcieliśmy zapytać samego zainteresowanego. Niestety mimo kilku telefonów do placówki nie udało nam się z nim porozmawiać.

Dominik Kęsik

REKLAMA

GROTA SOLNA

zyskaj odporność
Tel. 81 307 04 17

Już dziś skorzystaj z seansów w pierwszej w Puławach Grocie Solnej.

Regularne i cykliczne seanse pozwolą cieszyć się Tobie i Twoim bliskim poprawą zdrowotną, wzmocnią i uodpornią organizm.

Puławy, ul. Mjr M. Bernaciaka 6 lok. U9

PROMEDICA24

PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH I ZADBAJ O SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

9400 zł*
na rękę w 45 dni

+ 200€
za referencje

+ od 150 do 250€
za polecenie nowych Opiekunek

PEWNE ZATRUDNIENIE, BEZPIECZNA PODRÓŻ, ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

ZADZWOŃ! LUBLIN,
TEL. 514 780 760

I N F O R M A C J E

Druhom przybyły kolejne elementy tak potrzebnego wyposażenia

Cisowianka wspiera strażaków z Nałęczowa



Przedstawiciele „Cisowianki” przekazali strażakom z Nałęczowa 10 kompletów specjalistycznej odzieży ochronnej

Nałęczów Zdrój, producent wody mineralnej Cisowianka, przekazał Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie 10 kompletów specjalistycznej odzieży. Dzięki niej zwiększa się komfort pracy i bezpieczeństwo strażaków w trakcie podejmowanych przez nich różnego rodzaju akcji ratowniczych.

Najpierw druhowie z Drzewca, teraz z Nałęczowa

To kolejne wsparcie lokalnej jednostki ochotniczej straży pożarnej przez Nałęczów Zdrój, jednego z największych pracodawców w regionie. We wrześniu ubiegłego roku firma przekazała OSP Drzewce specjalistyczny sprzęt umożliwiający m.in. ratowanie ludzi z wypadków komunikacyjnych, gdzie bardzo często o ich zdrowiu, a nawet życiu decydowały sekundy. Teraz producent wody mineralnej Cisowianka zdecydował o wsparciu jednostki OSP Nałęczów.

- Idea, która od początku istnienia przyświeca spółce Nałęczów Zdrój, jest wsparcie społeczności lokalnej oraz regionu, z poszanowaniem jego historycznego dziedzictwa.

Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej stanowią i nadal stanowią jedną z ważniejszych instytucji, angażujących coraz to nowe pokolenia mieszkańców. Dbają one nie tylko o bezpieczeństwo, ale również o kultywowanie regionalnych tradycji. Dlatego współpracujemy i wspieramy lokalnych strażaków od kilku lat – mówi Kazimierz Piotrowski, doradca ds. współpracy lokalnej Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. i dodaje:

- Jesteśmy lokalnym inwestorem, związanym historycznie i gospodarczo z regionem Nałęczowa. Dla naszego przedsiębiorstwa naturalne jest łączenie rozwoju biznesowego z jednoczesnym wsparciem rozwoju całej gminy oraz jej mieszkańców.

Strażacy zawsze w pogotowiu

Początki Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie sięgają aż 1899 roku. Obecnie w jej szeregach służy 65 druhów i druhen. W poprzednim, 2020 roku jednostka wyjeżdżała 152 razy, interweniując w 141 różnego rodzaju zdarzeniach na terenie całej gminy i powiatu. Były to m.in. pożary, zapobieganie pożarom oraz współdziałanie w tym zakresie z instytucjami i organizacjami społecznymi, wypadki komunikacyjne, zabezpieczenie terenu w związku z nagłymi wydarzeniami, klęskami



Strażacy z OSP Nałęczów należą do Krajowego Systemu ratowniczo Gaśniczego. Do akcji wyjeżdżają wiele razy w roku

itp. Dodatkowe 11 wyjazdów związane było z obecną sytuacją pandemii (np. rozwojenie maseczek, transport na szczepienia itp.). Jednostka włącza się również w akcje charytatywne.

- Nasza jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie jest bardzo aktywna przede wszystkim w zakresie statutowej działalności – czyli pomocy mieszkańcom i kuracjom oraz turystom odwiedzającym uzdrowisko, ale także w działaniach o charakterze edukacyjnym i prewencyjnym. Wsparcie ze strony Nałęczów Zdrój w postaci przekazania nam nowych kompletów umundurowania specjalnego jest dla nas bardzo ważne. Specjalistyczne, wygodne i bezpieczne mundury pomogą nam w wypełnianiu naszych obowiązków – mówi Grzegorz Walczak, naczelnik OSP Nałęczów.

Nowe mundury pomogą w służbie

W skład zakupionych przez Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. wszystkich 10 kompletów mundurów specjalnych Texport wchodzi: kurtka i spodnie ciężkie oraz kurtka lekka. Mundury specjalne uzyskały wszelkie niezbędne certyfikaty dopuszczające do użytku dla straży pożarnej, w tym są zgodne z wytycznymi MSWiA w sprawie umun-

duowania strażaków PSP. Specjalistyczna odzież wyposażona została m.in. w system amortyzacji w postaci poduszek powietrznych na ramionach, sztywne zakończenie taśm z rzepami ułatwiające ich odpinanie i zapinanie w rękawicach bojowych, regulowane, wypinane szelki z funkcją szybkiego dociągania, wkładki ochronne o ergonomicznym kształcie, zabezpieczające kolana i łokcie, a także impregnacja dla zachowania właściwości hydrofobowych do 31 prań. Łączny koszt sprzętu pomocowego przekazanego przez Nałęczów Zdrój dla OSP w Nałęczowie wyniósł ponad 42 tys. zł.

Przekazanie sprzętu Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie to kolejna inicjatywa Nałęczów Zdrój nakierowana na wsparcie lokalnej społeczności i regionu, z którymi firma się w pełni identyfikuje. Wcześniej spółka wsparła Ochotniczą Straż Pożarną w Drzewcach, a od sierpnia 2020 roku jest tytularnym sponsorem regionalnego klubu sportowego piłki nożnej, który jednocześnie zmienił swoją nazwę na Klub Sportowy Cisowianka Drzewce. Właściciele marki Cisowianka szeroko wspierają również renowację regionalnych pereł architektonicznych, takich jak Pałac Małachowskich, Folwark Drzewce, dzwony w Sanktuarium MB Kębelskiej w Wąwolnicy, czy willa „Uciecha”.

Wójt obiecuje asfalt, ale za jakiś czas

Mieszkańcy Klementowic: Naprawcie nam drogę

- Tory naprawili, ale nam popsuli drogę - tak o firmie modernizującej linię kolejową z Lublina do Warszawy mówią mieszkańcy miejscowości w gminie Kurów i domagają się reakcji ze strony wójta.

Tory do remontu, szybciej do stolicy. Prowadzony od kilku lat remont linii kolejowej łączącej Lublin z Warszawą, dzięki któremu podróż do stolicy miała się znacznie skrócić, był realizowany na terenie kilku gmin naszego powiatu, m.in. gminy Nałęczów, Końskowola czy Wąwolnica. Firma odpowiedzialna za prace przy torach musiała oczywiście do nich dojechać. Aby to było możliwe na czas modernizacji torowiska dzięki uprzejmości lokalnych władz, przy jej pracownicy korzystali z gminnych dróg.

Tymi jeździł przeróżny ciężki sprzęt, a także ciężarówki wyładowane po brzegi materiałami budowlanymi. W zamian za to przedsiębiorstwo zobowiązało się naprawić ewentualne szkody i doprowadzić drogi do stanu sprzed ich używania.

Zniszczyli nam drogę

Firma modernizująca linię kolejową nr 7 korzystała również z dróg na terenie gminy Kurów, m.in. w Klementowicach. Mieszkańcy miejscowości przyznają, że bacznie przyglądali się pracom na torowisku, a jeszcze baczniej obserwowali ich cementową drogę. W ciągu jednego dnia kilkanaście razy przejeżdżały nią ciężarówki, za którymi unosiły się kłęby kurzu z cementówki. Remont się zakończył, sprzętu budowlanego na torach nie ma i remontu drogi też - podnoszą. - Tą drogą jeździły samochody ciężarowe przewożące i wywożące tłuczeń i ziemię o tonażu wielokrotnie

przewyższającym dopuszczalne normy. Droga jest całkowicie zniszczona, nie ma śladu po betonówce. Są olbrzymie doły, które trudno - ominąć - pisać w piśmie do wójta jeden z mieszkańców miejscowości i dodaje:

- Przeładowane samochody załamały także przepust wodny pod drogą. W tym miejscu droga się zapadła i jest dziura. Obecnie po deszczu woda zalewa działkę i powstaje zastoisko wodne. Tylko trzeba poczekać, aż dojdzie do jakiegoś wypadku.

Mieszkańcy wsi podkreślają, że z drogi korzysta wiele osób, nie tylko dojeżdżając nią do pól i swoich domów, ale także do pracy do zakładu przetwórczego w pobliskich Łopatkach, czy do tamtejszego skupu owoców. Liczyli, że droga będzie naprawiona i tego oczekują od władz gminy, którym zarzucają, że nie dopilnowały tego, jak rozjeżdżały ją ciężarówki zmierzające do modernizacji torów. - Obiecywali nam, że to wyegzekwują od firmy, która remontowała, że mają porozumienie - mówi mieszkanka Klementowic. - Wiosną, czy po deszczu cały samochód jest ochlapany błotem po dach włącznie. Jak można takim samochodem pojechać do miasta w interesach - dorzuca kolejna osoba.

Mieszkańcy: Wójt, co z naszą drogą?

W sprawie wspomnianej drogi mieszkańcy Klementowic kierowali do wójta pisma z prośbą o interwencję. Z odpowiedzi na nie wynika, że gmina ma w planach jej remont. Co prawda urząd zawarł porozumienie z firmą modernizującą linię kolejową co do warunków użyczenia jej gminnych dróg, jednakże naprawę tej w Klementowicach będzie pokrywał z własnych środków.

- To nie jest tak, że jeśli my mamy podpisane porozumie-

nie, to firma na każdej publicznej drodze cementowej lub gruntowej położy nam nowy asfalt. Owszem, były prowadzone trudne rozmowy i negocjacje z firmą. Nie jesteśmy w stanie udowodnić, że powstałe ubytki to wynik użytkowania tej drogi wyłącznie przez firmę remontującą tory, ponieważ jeżdżą nią również ciągniki, maszyny rolnicze i mogły one powstać również w ten sposób - mówi Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów i przypomina, że dzięki porozumieniu udało się wynegocjować nowy dwuwarstwowy asfalt na odcinku blisko 2 km dróg gminnych, remont dwóch przepustów drogowych oraz pozyskanie materiału budowlanego w postaci kruszywa na uzupełnienie ubytków w drogach gruntowych i cementowych.

Samorządowcy z Kurowa podobnie jak sąsiednie gminy zamiast wkraczać na drogę sądową, za pośrednictwem której wyjaśnianie sprawy mogłoby ciągnąć się latami, woleli zawrzeć ugodę z firmą remontującą tory i w jak najkrótszym terminie uzyskać dla mieszkańców jak najwięcej remontów dróg.

- Warunki porozumienia zostały wykonane, uzyskaliśmy nawet więcej niż oczekiwaliśmy. Ubytki w drogach cementowych i gruntowych naprawiamy we własnym zakresie, podejmujemy działania projektowe - tłumaczy wójt Kurowa.

Aktualnie gmina jest na etapie przygotowania dokumentacji projektowej na modernizację drogi w Klementowicach.

- Będziemy starali się pozyskać środki finansowe na jej przebudowę i położenie asfaltu. Mieszkańcy muszą zrozumieć sytuację finansową gminy i uzbroić się w cierpliwość - podkreśla wójt Małecki.

Koszt modernizacji tej drogi może wynieść kilkaset tysięcy złotych.

Marta Pietroni



Mieszkańcy Klementowic mają żal do władz gminy za to, że zezwoliły firmie remontującej tory na korzystanie z drogi, która teraz ich zdaniem nadaje się wyłącznie do remontu

R E K L A M A

**Dental-Med**

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja
"POD DĘBAMI"



www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Nagrody starosty dla sportowców i trenerów przyznane

35 tys. zł przeznacza w tym roku władze powiatu puławskiego na nagrody dla sportowców i trenerów osiągających najlepsze wyniki. W sumie docenionych zostało 59 osób.

W tym roku do końca marca starostwo przyjmowało zgłoszenia kandydatów do nagród starosty dla wyróżniających się sportowców, mieszkających na terenie naszego powiatu lub reprezentujących tutejsze kluby sportowe w 2020 roku. Przywilej taki mają m.in. kluby sportowe oraz inne organizacje działające

na rzecz promocji sportu, czy dyrektorzy szkół, w których uczą się zawodnicy. Załącznikiem do wniosku o przyznanie wyróżnienia musi być kopia dyplomu lub innego dokumentu potwierdzającego osiągnięte wyniki. Tym razem komisja rozpatrująca zaproponowane kandydatury postanowiła docenić zaangażowanie 59 osób - 45 młodych sportowców i 12 trenerów różnych dyscyplin. Przyznała także dwie nagrody osobom zaangażowanym w krzewienie kultury fizycznej - Elżbiecie Krawczyk i Maryli Miłek (po 600 zł).

Marta Pietroni

Imię i nazwisko trenera	Kwota nagrody
Agnieszka Adamczyk	700 zł
Witold Guz	1 tys. zł
Robert Borucki	1 tys. zł
Dariusz Butryn	1 tys. zł
Adam Wojewódka	1 tys. zł
Łukasz Świdorski	1 tys. zł
Wojciech Węga	1 tys. zł
Mateusz Węga	1 tys. zł
Arkadiusz Gajos	600 zł
Grzegorz Chojak	1 tys. zł
Tomasz Murat	1 tys. zł
Aleksander Zdybel	1 tys. zł

Imię i nazwisko zawodnika	Wysokość nagrody
Karolina Stachyra	300 zł
Otylia Muszyńska	300 zł
Weronika Suszek	300 zł
Joanna Spyt	300 zł
Ksawery Capała	300 zł
Szymon Freliga	300 zł
Paulina Tarkowska	300 zł
Karol Kluziak	300 zł
Radosław Poniatowski	700 zł
Jakub Węgrzyn	800 zł
Daniel Gólasz	700 zł
Bartosz Kasperski	600 zł
Mateusz Kozak	500 zł
Natalia Fota	800 zł
Aleksandra Ślusarska	600 zł

Imię i nazwisko zawodnika	Wysokość nagrody
Zuzanna Podlasczak	600 zł
Mateusz Zawisza	800 zł
Mateusz Fiut	700 zł
Jakub Wojtyła	600 zł
Karolina Sobczyk	700 zł
Filip Maciejuk	700 zł
Kacper Maciejuk	600 zł
Bartłomiej Proć	500 zł
Małgorzata Krawczyk	800 zł
Wioleta Furtak	600 zł
Natalia Żywczyk	600 zł
Wiktoria Oko	800 zł
Alicja Sielska	800 zł
Zuzanna Gozdera	800 zł
Jakub Placzkowski	250 zł

Imię i nazwisko zawodnika	Wysokość nagrody
Marcel Adach	200 zł
Ewelina Malinowska	350 zł
Bartłomiej Ciupa	350 zł
Nikoła Krajewska	200 zł
Nikoła Śliwa	250 zł
Marika Sączek	200 zł
Filip Żywarowski	250 zł
Tymoteusz Zacharewicz	200 zł
Julia Skomra	600 zł
Gabriela Król	700 zł
Weronika Majek	300 zł
Sabina Poświatowska	600 zł
Maja Brodowska	350 zł
Maja Kraska	450 zł
Julia Kraska	350 zł

To pierwsze stowarzyszenie katolickie w Puławach

Członkowie „Kany” pokazują, że nie wstydzą się Jezusa

To młodzi ludzie, którzy pogłębiają wiarę i utożsamiają się z Bogiem. Minął rok odkąd w Puławach powstało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży „Kana”. W związku z pierwszymi urodzinami grupa uczestniczyła we mszy św. oraz wspólnie świętowała przy poczęstunku.

Udzielają się w kościele

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży „Kana” działa w Puławach przy Kościele pw. Matki Bożej Różańcowej („Garnizon”) od roku, choć pomysł założenia narodził się ok. 4 lata temu. Do grupy należy obecnie 31 osób w wieku od 14 do 30 lat. Celem działania KSM jest zrzeszanie młodych ludzi w wierze, kształtując dojrzałych chrześcijan w duchu braterskiej miłości do bliźniego i odpowiedzialnego wstąpienia w dorosłe życie duchowe. Głównymi założycielami KSM „Kana” są Mirosław Kozioł, katecheta i współtwórca Młodzieżowej Rady Miasta i Ks. Damian Matysiak z tutejszej parafii, także katecheta.

- Pracowałem w wielu placówkach, dostrzegałem, że młodzież potrzebuje nie tylko i wyłącznie karmy intelektualnej i duchowej, ale serce młodego człowieka pragnie działać. Przez 3 lata z księ-

dzem Damianem szukaliśmy odpowiedniej grupy, myśleliśmy nawet o tym, żeby założyć własną wspólnotę, jednak stwierdziliśmy, że nie warto przecierać przetartych szlaków, uznaliśmy, że najlepszą drogą dla formacji młodzieży w naszej parafii jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Chcieliśmy, żeby młodzież zaangażowana w akcje, które organizujemy widziała, że w realny sposób pomagamy drugiemu człowiekowi - tłumaczy nam Mirosław Kozioł. Młodzi członkowie stowarzyszenia promują aktywności religijno - patriotyczne, a także biorą czynny udział w życiu kościoła w okresie pandemii COVID-19.

Skromne obchody

Z okazji pierwszej rocznicy istnienia stowarzyszenia kilka nacię dni temu zorganizowano mszę św. w intencji członków „Kany”. W uroczystości oprócz nich wzięli udział przewodnicząca Rady Miasta Puławy - Bożena Krygier i członek zarządu powiatu puławskiego - Ireneusz Rzepkowski.

- Wiele osób młodych zgłaszało chęć uczestnictwa we wspólnocie, która nie tylko pogłębiała wiarę, ale też służyła społeczności lokalnej i nie tylko. Miałem ogromną przyjemność uczestniczyć w tworzeniu tego oddziału i w efekcie, prowadzeniu tego oddziału jako prezesa. Jako radny Młodzieżowej Rady Miasta nabyłem ogromne doświadczenie w organizacji różnych grup i inicjatyw, które chciałem



W Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży „Kana” działa 31 członków. Głównie są to osoby w wieku od 14 do 30 lat. Niedawno stowarzyszenie obchodziło pierwszą rocznicę istnienia

przełać właśnie na uczestnictwo w oddziale. Jestem bardzo wdzięczny naszym opiekunom za ogromny wkład pracy, jaką włożyli w powstanie i działalność naszej organizacji. Mam nadzieję, że z Bożą pomocą uda nam się zrobić dużo dobrego a nasza grupa będzie nadal pełna radości, wiary i kreatywności - opowiada Daniel Mazur, jeden z członków „Kany”. Po mszy uczestnicy udali się do parafii na poczęstunek. Stowarzyszenie zorganizowało konkurs plastyczny pt. „Pan Jezus zmartwychwstał”, w którym uczestniczyły dzieci oraz dorośli. W kategorii dziecięcej zwyciężyła Natalia Radomska, a w dorosłej Weronika Olszowa.

- Dla mnie KSM to nie tylko organizacja, której służyłem pisząc kiedyś pakiety formacyjne, ale przede wszystkim



Mirosław Kozioł,
opiekun Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Kana”

Chcieliśmy, żeby młodzież zaangażowana w akcje, które organizujemy widziała, że w realny sposób pomagamy drugiemu człowiekowi. Jestem dumny z tej młodzieży i mam nadzieję, że uda nam się wspólnie zrobić jeszcze wiele dobrego

szansa dla młodego człowieka w rozwijaniu jego talentów i pasji. Jestem dumny z tej młodzieży i mam nadzieję, że



Daniel Mazur,
członek Stowarzyszenia Młodzieży „Kana”

Moi koledzy i koleżanki z KANY to wspaniała grupa młodych ludzi, otwartych na nowe pomysły i działania, jestem bardzo szczęśliwy, że mam przyjemność działać z takimi ludźmi

uda nam się wspólnie zrobić jeszcze wiele dobrego - dodaje Mirosław Kozioł.

Dominik Kęsik



Urszula Paczka,
członek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Kana”

Do stowarzyszenia należę już od października ub.r. Postanowiłam za namową znajomych zapisać się do „Kany” i od tej pory staram się komunikatywnie udzielać w tym wszystkim. Poznałam tu bardzo dużo osób, którzy mnie mocno wspierają. Ks. Damian oraz pan Mirosław dają mi ogromną lekcję życia. Stowarzyszenie uczy nas życia z Bogiem i życia z różnym człowiekiem

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal wygrała trzeci mecz z rzędu. Znowu rozgromiła rywala

Sześć goli wpakowali rywalom w sobotę zawodnicy „Stalówki”. Tym razem poniatowianie rozbili 6:0 LKS Stróża.

„Stalówka” była faworytem sobotniego meczu, mierzyła się bowiem z ekipą z końca tabeli KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej. I ze swojej roli poniatowianie wywiązali się znakomicie. Już do przerwy prowadzili

z LKS-em Stróża 2:0 po golach Plamediego Kinkeli i Konrada Gąsiorowskiego. Po przerwie obaj zawodnicy dołożyli po jeszcze jednym trafieniu. Swoje bramki zdobyli jeszcze Piotr Stałęga i Karol Sujka.

- Nasze zwycięstwo jest wysokie względem tego, co zespół ze Stróży zaprezentował w pierwszej połowie spotkania. Rywale byli cofnięci, mądrze się bronili. Pod koniec pierwszej połowy ich defensywa pękła. Przegrywali

0:2 i musieli się otworzyć. Wtedy mogliśmy zagrać z kontry - komentuje Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa.

Stal Poniatowa - LKS Stróża 6:0 (2:0)

Bramki: Kinkela 39', 55', Gąsiorowski 41', 70', Stałęga 54' (k), Sujka 80'.

Stal: Rybarczyk - Pyda II, Węgorowski, Poleszak, Pyda I (70' Sobkowicz), Kinkela (60'

Filipczuk), Gąsiorowski (70' Parada), Kucharczyk, Bartkowiak (75' Żyszkiewicz), Brzozowski, Stałęga (75' Sujka).

Żółte kartki Stali: Bartkowiak, Parada x2.

Czerwona karka: Parada 75' (za dwie żółte).

Wyniki 22 kolejki:

Stal - Stróża 6:0
Avia II - Janowianka 2:2
Orion - Polesie 1:3
Motor II - Piskovia 3:2

Sokół - Mazowsze 6:1

Garbarnia - Ryki 4:3

Niemce - Unia 0:0

Orzeł - Wisła II 1:4

Następna kolejka (8-9.05.):

Orzeł - Orion, Wisła II - Janowianka, Avia II - Niemce, Unia - Garbarnia, Ryki - Sokół, Mazowsze - Motor II, Piskovia - Stal (8.05., g. 16), Stróża - Polesie

Dominik Smagała

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	22	63	120-22
2.	Orion Niedzwica Duża	22	46	58-28
3.	Janowianka Janów Lub.	20	42	64-23
4.	Avia II Świdnik	22	38	51-39
5.	Sokół Konopnica	22	36	57-44
6.	Stal Poniatowa	21	35	54-37
7.	Polesie Kock	21	31	36-45
8.	Piskovia Piski	22	30	38-54
9.	Garbarnia Kurów	21	28	41-53
10.	MKS Ryki	20	26	56-58
11.	Wisła II Puławy	20	25	47-61
12.	Unia Bełżyce	22	22	18-47
13.	Orzeł Urzędów	22	21	27-41
14.	LKS Stróża	21	18	32-56
15.	GKS Niemce	21	16	29-75
16.	Mazowsze Stężyca	21	13	24-69

Kamil Witkowski

trener Stali Poniatowa

LKS Stróża to dobra drużyna, nie jest chłopcem do bicia. Ma potencjał. Rozmawiałem ze szkoleniowcem rezerw Motoru, który mówił po ostatnim starciu jego ekipy z LKS-em, że lublinianie mogli nawet wysoko przegrać to spotkanie. Pech naszych rywali polegał na tym, że trafili w sobotę na jedną z najmocniejszych ekip w lidze. Widziałem to już wtedy, gdy prowadząc Powiślaka Końskowola rywalizowałem ze Stalą. To nie jest drużyna na klasę okręgową

POWTÓRZĄ WYNIK Z JESIENI?

Kolejnym rywalem Stali jest Piskovia. Ekipa z powiatu świdnickiego w br. zdobyła dziesięć punktów w siedmiu meczach. Do starcia ze Stalą przystąpi po dwóch kolejnych porażkach. - Jedziemy na trudny teren, ale nie zamierzamy zakładać w tej lidze wyjazdów po remis. Zamierzamy zagrać ofensywnie - zapowiada Kamil Witkowski, trener poniatowian. W pierwszym spotkaniu tych zespołów w tym sezonie, we wrześniu w Poniatowej, 3:0 wygrali gospodarze

Fundusze unijne pomagają przedsiębiorcom w czasie pandemii

Pandemia koronawirusa zmieniła nie tylko nasze codzienne życie, ale wpłynęła też na kondycję polskich przedsiębiorstw. Prężnie działające ponad rok temu firmy, mierzą się dziś z przestojami związanymi z covidowymi obostrzeniami. Zyski są znacznie niższe, a koszty bieżącej działalności pozostały. I tutaj z pomocą ruszyły programy finansowane ze środków Funduszy Europejskich.

Wsparcie dla przedsiębiorców realizowane przez urzędy pracy w ramach Tarczy antykryzysowej, to ponad 144 mln zł, z czego blisko 123 mln zł stanowią środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 (RPO WL). Pozwoliło to, do tej pory na uchronienie ponad 32 tys. miejsc pracy w województwie lubelskim.

Pakiet pomocowy

Przedsiębiorcy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji związanej z pandemią COVID-19, mogli składać wnioski do powiatowych urzędów pracy w naszym regionie. W Rykach było to łącznie 340 wniosków, co ostatecznie pozwoliło na dofinansowanie wynagrodzeń 642 pracowników i wsparcie 207 przedsiębiorców niezatrudniających pracowników. Jak zaznacza Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Rykach Piotr Gałkowski - *W powiecie ryckim stopa bezrobocia na koniec stycznia i grudnia 2020 roku była taka sama i wynosiła 7,5 proc. Duża w tym zasługa tarczy antykryzysowej, czyli pakietu pomocowego skierowanego do przedsiębiorców, mającego im pomóc w zachowaniu płynności finansowej.*

Z kolei Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie, w ramach Tarczy Antykryzysowej, udzielił pomocy w wysokości blisko 5,5 mln zł, gdzie mimo pandemii koronawirusa, stopa bezrobocia pozostała bez zmian i na koniec lutego wynosiła 4,9 proc.

Kolejnego wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej w 2020 roku udzielił przedsiębiorcom z terenu powiatu lubelskiego Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie w 2020 roku na kwotę ponad 45 mln zł. - *Znaczna część przedsiębiorców skorzystała ze wsparcia przy pierwszej fali koronawirusa, co miało wpływ na ilość złożonych wniosków w 2021 roku, ponieważ ustawa antycovidowa przewiduje jednokrotne skorzystanie*



z pożyczek, dofinansowania do wynagrodzeń, czy kosztów prowadzenia działalności gospodarczej - tłumaczy dyrektor Grażyna Gwiazda.

Jak dysponowane były środki?

Fundusze przekazywane były przez Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie do poszczególnych urzędów pracy na zadania związane z 3 instrumentami z Tarczy antykryzysowej:

- dofinansowaniem wynagrodzeń dla pracowników mikro, małych i średnich przedsiębiorców,
- dofinansowaniem kosztów prowadzenia działalności przez samozatrudnionych,
- dofinansowaniem wynagrodzeń osób zatrudnionych przez organizacje pozarządowe oraz inne podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego.

Ważne dla przedsiębiorców

Co ważne, w przypadku dotacji dla mikro i małych przedsiębiorstw, wprowadzono możliwość ponownego skorzystania z nich dwu lub trzykrotnie, w zależności od rodzaju

prowadzonej działalności (decyduje przeważające PKD). Na koniec marca w PUP w Lublinie podpisano ponad 1400 umów na kwotę ponad 4 mln zł, a to stanowi 66 proc. limitu. Dlatego zachęcamy pracodawców i przedsiębiorców, którzy nie skorzystali jeszcze z oferowanego wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej do składania wniosków.

Wszelką niezbędną dokumentację należy złożyć w powiatowym urzędzie pracy (PUP), właściwym ze względu na miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Ministerstwo zachęca do składania wniosków o udzielenie pomocy w ramach tarczy antykryzysowej w formie elektronicznej na stronie praca.gov.pl.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl

[LubelskieFunduszeEuropejskie](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie)

A KLASA, GR. LUBLIN I

Wyniki 16 kolejki (zaległa):

Gościeradów - Sygnał 5:0
Ruch - Perła 5:0
Stok - Unia 2:1
Stal II - Potok Wielki 3:3
Annapol - Wisła 8:1
Płomień - Iskra 3:2
Poniatowa Wieś - Kowalin 5:0
Lublin - Elżbieta 7:1

Wyniki 22 kolejki:

Gościeradów - Potok Wielki 4:0
Unia - Wisła 4:0
Perła - Iskra 5:0
Sygnał - Kowalin 2:5
Ruch - Elżbieta 8:1
Stok - Lublin 1:7
Stal II - Poniatowa Wieś 1:4
Annapol - Płomień 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	19	54	93-17
2	Wisła Annapol	18	51	96-18
3	Ruch Popkowie	19	43	73-35
4	LZS Poniatowa Wieś	18	39	58-32
5	Perła Borzechów	18	36	67-31
6	Stok Zakrzówek	18	32	42-35
7	LKS Gościeradów	18	31	51-41
8	LKS Kowalin	18	31	49-49
9	LKS Elżbieta	19	22	38-72
10	LKS Potok Wielki	18	20	25-59
11	Stal II Kraśnik	19	17	33-67
12	Iskra Krzemień	18	15	42-54
13	Unia Wilkołaz	18	15	30-40
14	Sygnał Chodel	18	13	27-74
15	Płomień Trzydnik Duży	19	10	22-54
16	Wisła Józefów	19	6	26-94

Następna kolejka (8-9.05.):

Annapol - Gościeradów, Płomień - Stal II, Poniatowa Wieś - Stok (8.05., g. 11), Lublin - Ruch, Elżbieta - Sygnał (9.05., g. 11), Kowalin - Perła, Iskra - Unia, Wisła - Potok Wielki (9.05., g. 15)

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 16 kolejki (zaległa):

Amator - Draco 2:3
Bogucin - Żyrzyniak 1:2
Wawel - Wodniak 1:4
Michów - Wilki 1:1
Góra Puławska - Gabaryty 2:1
Orły - Serokomla 1:4
Kadet - Drzewce 0:4
Hetman - Skrobow 7:0

Wyniki 22 kolejki:

Amator - Wilki 2:1
Wodniak - Gabaryty 2:1
Żyrzyniak - Serokomla 1:0
Draco - Drzewce 0:3 (WO)
Bogucin - Skrobow 0:2
Wawel - Hetman 2:6
Michów - Kadet 3:2
Góra Puławska - Orły 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drzewce	19	57	100-6
2	Żyrzyniak Żyrzyn	19	52	54-15
3	Hetman Gołęb	18	37	70-27
4	Wodniak Piotrawin-Łaziska	19	35	44-34
5	Serokomla Janowiec	18	34	54-40
6	KS Góra Puławska	18	33	43-30
7	Amator Rososz-Leopoldów	19	31	63-48
8	Draco Kowala	19	29	47-68
9	BKS Bogucin	18	23	34-35
10	LKS Skrobow	19	19	37-78
11	Wilki Wilków	19	17	29-47
12	GLKS Michów	19	16	36-62
13	Kadet Lisów	19	15	30-65
14	Orły Kazimierz Dolny	19	13	30-63
15	Wawel Wąwolnica	19	12	23-46
16	Gabaryty Dęblin	19	12	23-53

Następna kolejka (8-9.05.):

Góra Puławska - Amator, Orły - Michów, Kadet - Wawel, Hetman - Bogucin, Skrobow - Draco (9.05., g. 17), Drzewce - Żyrzyniak, Serokomla - Wodniak (8.05., g. 16), Gabaryty - Wilki (9.05., g. 12)

Wielu chętnych na rekonwalescencję

Minister zdrowia w Nałęczowie. Tu na leczenie po Covid-19

- Rehabilitacja pocovidowa ma być powszechnie dostępna. Wystarczy do tego wyłącznie skierowanie od dowolnego lekarza - zapewniał w ubiegłym tygodniu w Nałęczowie Minister Zdrowia. Adam Niedzielski na Lubelszczyźnie zainaugurował program rehabilitacji pacjentów, którzy mają za sobą koronawirusa.

W ubiegłym tygodniu wystartował program rehabilitacji postcovidowej. Jego głównym założeniem jest pomoc osobom, które przeszły COVID-19 w powrocie do zdrowia. Ministerstwo chce do tego celu wykorzystać sieć polskich uzdrowisk i oferowane w nich zabiegi.

- Spotykamy się w Nałęczowie, aby w pewnym sensie zainicjować bardzo ważny projekt dla zdrowia wszystkich Polaków, wszystkich tych, którzy mieli niestety okazję



W ubiegły poniedziałek 26 kwietnia właśnie w Nałęczowie Minister Zdrowia Adam Niedzielski zainaugurował program rehabilitacji dla osób po przebytym covid-19

przeżyć i przechorować Covid - mówił w miniony poniedziałek w Nałęczowie Minister Zdrowia Adam Niedzielski i dodawał: Odbudowę zdrowia Polaków po pandemii nazwał priorytetem. Zaznaczał jednocześnie, że przez pandemię doszło do wielu zaniedbań w systemie ochrony zdrowia, przez co wiele osób ma utrudniony dostęp do specjalistów i nie mogła z ich pomocy skorzystać na czas, chociażby zgłaszając się na badania profilaktyczne. Jednocześnie ogłosił zniesienie wprowadzonego jakiś czas temu ograniczenia wy-

konywania zabiegów planowych. Minister Zdrowia zaznaczył, że rehabilitacja postcovidowa ma być powszechnie dostępna. Na początku ma być realizowana właśnie w uzdrowiskach, a w późniejszym okresie także w przychodniach i w warunkach domowych.

- Mamy opracowany pewien plan rehabilitacyjny, którego celem każdorazowo będzie powrót do zdrowia. Najczęściej występującym skutkiem covidu jest utrata wydolności oddechowej. Dlatego chcemy wykorzystać sieć uzdrowisk w całym kraju. Wystarczy do

Adam Niedzielski, Minister Zdrowia
Rehabilitacja pocovidowa ma być powszechnie dostępna. Wystarczy do tego wyłącznie skierowanie od dowolnego lekarza

tego wyłącznie skierowanie od dowolnego lekarza, czy przy wypisie ze szpitala covidowego, czy od lokalnego lekarza POZ - tłumaczył Adam Niedzielski.

Po zdrowie do Nałęczowa

Jednym z ośrodków, do których będzie można zgłosić się na bezpłatną rehabilitację pocovidową, refundowaną przez NFZ jest Zakład Lecznicy Uzdrowisko Nałęczów. To tu do roku po zakończeniu leczenia na koronawirusa będzie można wzmocnić swój organizm wyczerpany chorobą. Turnus pocovidowy trwa od dwóch do sześciu tygodni. Wszystkie zabiegi są dobierane indywidualnie do każdego pacjenta. Wśród nich można wymienić zabiegi rehabilitacji ruchowej, fizyko- i balneoterapii, w tym m.in. inhalacje, tle-

noterapie, ćwiczenia oddechowe. Pacjenci, którzy zdecydują się na rekonwalescencję w Nałęczowie, będą kierowani na badania diagnostyczne, takie jak np. spirometria, EKG, badania laboratoryjne czy test wysiłkowy. Zabiegi będą realizowane w tutejszym szpitalu kardiologicznym oraz Pawilonie Angielskim. Aktualny kontrakt uzdrowiska z NFZ pozwala na objęcie rehabilitacją postcovidową 50 pacjentów. - Zainteresowanie jest bardzo duże. Od momentu pojawienia się informacji telefon nie przestaje dzwonić. Rehabilitacja rusza od przyszłego tygodnia. Na pierwszy „turnus” mamy już wszystkie miejsca zajęte. Zbieramy zapisy na kolejne - mówiła nam w ubiegłym tygodniu Anna Galka z ZL Uzdrowisko Nałęczów.

Marta Pietroń

Potrącił 13-latkę na rolnkach

W sobotę, 24 kwietnia, w Kolechowicach, w powiecie lubartowskim, renault potrącił jadącą na rolnkach 13-letnią dziewczynkę i uciekł z miejsca zdarzenia.

Dziewczynka została przewieziona do szpitala w Lublinie. Świadkowie zdarzenia pomogli ustalić podejrzanego. To 28-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski. - Mężczyzna został przebadany na stan trzeźwości z wynikiem ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Nie posiadał także uprawnień do kierowania - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Lubartowska prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policyjny. Będzie on odpowiadał przed sądem za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Odpowie także za kierowanie samochodem bez wymaganych uprawnień.

- Grozi mu do sześciu lat pozbawienia wolności, grzywna oraz dożywotni zakaz kierowania pojazdami - informuje st. sierż. Stanicka.

Marcin Kusyk

Pojechał do Hiszpanii po auto, którego nie było

Prawie 30 tysięcy w przeliczeniu na złotówki (transakcja była w Euro) stracił mieszkaniec Puław, który chciał kupić samochód. Okazało się, że zarówno auto, jak i ogłoszenie, to fikcja.

51-letni mieszkaniec Puław trafił w internecie na ogłoszenie o sprzedaży samochodu Jeep Willys. Auto do sprzedaży oferował Hiszpan.

- Ogłoszenie o sprzedaży powojennego pojazdu znalazł na stronie inter-

netowej wirtualnej giełdy samochodowej, obejmującej swym zasięgiem całą Europę - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyźni porozumiewali się po angielsku za pośrednictwem jednego z komunikatorów. Sprzedający twierdził, że powojenny pojazd jest w jego rodzinie od pokoleń. Obaj dogadali transakcję, która miała opiewać na kwotę 6,5 tys. Euro.

Puławianin jako zaliczkę wpłacił 500 Euro na wskazane przez cudzo-

ziemca konto, na które potem przelał resztę umówionej sumy. Odbiór auta miał odbyć się w Barcelonie. Tam też razem z umówionym transportem udał się 51-latek.

- Po przyjeździe do Hiszpanii okazało się, że Jeepa nie ma, a osoba, która mieszka pod wskazanym adresem - starszy mężczyzna - nic nie wie o temat ogłoszenia - wyjaśnia podkom. Rejn-Kozak. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

Gm. Puławy: Wybory uzupełniające 20 czerwca

Potwierdziły się nasze wcześniejsze informacje. Zgodnie z rozporządzeniem premiera Mateusza Morawieckiego mieszkańcy gminy Puławy 20 czerwca znów pójdą do urn, aby wybrać wójta.

Konieczność przeprowadzenia przedterminowych wyborów to efekt wyroku sądu, uznającego dotychczasowego włodarz Krzysztofa Brzezińskiego winnym niedopełnienia obowiązków służbowych, związanych z ochroną przeciwpowodziową. Zgodnie z nim od 24 marca (tego

dnia w Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł wyrok w tej sprawie w II instancji), pełniący już trzecią kadencję Brzeziński stracił mandat. Zgodnie z prawem skazanie prawomocnym wyrokiem sądu skutkuje utratą biernego prawa wyborczego (możliwości kandydowania i bycia wybieranym), które jest niezbędne do kandydowania na tego typu stanowiska. Do wyboru wójta gminą kieruje komisarz. Na tę funkcję premier Mateusz Morawiecki wyznaczył Kamila Lewandowskiego, dotychczasowego rzecznika prasowego Starostwa Powiatowego w Puławach. Lewandowski to były pracownik Urzędu Gminy Puławy.

Sam również nie wyklucza kandydowania na urząd wójta. Kandydatów na wójta będzie można zgłaszać do 28 maja do północy. W poprzednich wyborach o wybór na to stanowisko bez powodzenia starały się m.in. obecna radna gminna Beata Bochra, czy związana z PSL Elżbieta Sereżyn, będąca obecnie dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Nie będę kandydowała na wójta gminy Puławy. Od roku jestem dyrektorem DPS-u, praca ta daje mi wiele satysfakcji i mam tu jeszcze wiele rzeczy do zrobienia - mówi wprost Elżbieta Sereżyn.

Marta Pietroń

Puławy: Ford wylądował na drzewie

A wszystko przez wymuszenie pierwszeństwa przez kierującą toyotą.

Do zdarzenia doszło w ubiegły poniedziałek (26 kwietnia) w pobliżu skrzyżowania ul. Partyzantów i Słowackiego.

- Z relacji kierującej toyotą 20-latkę z Puław wynika, że chcąc wyjechać z parkingu sklepowego, zareagowała na znaki dawane przez innego kierowcę, który chciał ją wpuścić na jezdnię przed siebie - informuje podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Niestety nie zauważyła jadącego w kierunku Żyrzyna forda i wymusi-



Ford w wyniku zderzenia z Toyotą wylądował na drzewie

ła pierwszeństwo. Wskutek zderzenia auto kierowane przez 33-latkę z gm. Kazimierz Dolny uderzyło w drzewo.

Mężczyzna trafił do szpitala, ale po badaniach okazało się, że

doznał niegroźnych obrażeń i nie musi być hospitalizowany. Oboje kierujący byli trzeźwi.

Marta Pietroń

Nielegalny tytoń u mieszkańca gminy Ostrówek

40 kilogramów krajanki tytoniowej, 20 kilogramów suszu tytoniowego - to efekt przeszukania posesji 59-letniego mieszkańca gminy Ostrówek.

Policjanci z komisariatu w Kocku znaleźli też kilkadziesiąt sztuk papierosów bez znaków akcyzy, urządzenia służące do produkcji krajanki oraz narzędzia służące do wyrobu tytoniu. - Uszczuplenie podatku akcyzowego na rzecz skarbu państwa wyniosło 46 tysięcy złotych - informuje st. sierż. Jagoda



Stanicka z KPP w Lubartowie. Mieszkaniec gminy Ostrówek odpowie przed sądem za pro-

dukację i posiadanie nielegalnych wyrobów tytoniowych.

Marcin Kusyk

Pierwszy wezwany został na przesłuchanie przewodniczący Burek, po nim szef ZDP

„Komisja śledcza” na tropie grysu na kościelnym parkingu

POWIAT OPOLSKI: Co ustalą radni? Czy w działaniach wicestarosty i dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych doszukają się nieprawidłowości, tak jak doszukał się ich przewodniczący Rady Powiatu?

Specjalnie powołany zespół kontrolny Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim niczym sejmowa komisja śledcza bada, czy zgodnie z prawem wydane zostały środki budżetowe na utwardzenie parkingu kościelnego w Wilkowie oraz kto ponosi odpowiedzialność za wydanie polecenia transportu tłucznia. To pokłosie m.in. naszej publikacji i wniosku, jaki skierował były pracownik ZDP, a obecny przewodniczący Rady Powiatu.

Odmówił wicestaroście wykonania polecenia

Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu, pracował jako magazynier w Zarządzie Dróg. Odpowiadał m.in. za wydawanie z bazy składowej materiałów kamiennych przeznaczonych do utwardzenia dróg powiatowych.

Gdy w listopadzie ub.r. otrzymał od wicestarosty opolskiego Janusza Złotuchy polecenie, aby wywrotkę grysu skierował na parking kościelny w Wilkowie, odmówił. Uważał, że jest to niezgodne z prawem. Mimo to materiał został z bazy ZDP wywieziony na parking. Według szacunków przewodniczącego Burka trafiło tam około 15 ton o wartości około 800 zł.

- Nie wiem, jak to się stało, że ten gryś tam pojechał. Wydanie materiału na zewnątrz odbywa się na podstawie „wuzetki”, czyli wydania zewnętrznego, które zatwierdza dyrektor. A pojechał bez niczego. Pytając kierownika, jak zostanie rozpisany gryś, usłyszałem, że będzie to rozpisane na drogi powiatowe w Wilkowie – relacjonuje Piotr Burek przebieg wydarzeń z listopada ub.r., który po całym tym zajściu z pracą w ZDP musiał się pożegnać.

To z jego inicjatywy Rada Powiatu podjęła uchwałę dotyczącą zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli doraźnej w Zarządzie Dróg.

- Uważam, że bezwzględnie doszło do złamania prawa. Nie można wydać materiału należącego do powiatu na parking, którego właścicielem samorząd powiatowy nie jest. W tym wy-



Według szacunków przewodniczącego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w listopadzie ub.r. na kościelny parking trafiło około 15 ton materiału kamiennego należącego do Zarządu Dróg Powiatowych

padku kłania się dyscyplina finansów publicznych – twierdzi przewodniczący Burek.

Innego zdania był szef Zarządu Dróg Powiatowych. Radosław Śpiwak od samego początku uważał, że nie ma mowy o żadnym przestępstwie.

- Nie ma tylko z tego względu, że ten tłuczeń po pierwsze nie poszedł do osoby prywatnej, tylko na parking ogólnodostępny dla wszystkich mieszkańców gminy Wilków. Parking był zaniedbany, były doły, była woda. Po drugie parking jest częściowo w pasie drogi powiatowej – przekonywał w listopadzie ub.r. Radosław Śpiwak, dyrektor ZDP w Opolu Lubelskim.

Nic sobie do zarzucenia nie miał też wicestarosta opolski, z inicjatywy którego gryś trafił na parking. Twierdził, że była to słuszna decyzja.

- Dla dobra mieszkańców i księdza prosiłem, żeby ludzie nie tonęli w błocie na parkingu w dobie Covid-u. Prosić dyrektora, prosiłem, ale polecenia wydać nie mogłem – podkreślał Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

- Tylko czy kościół potrzebuje kradzionych suwenirów? – zastanawia się przewodniczący Rady Powiatu.

Kontrola trwa

Komisja Rewizyjna powołała zespół kontrolny do zbadania spra-



Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, były pracownik Zarządu Dróg Powiatowych

- Uważam, że bezwzględnie doszło do złamania prawa. Nie można wydać materiału należącego do powiatu na parking, którego właścicielem samorząd powiatowy nie jest

wy. Zasiada w nim troje radnych, reprezentujących PiS, PSL i Małą Ojczyznę.

W minionym tygodniu zespół kontrolny rozpoczął prace.

- Przedmiotem kontroli jest prawidłowość zadysponowania przez Zarząd Dróg Powiatowych mieniem powiatu tj. 15 tonami grysu i przeznaczenia na utwardzenie parkingu przy kościele w Wilkowie. Kontrola polega na zbadaniu sprawy - wyjaśnia radna Ilona Majak-Gierczak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej.



Ilona Majak-Gierczak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Przedmiotem kontroli jest prawidłowość zadysponowania przez Zarząd Dróg Powiatowych mieniem powiatu tj. 15 tonami grysu i przeznaczenia na utwardzenie parkingu przy kościele w Wilkowie

Pierwszy wezwany został na przesłuchanie przewodniczący Burek, po nim szef ZDP. Kto będzie następnym?

- Na tym etapie kontroli zespół kontrolny nie przewiduje wysłuchania proboszcza czy wicestarosty. Co będzie później - tego nie wiem - dodaje.

Wyniki kontroli powinny być znane w maju.

Agnieszka Ciekot

Syndyk wyprowadził ponad milion z firm z Kazimierza Dolnego i Końskowoli

Upadające firmy jak dojne krowy. Syndyk skazany na więzienie

POW. PUŁAWSKI: Spółka Aquarius produkująca wodę mineralną z Kazimierza Dolnego oraz Zakłady Mięsne Końskowola - z obu, nieistniejących już, przedsiębiorstw Tomasz S. wyprowadził ponad 1 mln zł - uznał sąd. Mężczyzna działał jako syndyk mas upadłościowych tych firm. Kara to dwa i pół roku odsiadki oraz orzekł przepadek przywłaszczonych pieniędzy.

Chodzi o zdarzenia sprzed kilkunastu lat. Tomasz S. był wyznaczony przez sąd najpierw jako zarządca, a następnie syndyk masy upadłości spółki Aquarius z Kazimierza Dolnego, produkującej m.in. wodę mineralną Kazimierska oraz Zakładów Mięsnych Końskowola S.A. w Końskowoli. Syndyk to powołana przez sąd osoba (posiadająca odpowiednie uprawnienia) do zarządzania majątkiem firmy lub osoby prywatnej, która została postawiona

Jerzy A. wystawił na szkodę Aquarius 27 nieprawdziwych faktur. Naliczył 176 tys. zł za serwisowanie... auta marki Toyota

w stan upadłości. Jego zadaniem jest przede wszystkim sprzedaż majątku firmy (masy upadłościowej) i spłata wierzycieli.

Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości ustalili, że syndyk nadużył swoich uprawnień, dokonując oszustwa i przywłaszczenia mienia znacznej wartości. Tomasz S. miał obciążyć firmy zawyżonymi wydatkami na łączną kwotę ponad 1,2 mln zł, z czego przywłaszczył ponad 1,1 mln zł.

Na upadających firmach postanowiło wzbogacić się także dwóch przedsiębiorców. Jerzy A. zarobił 80,5 tys. zł za usługi, których nie wykonał, Janusz N. w ten sposób przywłaszczył 20 tys. zł.

Więzienie, grzywny i przepadek mienia

Proces ciągnął się od listopada 2017 roku. Wyrok w tej sprawie

zapał przed Sądem Okręgowym w Lublinie w miniony czwartek, 29 kwietnia.

Tomasz S. został skazany na dwa i pół roku pozbawienia wolności, grzywnę 50 tys. zł. Sąd zarządził także przepadek jego mienia w wysokości 1,1 mln zł. Ponadto mężczyzna otrzymał pięcioletni zakaz wykonywania zawodu syndyka.

Jerzego A. sąd skazał na rok i trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Zasądzono też przepadek jego mienia w wysokości 80,5 tys. zł, grzywnę 12 tys. zł oraz obciążono go kwotą 2,7 tys. zł kosztów sądowych. Janusz N. usłyszał wyrok jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, ma także zapłacić grzywnę w wysokości 8 tys. zł oraz 1,8 tys. zł kosztów sądowych. Sąd zde-

cydował o przepadku 20 tys. zł jego mienia.

Wyrok nie jest prawomocny.

Na archiwizację dokumentów, czynsz, paliwo...

Sprawa oszustwa Tomasza S. na szkodę spółki Aquarius dotyczy okresu od września 2006 roku do stycznia 2010 roku, a w przypadku Zakładów Mięsnych w Końskowoli 2009 roku. Mężczyzna obciążył masy upadłości nieuzasadnionymi i zawyżonymi wydatkami z tytułu różnych usług, przede wszystkim na rzecz swojej kancelarii i jednej z warszawskich spółek. W sumie na ponad 1,2 mln zł, z czego ponad 1,1 mln zł to straty firmy z Kazimierza Dolnego.

- Każdy z wydatków budzi wątpliwości. Były np. wydatki na archiwizację dokumentów w latach 2007-2008, obie spółki obciążyły Aquarius kwotą ponad 100 tys. zł za przygotowanie dokumentów do archiwizacji. W 2009 roku jest kolejna umowa na przygotowanie dokumentów do archiwizacji,

na 98 tys. zł - uzasadniała sędzia Aleksandra Machel-Dzik.

Upadające przedsiębiorstwo obciążono też m.in. kosztami najmu biur, magazynów i przechowywania dokumentów przez kancelarię syndyka i wspomnianą warszawską spółkę.

- To nie jest żadna usługa na rzecz masy upadłości - wskazała sędzia. - Dłaczego koszty ponosił akurat Aquarius, skoro były tam wykonywane czynności na rzecz innych mas upadłości? - pytała retorycznie.

Kolejne podejrzone wydatki - prawie 200 tys. zł na przejazdy.

- Co miesiąc te wydatki wynosiły 6,1 tys. zł. A wiadomo, że to powinna być co miesiąc inna kwota, bo jest to wypadkowa ilości przejechanych kilometrów, pojemności silnika, ceny paliwa - wytykała sędzia. - W aktach sprawy są umowy o dzieło, gdzie przedmiot dzieła w ogóle nie został określony i nie wiadomo, co ci ludzie robili na rzecz masy upadłości. Tego typu nierzetelności można by mnożyć - dodawała Aleksandra Machel-Dzik.

Jedno auto, serwisowanie za 176 tys. zł

Jerzy A. od czerwca 2007 roku do grudnia 2008 roku wystawił na szkodę Aquarius 27 nieprawdziwych faktur. Naliczył 176 tys. zł za serwisowanie... auta marki Toyota. Ostatecznie Aquarius stracił na tym 80,5 tys. zł na rzecz Jerzego A.

Janusz N. wystawiał z kolei faktury za usługę serwisu maszyn na terenie firmy z Kazimierza Dolnego. Przywłaszczył tym sposobem 20 tys. zł. Przykład takiej faktury: wyczyszczenie rynien i konserwacja wywietrzników poprzez przesmarowanie ich smarem - kosztowało to masę upadłości 6,1 tys. zł.

- Nie trzeba tu powoływać biegłego, żeby stwierdzić, że ta cena nie była adekwatna do tychże usług. Tym bardziej że pracownicy, którzy je wykonywali, robili to na zasadzie przysługi dla Janusza N. i nie otrzymali za to żadnego wynagrodzenia - podkreśliła sędzia.

Dominik Smagała

Tym razem sąd nie odroczył wykonania kary

Lekarz bliżej krat za seksualne przestępstwo

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej nie uwzględnił kolejnego wniosku bialskiego neonatologa Macieja T. o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności. Skazany za przestępstwo seksualne lekarz zapowiedział, że odwoła się od tego postępowania do sądu wyższej instancji.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że bialski sąd nie podzielił argumentu lekarza jakoby osadzenie jego w więzieniu miało przynieść zbyt ciężkie skutki dla skazanego i jego rodziny. Podkreśliła, iż to postanowienie nie jest prawomocne.

Sędzia wyjaśniła, iż dopiero po uprawomocnieniu postanowienia

Skazany lekarz

- Nie rozumiem dlaczego sędzia obecnie orzekł inaczej, niż w poprzednim roku

sądowa sekcja wykonywania orzeczeń wysłała zawiadomienie do skazanego, który po skutecznym przyjęciu dokumentu ma jeszcze określony czas na stawienie się w zakładzie karnym. Jeśli sam nie pojawi się w więzieniu, dopiero wtedy może być tam doprowadzony. Lek. Maciej T. powiedział nam, że był zaskoczony decyzją bialskiego sądu.

- Nie rozumiem dlaczego sędzia obecnie orzekł inaczej, niż w poprzednim roku. Nie zniknęły przesłanki do odroczenia wykonania kary. Będę się zatem odwoływać od wtorkowego postanowienia sądu. Moja

sytuacja rodzinna jest ciężka, pojawiły się nowe okoliczności – mówi lekarz. Przysięga, że nie ucieka od wykonania wyroku.

Jak będę musiał stanąć się w zakładzie, to to nastąpi – zapowiada. W lutym 2020 r. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał lekarza neonatologa winnego tego, że w lipcu 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykona-

nia innych czynności seksualnych oraz zmierział do ich realizacji”. Ponadto sąd uznał Macieja T. winnego doprowadzenia wtedy 14-letniej dziewczyny do poddania się innym czynnościom seksualnym oraz do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”. Za te czyny sąd wymierzył mężczyźnie karę 2 lat pozbawienia wolności.

Obrońcy doktora wniesli wtedy apelację, ale w październiku 2020 r. Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Po dwóch miesiącach bialski Sąd Rejonowy uwzględnił wniosek lekarza o odroczenie kary do 21 kwietnia 2021 r., gdyż osadzenie go w więzieniu pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny „zbyt ciężkie skutki”.

(pim)

Pomóżmy pogorzelcom z Dobrego wyremontować dom



W pomieszczeniach zostały puste ściany. Pogorzelcy muszą wyremontować całe piętro

Straty są ogromne. Całe piętro dwukondygnacyjnego budynku nie nadaje się do zamieszkania. Poszkodowana rodzina uprząta pogorzelisko i liczy na wsparcie ludzi dobrej woli.

Do pożaru doszło w sobotę, 26 kwietnia, w wielopokoleniowym domu we wsi Dobre (gm. Wilków). Ogień pojawił się w pokoju zamieszkiwanym przez nestora rodziny.

„W pokoju naszego dziadka doszło do zwarcia instalacji elektrycznej, ogień bardzo szybko się rozproszył i spalił wszystko, co było w pokoju i kuchni obok. Zostały puste ściany, okno jest spalone, podłogi zalane... Ogień był taki mocny i temperatura taka

wysoka, że inne pomieszczenia też są zniszczone” – opisuje skalę strat Anna Wiejka-Grądzka, która na portalu zrzutka.pl uruchomiła zbiórkę pieniędzy na remont spalonego domu. Zbiórka prowadzona jest pod hasłem „Na odbudowę domu dziadka i rodziców po pożarze”.

Tuż po zdarzeniu straż pożarna informowała o stratach sięgających 200 tys. zł.

Na skutek wysokiej temperatury stopiła się kabina prysznicowa, powyginane zostały płytki i zdeformowane meble.

„Wszystko nadaje się do wyrzucenia. Wszystkie drzwi zostały spalone i wyłamane podczas akcji ratunkowej. Wszystkie ubrania, buty są zakażone” – dodaje.

AC

Akcja straży pożarnej trwała 4 godziny i 40 minut

Puławy: Wyciek amoniaku w centrum miasta

Ekipa remontująca mieszkanie wyrzuciła na zewnątrz uszkodzony zbiornik z amoniakiem. Wystraszeni mieszkańcy zaalarmowali straż.

Chwilę grozy przeżyli mieszkańcy jednego z bloków przy Al. Królewskiej. Pod balkonem mieszkanców sąsiedniego budynku zauważył pojemnik, z którego coś się wydoby-

wało. Natychmiast zaalarmował straż pożarną i policję. Na miejscu druhowie zastali zbiornik z blachy kwasowej o nietypowym kształcie. Na klatce schodowej był wyraźnie wyczuwalny zapach amoniaku. Okazało się, że w mieszkaniu na parterze był remont. Podczas prac doszło do uszkodzenia wspomnianego zbiornika bez oznaczeń, z którego zaczęła wydobywać się nieznana substancja. Dlatego osoby remontujące mieszkanie po-

stanowiły wyrzucić pojemnik przez okno. Strażacy za pomocą detektora ustalili, że mają do czynienia z amoniakiem. Na szczęście jego stężenie nie było aż tak duże. Mimo to zdecydowali o ewakuacji ekipy remontowej z mieszkania, a sami na zewnątrz w specjalnych kombinezonach podjęli się kontrolowanego opróżniania zbiornika przed blokiem przy zabezpieczeniu rozproszonym prądem wody w celu rozcieńczenia i rozpuszczenia amoniaku.

Marta Pietroń

Bił i nie pozwalał jeść. Żona powiedziała „STOP!”

50-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego powiedziała policji, co się od lat dzieje w jej domu. Agresor jest już w areszcie.

Dramat rozgrywający się w zaciszu czterech ścian trwał od wielu lat. - 50-letni mąż-

czynna znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną i czwórką pełnoletnich obecnie dzieci. Awantury, wyziski, groźby, ograniczanie kontaktów czy bicie były na porządku dziennym – informuje asp.

Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskiej policji.

- Mężczyzna zabierał spożywane posiłki, ograniczał korzystanie z energii elektrycznej i wody, niejednokrotnie wyłączał ogrzewanie w domu – dodaje.

Policjanci zatrzymali 50-latkę. Usłyszał zarzut znęcania się psychicznego i fizycznego nad żoną i dziećmi. Trafił do aresztu na trzy miesiące.

Kamil Kulig

Udawali pracowników banku, wyłudzili 21 tys. zł

Oszuści nakłonili mieszkankę gminy Kazimierz Dolny do zainstalowania programu do zdalnego sterowania. W ten sposób wyczyścili jej konto.

Kilka dni temu z 65-latką telefonicznie skontaktowała się kobieta, która podała się za pracownicę banku. Twierdziła, że ktoś próbował włamać się na jej konto bankowe. Oszustka zapytała także, czy ma inne konta, bo one też mogą być zagrożone. Mieszkanka gm. Kazimierz zaprzeczyła, ale przyznała, że ma

upoważnienie do konta siostry. Dzwoniąca przekonała 65-latkę do tego, aby na swoim telefonie zainstalowała aplikację do zdalnego sterowania i kazała jej czekać na dalsze instrukcje. - Następnie rozmowa została przełączona do innego rzekomego pracownika banku - mężczyzny o głosie ze wschodnim akcentem. Mężczyzna tak sprytnie poprowadził rozmowę, że mieszkanka gminy Kazimierz Dolny była przekonana, że faktycznie ma do czynienia z przedstawicielem banku i wykonywała wszystkie jego polecenia - zwiększyła limit wypłat, podała dane do karty płatniczej oraz kod

CVV. Wszystko to w odniesieniu do konta swojej siostry - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji. Zgodnie z poleceniem mężczyzny nie logowała się na konto i miała czekać na nową kartę. Po kilku dniach 65-latka przeczytała w gazecie artykuł o podobnej sytuacji. Zalogowała się na konto siostry, po czym okazało się, że zniknęło z niego ponad 21 tys. zł. Wtedy dotarło do niej, że i ona została oszukana.

Marta Pietroń

Auto-Service
Jublewscy

NAJWIĘKSZY W REGIONIE WYBÓR ROWERÓW, MOTOCYKLI I SKUTERÓW, TAKŻE Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM!

21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
email : asj.romet@onet.pl

tel. 81 855 62 31
600 500 522

Nie chcemy tu wieży telekomunikacyjnej

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy Chrzążówka w gminie Końskowola protestują przeciwko budowie wieży telefonii komórkowej, która ma stanąć na polu radnego. - Boimy się o swoje zdrowie i czujemy się oszukani, nikt nas o tym nie poinformował i nie zapytał o zdanie - podnoszą.

Nikt o niczym nie wiedział

Chrzążówek to niewielka miejscowość pod Puławami. Większość mieszkających tam osób to rolnicy, żyjący w tym miejscu od pokoleń. Ale co jakiś czas przeprowadzają się tu nowe osoby i w poszukiwaniu ciszy i spokoju budują swoje domy. Za budynkami i główną linią wsi na północ ciągną się pola, przecięte w pewnym momencie tzw. starą drogą krajową nr 17 z Lublina do Warszawy, a następnie dochodzące do drogi ekspresowej nr 17. To właśnie na jednym z pól między zabudowaniami a starą 17-tką jeden z operatorów sieci komórkowej chce postawić wieżę telekomunikacyjną. Obiekt ma stanąć na polu, którego właściciel, jak informują mieszkańcy, jest gminny radny. - Dowiedzieliśmy się o wszystkim jak przyjechała koparka, żeby wykopać rowek na przewód elektryczny - opowiada Lucjan Abramek.

- Nikomu nic nie powiedzieli, to było utajone. Co mnie dziwi, to to, że jako radny, którego wybrała wieś, przy takiej budowie powinien zorganizować zebranie w sprawie budowy tego masztu. Ludzie by przyszli i wypowiedzieli się - dodaje kolejny mieszkaniec Chrzążówki.

- Powinien przyjechać ktoś, kto by wytłumaczył, jakie są tego zalety, jakie wady, z czym to się wiąże, czego możemy się obawiać. A nie wszystko zatajać. Jakbyśmy nie zainteresowali się tym, co tam się dzieje, to może za chwilę stałby tu maszt - dodaje Michał Abramek. Mieszkańcy Chrzążówki uważają, że wszystko rozbija się o pieniądze, które radny, jako właściciel działki będzie otrzymywał za dzierżawę terenu pod wieżę od operatora sieci komórkowej.

Boimy się o swoje zdrowie

Mieszkańcy Chrzążówki dziwią się planom operatora i podkreślają, że w ich miejscowości nie ma żadnego problemu z zasięgiem telefonii komórkowej, a wiele osób korzysta z bezprzewodowego internetu, z którym również nie ma problemu. Maszt miałby stanąć w odległości około 300 metrów od zabudowań. Tuż za nimi znajdują się przydomowe ogródki.



Lucjan Abramek
- Dowiedzieliśmy się o wszystkim jak przyjechała koparka, żeby wykopać rowek na przewód elektryczny

Mieszkańcy Chrzążówki nie godzą się na lokalizację wieży telefonii komórkowej wskazaną przez operatora i w zamian proponują inną lokalizację, na wzniesieniu widocznym za nimi, w pobliżu drogi ekspresowej S17



Stanisław Gołębiowski
wójt gminy Końskowola
- Moim zdaniem, nagłaśnianie tego tematu jest próbą zdyskredytowania mnie i radnego z mojego komitetu wyborczego w oczach mieszkańców Chrzążówki

Przemysław Pajurek

radny i właściciel działki, na której ma stanąć maszt

- Miałem na uwadze dobro mieszkańców, którzy skarżyli się na bardzo słaby zasięg, utrudnienia w korzystaniu z internetu



Maszt telefonii komórkowej ma stanąć na tym polu. W oddali widać zabudowania Chrzążówki, za którymi mieszkańcy wsi uprawiają warzywniaki

My go wybraliśmy, on nas oszukał

Mieszkańcy wsi czują się oszukani.

- Wszystko zostało ukartowane, zrobione po cichu. Nikt nie bierze pod uwagę, że tu mieszkają chore osoby, małe dzieci. On widzi tylko swój własny biznes. Czujemy się kłamcami ofiarnymi - dodaje Marcin Jakubowski. - Jako radny powinien zrobić spotkanie i na pewno razem jakiś konsensus byśmy wymyślili. Gdyby mu oczywiście zależało na dobru wsi. Jako radny powinien nas reprezentować, bo w końcu go wybraliśmy, a on działa przeciwko nam - mówi Michał Abramek. Jak informują mieszkańcy Chrzążówki, przeciwni budowie wieży sieci komórkowej w tej sprawie zebrała się także Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, w obradach której wzięli udział ich przedstawiciele. Obecny był także radny, jednak nie chciał rozmawiać z mieszkańcami. - Nie jesteśmy jakimś zaściankiem, chcemy się rozwijać, ale w trosce o zdrowie i nasze interesy. Nie oszukujemy się te działki, które są tu w okolicy, nie będą atrakcyjne - podkreśla Mar-

cin Jakubowski i dodaje: - Będziemy do końca protestować, aby zatrzymać tę inwestycję. Do momentu, kiedy to nie stoi, będziemy robić wszystko, żeby to zablokować.

- Ludzie mówią, że nawet, jak będzie sprzęt wchodził, to będą się kłaść pod gąsienice - mówi Lucjan Abramek.

Radny: Działam dla dobra mieszkańców

Z kolei z tłumaczeń radnego wynika, że w miejscowości pojawił się przedstawiciel sieci komórkowej poszukujący lokalizacji pod wspomniany maszt na tym terenie.

- Rozmawiałem z tym panem. Przedstawił mi „za” i „przeciw”, pytałem czy ta inwestycja jest szkodliwa czy nie, tak to wyglądało, dlatego zdecydowałem się wydzierżawić część działki pod tę inwestycję jako prywatna osoba - tłumaczy Przemysław Pajurek i dodaje, że początkowo sam proponował lokalizację dla obiektu w pobliżu ekspresówki.

- Aczkolwiek otrzymałem odpowiedź, że zapisy w miejscowym planie zagospodarowania uniemożliwiają postawienie tej wieży w tam-

tej lokalizacji. Z tego, co wiem takie samo stanowisko otrzymali w odpowiedzi od inwestora mieszkańcy - tłumaczy radny.

Sam nie ma obaw związanych ze złym wpływem na zdrowie zamontowanych na maszcie urządzeń.

- Rozmawiałem z osobami, które mieszkają w obrębie takich nadajników. Proponowałem kontakt do przedstawiciela inwestora, by uspokoił tych mieszkańców, wyjaśnił wątpliwości oraz rozwiał obawy, jednak nie skorzystali z propozycji - dodaje.

Radny odpycha również zarzut mieszkańców co do nie zorganizowanego przez niego zebrania, które w jego opinii w czasach pandemii i zakazu zgromadzeń nie mogłoby się odbyć.

- Miałem także na uwadze dobro mieszkańców, którzy skarżyli się na bardzo słaby zasięg, utrudnienia w korzystaniu z internetu. Miałem głosy, że trzeba wyjść przed dom, by móc skorzystać z telefonu - tłumaczy Przemysław Pajurek.

Wójt: Nie jesteśmy stroną w sprawie

Wójt gminy Końskowola zaznacza, że operator sieci komórkowej nie kontaktował się z nim w sprawie lokalizacji masztu na terenie gminy.

- Nikt nie uzgadniał ze mną lokalizacji wieży telefonii komórkowej w rejonie Chrzążówki. Całość tych spraw prowadzi Starostwo Powiatowe w Puławach. Żadnej decyzji w tej sprawie nie wydawałem. Moim zdaniem nagłaśnianie tego tematu jest próbą zdyskredytowania mnie i radnego z mojego komitetu wyborczego w oczach mieszkańców Chrzążówki - mówi Stanisław Gołębiowski i zaprzecza jakoby to on proponował radnemu ze swojego komitetu interes z firmą telekomunikacyjną. Zdaniem wójta sprawa z budową wieży jest próbą zdyskredytowania radnego w oczach mieszkańców gminy. Zwróciliśmy się z prośbą o ustosunkowanie się do sprawy - m.in. wyjaśnienie, jaki konkretnie maszt chce w Chrzążówce zbudować operator sieci komórkowej oraz czy rozważa inną lokalizację obiektu, wskazaną przez przeciwnych inwestycji mieszkańców miejscowości.

Do momentu zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi - dajemy: W odpowiedzi operator przysłał nam oświadczenie, w którym stwierdza, że w Chrzążówce planuje budowę stacji bazowej, jednak nie wyjaśnił nam szczegółów pozyskania miejsca pod obiekt, ani nie odniósł się do kwestii rozważenia innej pobliskiej lokalizacji masztu.

Marta Pietroni

Namiastki ekosystemu i mikroklimatu na pewno nie stworzy trawnik obsadzony tujami

Ogród to nie kolejny pokój mieszkania, tyle że zielony

Rozmowa z architektem zieleni Elżbietą Ostasz, właścicielką firmy Zielony Filtr, autorką dwóch publikacji książkowych o ogrodach wiejskich.

W Co możemy zrobić wiosną, żeby w naszych ogrodach było ładnie? Czy powinniśmy prosić fachowców, żeby nam pomogli zaprojektować dobrze urządzone ogrody, czy też przy pamiętaniu o kilku zasadach jesteśmy w stanie to sami zrobić?

- Cała tajemnica dobrze zaplanowanego ogrodu tkwi w tym, że ma być to przestrzeń, w której będziemy mogli się naprawdę odprężyć, zrelaksować, która będzie dla nas przyjemna. Dla mnie osobiście jest to ogród przyjazny naturze, ale każdy na takie pytanie musi odpowiedzieć sobie sam, bo różne mamy oczekiwania. Dzisiaj każdy praktycznie może zrobić projekt ogrodu sam, ponieważ markety budowlane, sklepy ogrodnicze oferują wiele rozwiązań. Jest masa katalogów z ilustracjami, elementów, które wystarczy zestawić, skomponować i one dają efekt wizualny.

W I tak, i nie. Producenci kostki brukowej mają np. katalogi pełne bardzo ładnych zdjęć, nawet oferują bezpłatne gotowe projekty, ale trzeba pamiętać, że ze względów oczywistych zależy im, żeby tej kostki brukowej było w ogrodzie jak najwięcej.

- To prawda. Możemy się zainspirować, odwzorować katalog, pociąć prasę ogrodniczą. Wiele osób chce mieć po prostu przestrzeń ładną, która będzie budziła podziw, a nawet zazdrość sąsiadów. Jestem w stanie uwierzyć, że niektórzy mogą wydać na ogród nawet milion złotych. Ogrody pokazują prestiż właścicieli, a oni sami często chętnie się chwalać, ile za niego zapłacili.

W Wróćmy do wersji podstawowej, bez fajerwerków. Czy coś się ostatnio zmieniło w podejściu do zakładania ogrodu przydomowego?

- Tej tendencji w najnowszych radzyńskich ogrodach raczej jeszcze nie widać. Znam jednak wielu właścicieli tradycyjnych ogrodów, które od zawsze pełne są kolorowych kwiatów, kwitnących bylin i nie tylko. Ogrody kwiatowe wielu osobom kojarzą się ze starą chatą, przy której krząta się babuśka, zgarbiona od pracy i mnóstwem czasu,



Elżbieta Ostasz
architekt zieleni i właściciel firmy Zielony Filtr

- Mało kto o tym wie, ale w starym parku w Suchowoli jest przepiękna kolekcja stuletnich drzew. Ten teren nie kojarzy nam się zbyt dobrze, ponieważ przez lata był zamknięty i znajduje się w głębi parku szpital psychiatryczny, ale jest to pozostałość pięknego ogrodu posadzonego na początku XX w. przez ogrodnika pochodzącego z Czech. Rosną tam imponujące buki, jeden z nich o kolorowych liściach. Można też wytropić tulipanowca amerykańskiego, który kwitnie co dwa lata. Ma już ok. 20 metrów wysokości. Dodam, że w wielu parkach w okolicy znajdują się potężni przedstawiciele swoich gatunków. Np. w parku radzyńskim oprócz dwóch najstarszych modrzewi rosną piękne wiąz i lipy, które kiedyś tworzyły jakąś przestrzenną kompozycję. Ona nie przetrwała, ale te drzewa są jej pozostałościami. W Żelaznie przy dworze rosną wspaniałe dęby, w parku w Woli Osowińskiej rośnie dąb Dewajtis, który w obwodzie ma ponad 5,5 m, a którego wiek szacuje się na 500 lat. To w naszym powiecie najładniejszy i najokazalszy pomnik przyrody

który trzeba spędzić na grządkach, żeby ogródek był wypielęgnowany. To błędne myślenie. Byliny kwiatowe potrafią nawet dziesięć lat w stanie bardzo dobrym dekorować ogród. Dlatego warto o tym pomyśleć i się odważyć.

W Sama odwaga pewnie nie wystarczy, bo chodzi o tzw. nakład pracy. Iglaki nie są wymagające.

- Młodzi klienci na samą myśl o pracy w ogrodzie są przerażeni, interesują ich np. piękne kwiaty na początku rozmowy z projektantem, kwietne łączki, a zazwyczaj i tak się kończy na iglakach. Młode kobiety, pracujące zawodowo, często nie chcą nawet słyszeć o dodatkowej pracy. Ciekawostką jest też to, że kiedy mówię o owadach przylatujących do ogrodu, młode mamy wycofują się z takiej opcji, ponieważ dzieci boją się pszczoł, robaków itd. Panuje fobia kleszczy, a więc ludzie nie chcą mieć wyższych roślin, żeby tam kleszcze nie siedziały, a prawda jest taka, że kleszcza bardzo często się łapie na skoszonym trawniku.

W Jaki jest Pani wymarzony ogród?

- Tak naprawdę on cały czas się

Jeśli ktoś chce mieć ogród zgodny z rytmem przyrody nie powinien grabić liści przed zimą

W konarach drzew pojawiają się gniazda, ptaki, nawet wiewiórki, jeśli mieszkamy blisko lasu. Przyczyniamy się sadząc drzewa np. w mieście do ochłodzenia klimatu, do lepszej retencji wody.

W A co z tymi, którzy boją się sadzić drzewa z tej racji, że nie chcą grabić liści?

- Jeśli ktoś chce mieć ogród zgodny z rytmem przyrody nie powinien grabić liści zalegających na grządkach czy nawet murawie przed zimą. Liście większości drzew można też z pożytkiem zagospodarować, zbierając je w pryzmę, z której z czasem utworzy się ziemia liściowa, doskonały nawóz

organiczny. Liście wielu gatunków zawierają cenne pierwiastki, których w glebie zwykle brakuje (jak choćby wapń), choć nie wszystkich, na przykład nie należy kompostować liści dębu czy orzecha włoskiego.

W Na ile ta chemia pomaga przy wzroście i pielęgnacji krzewów i drzew?

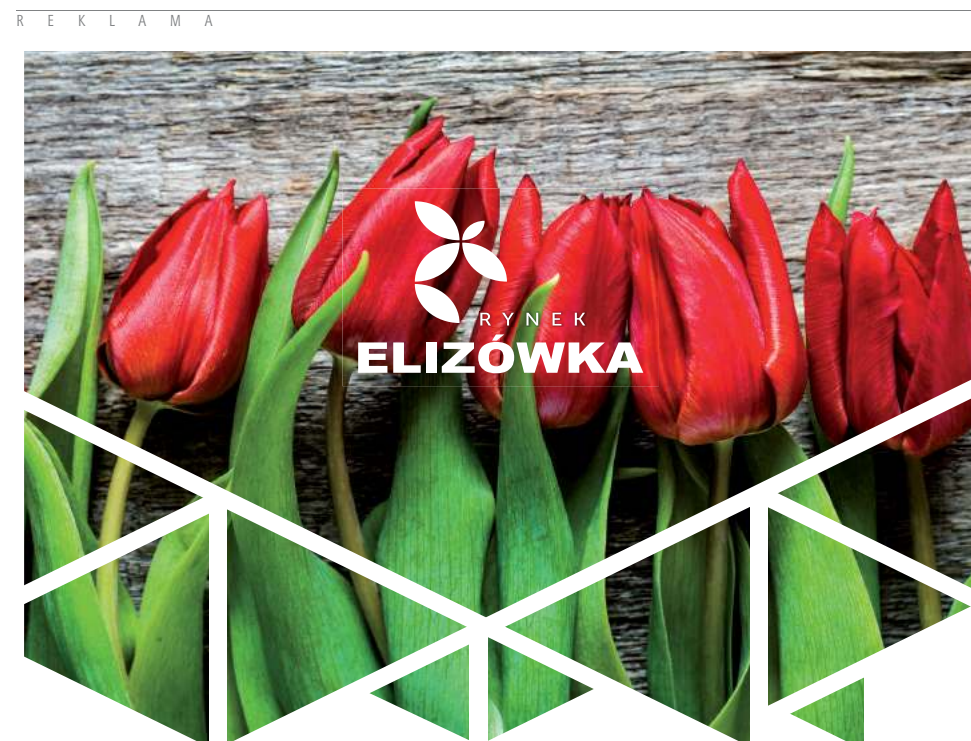
- Ja bym polecała unikać odżywiania chemicznego i podawania nawozów nieorganicznych w postaci nawozów chemicznych. Jest duże ryzyko, że stosując złe stężenia narażamy rośliny, które nie kontrolują poboru odżywek tego typu. Możemy je łatwo przenażdzić. Po drugie, takie nawozy stosowane zbyt długo, niszczą glebę poprzez zakwaszenie czy zasolenie. Trzeba o tym pamiętać i rozsądnie ich używać. Zdecydowanie lepiej jest zadbać o właściwą strukturę gleby, o jej napowietrzenie, a z nawozów stosować

kompost, ziemię liściową, obornik, roztwory gnojówek, czyli nawozy organiczne, pozyskiwane z roślin. Wtedy dbamy nie tylko o strukturę gleby, ale o cały ekosystem, o bakterie, grzyby itd.

W Czyli dobrze zaprojektowany ogród to przestrzeń przyjazna przyrodzie?

- Według mnie tak. Moim zdaniem ogród jest nie tylko przestrzenią, w której możemy się odprężyć, ale również miejscem pracy, która wychodzi człowiekowi na dobre. Miejscem współpracy człowieka i przyrody. Urządzając ogród wpływamy na miejsce, w którym żyjemy, na przyrodę wokół. Jestem przekonana, że nie może to być kolejny ładnie urządzone pokój, tyle że zielony. Ma być przestrzenią, która żyje, trochę dzika.

Dziękuję bardzo za rozmowę.
Rozmawiała Monika Mackiewicz



Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)”. Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (1/5)

W Seminarium nabył nietypową umiejętność odczytywania symptomów oznaczających nadchodzący zgon



Po ukończeniu gimnazjum w 1929 r. Jan Poddębniak wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. W swoim podaniu do rektora napisał krótko: „chcę być kapłanem” i został przyjęty



Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci (fragment biografii zamieszczonej w książce Wydawnictwa Norbertinum)



Dr hab. Anna Łosowska
autorka

Udało mi się przypomnieć kapłana niezłomnego, odważnego i o wielkim sercu

W trakcie śniadania kleryk Jan niechcący oblał księdza biskupa kawą, co potem ksiądz biskup mu przypomniał: „żeby nie było tak, jak wtedy”, i tylko oni dwaj wiedzieli, o jakim wydarzeniu mowa.

Jan Poddębniak urodził się we wsi Książ w powiecie opoczyńskim. Jego rodzice Marianna i Stanisław byli rolnikami. Gdy Jan miał trzy lata, zmarła jego matka, pozostawiając na świecie czwórkę dzieci. Wychowaniem Jana zajęła się starsza siostra. Szkołę podstawową ukończył w Opocznie, natomiast gimnazjum w Tomaszowie Mazowieckim. W wieku około 20 lat dostał się do Gimnazjum Biskupiego w Lublinie.

Krótkie podanie: „Chcę być kapłanem”

(...) Po ukończeniu gimnazjum w 1929 r. Jan Poddębniak wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. (...) w swoim podaniu do rektora napisał krótko „chcę być kapłanem” i został

Seminarium ukończył, przyjmując 17 czerwca 1934 r. święcenia kapłańskie z rąk biskupa Mariana Fulmana

przyjęty.

Podobnie jak w gimnazjum, rzadko wyjeżdżał do domu rodzinnego, którego tak naprawdę już nie było. I ojciec, i rodzeństwo posiadali własne rodziny, w których młody kleryk nie zawsze czuł się dobrze.

Wprawdzie finansowo wspierał go brat Józef, któremu później ksiądz Jan do końca pozostawał wdzięczny, ale nie było to wsparcie wystarczające. Pozostawał więc w Lublinie, zresztą nie on jeden, jak wynika z apelu ks. biskupa sufragana skierowanego do księży proboszczów w maju 1928 r., aby w miarę swoich możliwości przyjęli na okres wakacji niektórych uczniów.

Kleryk Jan podczas wakacji często był w pałacu biskupim, pomagając w różnych pracach. Czasami towarzyszył biskupowi ordynariuszowi diecezji w wizytacjach kanonicznych, podczas których mógł obserwować styl biskupiego duszpasterstwa. Z tego okresu zachowało się wspomnienie księdza z wyjazdu do pewnej parafii.

Proboszcz tej parafii podpytywał kleryka Jana, jak przygotować się do wizytacji, aby biskup był zadowolony. Po zakończonej wizycie wracali do Lublina i ks. biskup zapytał kleryka, czy proboszcz coś mu dał za to posługiwanie.

Kleryk Jan wyciągnął z kieszeni zwitek pieniędzy i dopiero przy biskupie sprawdził, ile tego było.

W pracy wiejskiego kapłana zdarzało mu się bezbłędnie przewidzieć nadchodzącą śmierć, co niejednokrotnie wprawiało parafian w zaskoczenie i zdziwienie

„A było na krowę - wspominał, co ksiądz biskup skomentował: „Pewnie niedługo umrze”.

Z dystansem do siebie

Z podpatrywania pracy biskupa ukształtował się model pracy późniejszego księdza Jana Poddębniaka, charakteryzujący się działaniem wśród mas, bo radością napełniały go wielkie zgromadzenia ludzi, którym mógł mówić o Bogu.

Podczas tak spędzanych wakacji często służył księdzu biskupowi przy sprawowaniu Mszy Świętej, po czym bywał zapraszany na śniadanie, zapewne nie on jeden. Opowiadał po latach, że w trakcie jednego z takich śniadań niechcący oblał księdza biskupa kawą, co potem ksiądz biskup mu przypomniał: „żeby nie było tak, jak wtedy” i tylko oni dwaj wiedzieli, o jakim wydarzeniu mowa.

Zabawny fakt wydarzył się podczas jednego z obiadów u księdza biskupa i o nim ksiądz prałat wspominał z lekkim zażenowaniem. Na stole postawiono okazały sekacz i młody kleryk, korzystając z chwili nieuwagi osób przy stole, ukradkiem odłamał kawałek i schował do kieszeni sutanny na później.

Niestety, w pośpiechu włożył do niewłaściwej kieszeni i kiedy wstał, ciastko wypadło na podłogę. Można sobie wyobrazić, jak bardzo był zmieszany i zawstydzony. Wspominał te wydarzenia, będąc już dojrzałym kapłanem, i nie próbował się wybielić, co świadczy o dużym poczuciu dystansu do siebie.

„Dwa są światy”

W dniach 10-15 października 1932 r. klerycy Seminarium uczestniczyli w rekolekcjach prowadzonych przez o. Rostworowskiego SJ z Krakowa, zakończonych udzieleniem niższych święceń 11 alumnom.

Pilnym słuchaczem nauk był Jan Poddębniak, o czym świadczą skrupulatne notatki, które przetrwały do naszych czasów. A było czego słuchać, bo już w nauce wstępnej rekolekcjonista nawiązał do aktualnej sytuacji politycznej.

Kleryk Jan zanotował: „Dwa są światy, jeden ten, który widzimy oczyma i poznajemy rozumem naturalnym, świat odkryć i wynalazków, świat, który obecnie przeżywa kataklizm dziejowy, jakim jest kryzys gospodarczy i świat dusz, do którego powołana jest ludzkość, ale

potrzebuje przewodników, jakimi są kapłani (...)”.

Wcieleniem szatańskiej nienawiści jest dzisiejsza Rosja bolszewicka z szatańskim planem „piatiletki”. Ona chce wymazać Boga z historii człowieka, ludzkości i świata. My musimy się szczególnie uzbroić przeciw jej zakusom, bo jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z wrogiem”.

Nietypowa umiejętność

(...) W Seminarium nabył nietypową umiejętność odczytywania symptomów oznaczających nadchodzący zgon. Była to niezwykła umiejętność wyniesiona z wykładów dr. Kazimierza Jaczewskiego, który prowadził w Seminarium zajęcia z medycyny pastoralnej dla słuchaczy

W swoim podaniu do rektora napisał krótko „chcę być kapłanem” i został przyjęty

wyższych kursów.

W pracy wiejskiego kapłana zdarzało mu się bezbłędnie przewidzieć nadchodzącą śmierć, co niejednokrotnie wprawiało parafian w zaskoczenie i zdziwienie (...).

Seminarium ukończył, przyjmując 17 czerwca 1934 r. święcenia kapłańskie z rąk biskupa Mariana Fulmana.

Tytuł i śródtytuły od redakcji.
Anna Łosowska

W następnym odcinku:

W styczniu 1948 r. rozpoczęto sprawę „formularza na księdza Poddębniaka Jana”. Jak to uzasadniono? Warto zacytować: „W/w ksiądz jawnie występuje na kazaniach przeciw Ustrojowi Polski Ludowej, mówiąc, że teraz jest Polska komunistyczna, że brat strzela do brata, że dzień 1 maja jest świętem próżniaków, którzy nie uznają sprawy polskiej. Ksiądz Poddębniak utrudnia w organizowaniu się kofa „Wici” i ZMW głosząc na kazaniach, że młodzież, która wstępuje do tych organizacji, idzie błędną drogą...”

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

**Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl**

Wygraj jedną z trzech płyt Witka Muzyka Ulicy razem we Wspólnotą

Boniek posłucha Witka Muzyka Ulicy

Zbigniew Boniek jest jedną z pierwszych osób, która ma w posiadaniu płytę Witka Muzyka Ulicy.

Witold Mikołajczuk, który dzieciństwo spędził w Kołczynie nieopodal Białej Podlaskiej wręczył swój nowy krążek „Gram Dla Siebie” prezesowi Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz od niedawna wiceprezydentowi UEFA - Zbigniewowi Bońkowi.

Piłka z podpisem Bońka na licytacji

Do spotkania doszło w miniony piątek w siedzibie związku.

- Kolega Witek podpisze mi płyty. W wolnej chwili, w samochodzie będę mógł sobie posłuchać - mówi Boniek, który otrzymał w prezencie cztery płyty. W tym samym czasie prezes PZPN-u podpisał trzy piłki, które trafią na aukcję charytatywną. Jedna z nich została przeznaczona na licytację dla Jakuba Syryjczyka, zawodnika Orłąt Radzyń Podlaski, który podczas styczniowego treningu doznał poważnej kontuzji i zbiera fundusze na opłacenie operacji oraz drogą rehabilitację.

Witold Mikołajczuk zaproponował prezesowi Bońkowi, że wraz z zespołem może przyjechać do ośrodka do Opalenicy, gdzie pod koniec miesiąca będzie przebywać reprezentacja Polski, szykująca się do występu w Mistrzostwach Europy.

- Zgodziłem się, ale obowiązują nas zasady i protokół UEFA. Żeby dostać się do zawodników, trzeba zrobić badania, wymazy, przejść kwarantannę, nie spotykać się z kompletnie z nikim, by zobaczyć się z reprezentantami. Chcielibyśmy, by drużyna miała chwilę w miłej atmosferze z muzyką w tle. Nie teraz, ale w przyszłości jak najbardziej - mówił popularny „Zibi”.

Krzyczał: dawaj, dawaj

Boniek jest jedną z pierwszych osób, która ma w posiadaniu płytę Witka Muzyka Ulicy. Po raz pierwszy widzieli się w 2018 roku, kiedy to Witek pojawił się wraz z zespołem Legii Warszawa na Gali Ekstraklasy, która była na żywo transmitowana w Canal Plus.

- Wszyscy w garniturach, sztywne atmosfera. Trochę się spóźniłem razem z Konradem Pańskim, kierownikiem Legii. Gdy weszliśmy do sali, zobaczyli mnie warszawianie. Konrad kazał mi grać. Zaczęłem. Stałem na dwóch krzesłach. Chłopcy wstali. Śpiewaliśmy - opowiadał.

- Nie wiedziałem, w którym miejscu siedzi Zbigniew Boniek. W trakcie mojego grania zauważyłem go. Spod wasy krzyczał: „dawaj, dawaj!”. Podobno mu się. Stukał w rytm nogą. Ucieszyłem się. Wyglądał jak dziecko, które dostało ulubioną zabawkę - przyznaje.

mp



Witek Muzyk Ulicy podczas Gali Ekstraklasy z bawiącymi się piłkarzami Legii (fot. Mateusz Kostrzewa legia.com)

ROZMOWA

Przywitaliśmy się, „Zibi” pocałował Żanetkę w dłoń

W W wielu miejscach na świecie byłeś, ale w siedzibie PZPN-u to chyba pierwszy raz?

- I tutaj cię zadziwię. Gościłem w związku, gdy trenerem reprezentacji był Jerzy Engel. Mój pierwszy manager Ryszard Adamus przez chwilę był prezesem I ligi. Pracowałem w firmie poligraficznej. Zlecił mi wydrukowanie firmowego papieru dla PZPN-u. Pamiętam, że był to okres, gdy o władze walczyli: Michał Listkiewicz i Grzegorz Lato. Wygrał ten drugi. Historia zatoczyła koło po ponad dziesięciu latach.

W A w piątek gościłeś u Zbigniewa Bońki...

- O kurde. Trzech ochroniarzy, sterylne korytarze, wszyscy w maskach. Piękne plakaty upamiętniające znaczące momenty w naszym futbolu, dużo książek. Starsza pani zaprowadziła mnie i moją partnerkę Żanetkę do prezesa. Spotkaliśmy się w sali konferencyjnej.

W I przyszedł szef...

- Trzeci raz się spotkaliśmy. To bardzo sympatyczny człowiek. Kojarzył mnie i moją muzykę. Jak pamiętasz, razem z Legią występowałem na Gali Ekstraklasy. Podobało mu się, tupał nóżką, a Jacek Kurki ani drgnął. Drugi raz widziałem się z nim na Starym Mieście, gdzie siedział z Moniką Olejnik. W piątek przywitaliśmy się, Żanetkę pocałował w dłoń.

W „Zibi” będzie słuchał Twoich utworów?

- Mam taką nadzieję, chociaż nie wiem, czy w jego nowoczesnym samochodzie jest odtwarzacz płyt CD (śmiej - przyp. red.).

W Może zainwestuje w odbiornik? Warto posłuchać tej płyty?

- To oceni naród. Właśnie prze-



Spotkanie Witolda Mikołajczuka z prezesem Zbigniewem Bońkiem



Wygraj płytę Witka!

Jak to zrobić? Wystarczy do 7 maja do godz. 23:59 wysłać zdjęcie ze swojej aktywności sportowej podczas ostatnich dni. Trzy najbardziej twórcze fotki zostaną nagrodzone nowymi płytami Witka Muzyka Ulicy. Na zgłoszenia czekamy pod adresem mailowym kontakt@24wspolnota.pl

Jak zamówić płytę?

Wystarczy wejść na stronę www.goramuzyki.pl i odnaleźć płytę Witka Muzyka Ulicy.

Każdy, kto kupi produkt do 7 maja, otrzyma go z autografem i imienną dedykacją. Album składa się z trzynastu utworów, a wśród nich: Komu Wojna Temu Kusza, Zapach Perfum, Suszarka, Botoks, Dla Neli, Proszę Polsko Nie Umieraj, Muzyczna Kastracja.

słuchałem wszystkich utworów. Uznałem, że to najbardziej ambitna z moich płyt, które pojawiły się na rynku. Można tam znaleźć zróżnicowaną linię melodyczną. Momentami może sprawiać wrażenie muzyki aktorskiej, zbliżonej do poezji śpiewanej. Do zabawy są dwa, trzy kawałki. Reszta to ambitne słowa, przy których warto się zastanowić nad światem.

W Jedna piosenka „Proszę Polsko Nie Umieraj” powstała w niecodziennych okolicznościach...

- Dokładnie. Zaangażowanych było 25 osób. Nagrałem ją z orkiestrą symfoniczną pod batutą Jana Stoklosy. Chciałbym nagrać więcej takich utworów, ale to duży koszt, bo niemal 20 tysięcy złotych.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przyniesienie do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



KOKOŚ

Właścicielka: Milena Syta, Glinnik



SZCZEPAN

Właściciel: Patrycja Nowomiejska, Granice

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.



Mikrohistoria z wielką historią w tle. Pamiętnik Józefa Pachały z wojny z bolszewikami

Chłopak z Wrzosowa w czasie wojny pisał pamiętnik. Wydano go dziewięćdziesiąt lat później

Sąsiedzi wiedzieli, że skończył szkołę rolniczą, przed wojną był radnym, w czasie wojny konspirował w Armii Krajowej, po wojnie prowadził teatrzyk i udzielał się w ochotniczych strażach pożarnych. Ale o tym, jak bił się z bolszewikami, nie opowiadał w zasadzie nikomu.

Co może być ciekawego we wspomnieniach chłopca z wielodzietnej rodziny z Wrzosowa, w której był on chyba pierwszą osobą, która umiała porządnie czytać i pisać? Dla którego, w zasadzie, stypendium od Czetwertyńskich z Suchowoli na ukończenie Szkoły Rolniczej mogłoby być szczytem awansu społecznego? Który nawet jeśli sporo widział i przeżył, to i tak żył w takich czasach (zmarł w 1983 roku), że nie bardzo mógł komukolwiek o swoich przeżyciach opowiedzieć... Pachała mieszkał na uboczu, w rodzinnej wsi, nie aspirując do wyróżnień (zresztą był to stały rys jego charakteru - kiedy Piłsudski rozdawał weteranom nadziały ziemi, Pachała grzecznie podziękował i wrócił na ojcowiznę). Jeśli z czegoś go zapamiętano, to z tego, że prowadził i to z sukcesami teatrzyk amatorski i wykladał na kursach dla rolników. Pan Marek Korulczyk, jeden z „odkrywców” Pachały, kustosz wrzosowskiej i nie tylko pamięci, zanotował, że gdy wmurowywano tablicę ku czci, niektórzy nie mogli zrozumieć, że upamiętniany jest człowiek, którego wszyscy zapamiętali jako zupełnie przeciętnego starszego pana, który żył sobie niewidocznie i bezgłośnie.

Północna Lubelszczyzna w 1918

A jednak ciekawych rzeczy w tych wspominkach jest dużo. Z jednej strony dla miłośników lokalnej historii jest ona cennym zbiorem informacji z arcyciekawego okresu rodzenia się Rzeczypospolitej na północnej Lubelszczyźnie. Przez powstawanie Polskiej Organizacji Wojskowej, życie codzienne i układanie się po kolei z okupantami rosyjskimi, austriackimi i niemieckimi, po wyczekiwany moment, gdy można było nałożyć mundur. Jest wyliczone po kolei jak, gdzie i w jakim tempie rozbrojono Niemców,

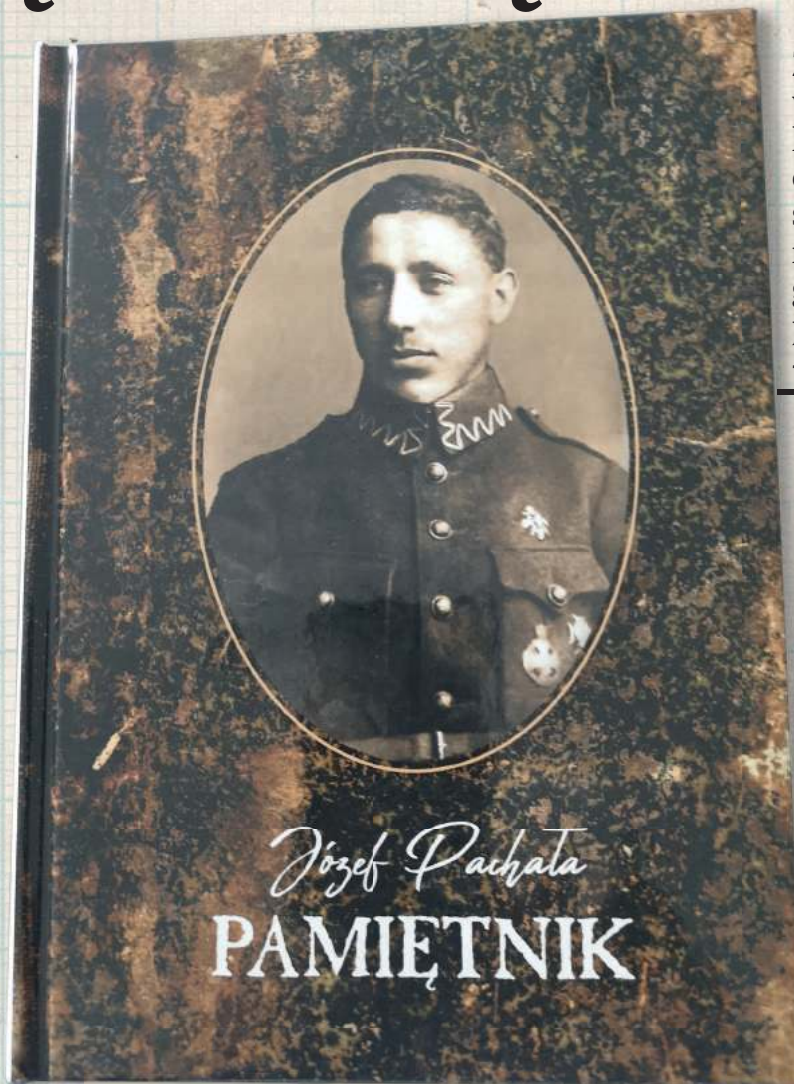
jak było z tym w Wohyniu, jak w Bezwoli, jak docierały wiadomości z Międzyrzecza i jak bito się pod Kobylanami, jak zajęto Brześć itd. Wreszcie jak przebiegał pierwszy etap wojny z Sowieciami (pamiętnik sięga mniej więcej do odwrotu Polaków). Miła, pożyteczna, ładnie zredagowana i wydana rzecz, opublikowana przez miejscowy samorząd - kto może, powinien takie rzeczy robić, wspierać i pochwalać, co niniejszym czynimy.

Ale jest też coś jeszcze. Bo jest w tej historii chłopaka z Wrzosowa na froncie strasznej wojny pewna znajoma nutka, której chyba nie spodziewałem się tak wyraźnie usłyszeć.

Pamiętniki z tamtej wojny

Czytając niektóre fragmenty przypomniałem sobie bowiem pochłanianie przez nastolatka inne pamiętniki polskich żołnierzy z wojny z w latach 1919 i 1920. Po pierwsze, czytać o laniu bolszewików zawsze jest przyjemnie. Po wtóre, te historie i historyjki pełne były opowieści o żołnierskiej brawurze, bezczelności, fantazji. Niczego nie ujmując ani wcześniejszym ani późniejszym - tam Zbaraże i Somosierry zdarzały się co dzień, Kmicice chadzały stadami. Bo rzeczywiście ta wojna z pamiętnika Pachały, była to ostatnia wojna, gdzie kluczową rolę odgrywała klasa liniowych dowódców, osobista odwaga, siła charakterów i kompetencje okazywane na niższych poziomach dowodzenia. Potem już były szachy na czołgi i rakiety, wojny wygrywali inżynierowie.

Napisany przez Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego wstęp do, napisanej przez Marcela Duponta biografii najcudowniejszego kawalerzysty w dziejach, napoleońskiego huzara generała Lasalla, znałem w zasadzie na pamięć. Był on w obszernych swoich partiach spisem największych aktów heroizmu i ułańskiej fantazji w wykonaniu polskich żołnierzy z 1919 i 1920. A zresztą... Niech będzie, oceńcie Państwo sami... Dam



Józef Pachała „Pamiętnik”

Borki 2020, redakcja i korekta Małgorzata Kulikowska, przedmowa Radosław Sałata, słowo „O Józefie Pachale” Marek Korulczyk. ss. 51, okładka twarda i miękka. Książkę otrzymać można bezpłatnie w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Borkach z siedzibą w Woli Osowińskiej. Serdecznie polecamy, czytelnicza jazda obowiązkowa

Z wstępu autorstwa Marka Korulczyka

„Wracaliśmy jego furką z targu w Radzynie, on, moja mam i ja (wówczas być może, siedmioletnie dziecko). Józef zdjął z głowy maciejówkę, pod którą miał starannie złożoną gazetę kupioną w miasteczku i zaczął ją czytać. Były to czasy przewrotu na Kubie i amerykańskiej interwencji w Zatoce Świń, a wspomniana gazeta, „Sztandar Ludu”, była organem prasowym PZPR. Mama zapytała: „To wujek czyta takie gazety?”, na co on odpowiedział ze spokojem: „A są inne?”. I dodał: „Trzeba umieć czytać między wierszami”. Nie rozumiałem wtedy, o jakie wiersze chodzi i jak czyta się między nimi”

Pachała był członkiem POW, potem żołnierzem 34. pułku piechoty

nawet obszerniejsze fragmenty. Może ktoś przeczyta, kupi za 15 złotych wspomnianą książeczkę w internecie, da przeczytać synowi i będziemy mieli o jednego

kandydata na księgowego czy hodowcę pieczarek mniej.

Opowieści Wieniawy, adiutanta Piłsudskiego

... jak to na Matkę Boską Zielną tego samego roku (1914) samopięt, tj. śp. Bończa-Karwacki, Kmicic-Skrzyński, Tatar-Abłamowicz, ja i -pożał się Boże - Andrzej Strug, przegналиśmy w Końskich szwadron

Za swój udział w wojnie z bolszewikami Pachała mógł otrzymać gospodarstwo na Polesiu. - Ja nie biłem się dla nagrody, moją nagrodą jest wolna Ojczyzna - odpowiedział

Opowieści Pachały z Wrzosowa

I nagle się okazuje, Łaskawi Państwo, niektóre fragmenty wspomnień Józefa Pachały z czasów I wojny światowej i wojny z Sowieciami, są z tego samego szeregu. Owszem, nie opisuje ich koleżka Tuwima i Słonimskiego, a elementarnie wykształcony chłopak spod Radzyna, ale teraz to jemu oddajmy głos:

Antopol, 18 lutego 1919

Maszenujemy na Antopol, by bolszewików na spaniu zastać. Pomyślałem i zastanowiłem się mocno: „Jeżeli to wojsko doskonale wyćwiczone i bojowe, to zginiemy wszyscy. A jeżeli nie zachowali ostrożności, to ich wyłapiemy, chociaż nas jest 4 część ledwie”. (...) Przebudziłem się, gdy usłyszałem głos powtarzający jeden do drugiego: „Zachować się cicho. Papierosów nie palić. Miasto blisko”. (...) Dowódca oddziału wydawał rozkazy - kawaleria zajeżdżała z tyłu, legia (rosyjscy oficerowie „białej” armii, walczący razem z Polakami przeciw bolszewikom - przyp. ZS) z boku, my środkiem na miasto. (...) Zatrzymujemy się, cisza grobowa i pada po linii rozkaz: „Okopać się w śniegu! Na dany znak czerwona rakietą w górę i strzelać!” Wtem rozległ się głos trąbki żałosny i zamigotała rakietą w górę a strzały, jak pionun, zatrzęsły i przebudziły miasto. (...) Zabraliśmy 9 karabinów maszynowych i dużo amunicji i materiałów wojskowych a także jeńców do niewoli kilkudziesięciu. Bolszewików było, jak jeńcy twierdzili, 500. Część została wybita, część w niewoli, część uciekła. Z naszej strony 3 ranionych.

Takież historie z Morszczynowicz nad Słuczem z sierpnia 1919, Petrykowa i Konkowicz z września 1919, Horodyszczy i Husna z listopada.

Tak, wspomnienia Pachały pokazują, że i nasi chłopcy, może nie barwni ułani od Beliny, a szarzy piechociarze z 34. pułku, szlify zdobywający może i nie w szarży pod Rokitną, a w bitwie z Niemcami pod Kobylanami, kiedy było trzeba, swoje potrafili zrobić nawet z naddatkiem.

Aż żal, że nie zachowały się zeszyty, w których były zapiski z późniejszego etapu wojny z bolszewikami...

Zbigniew Smółko

Franciszka Salezego Jezierskiego o podługowskiej szlachcie opowiadka ku nauce i uciechu (cz. II)

O co chodzi z Kutasińskim?

Reakcje na tekst Franciszka Salezego Jezierskiego były rozmaite. W Warszawie wielu miało za złe, wielu bił brawo. Sam temat hierarchii i przywilejów stanowych szybko zszedł na drugi plan, bo za chwilę była Konstytucja, wojna, rozbiór, insurekcja i ostatni rozbiór, więc co tu można było piórem publicysty nadziać. W Łukowie przeczytał to pewnie tylko słynny kasztelan Jacek Jezierski.

Franciszek Salezy Jezierski dzięki opowieści o bądź co bądź pocziwym Jaroszu Kutasińskim bardzo sprytnie zwracał uwagę czytelników na problem braku praw publicznych stanu mieszczańskiego, a zarazem trudną mentalność ówczesnej szlachty, która nadal nie potrafiła wyzbyć się swoich uprzedzeń.

Nie ma takiego w Ziemi Łukowskiej...

O tym, że dzieło Franciszka Salezego trafiło w czuły punkt przeciwników nadawania praw mieszczańskim, świadczy reakcja jednego z nich - słynnego Jacka Jezierskiego (1722-1805), kasz-



Kościół św. Krzyża w Warszawie na obrazie Bellotta. Młody Jarosz Kutasiński, kiedy zjechał do Warszawy, próbował w tym miejscu sprzedać, zabrane z rodzinnego zaścianka na Ziemi Łukowskiej płody rolne, bo z gotówką było słabutko. Tu też, chwilę po przyjeździe, został sprawnie okradziony przez miejscowych cwaniaczków. Dziś straż miejska nie pozwala na handel burakami i jajkami w tym miejscu, cała reszta bez zmian

telana łukowskiego. Ten aktywny przedsiębiorca (w branży, najdelikatniej mówiąc, bardzo rozrywkowej...), a przy tym senator, uczestnik Sejmu Wielkiego i jednocześnie aktywny publicysta tamtych czasów, pisał: „Zdziwił mnie Kutasiński, który nazwał się szlachcicem łukowskim, tego imienia ziemia łukowska nie zna i jego się wyrzeka. Chyba on się zowie

Kutas, krawiec z Łukowa, chyba poszedł do Warszawy, a że nie wyzwolony nie umie też nowych sukien udadnie robić, tylko po łukowsku, do cechu nie wszedł, ale się podjął miastu cudze sławy nicować”.

Książka „Jarosza Kutasińskiego herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce” była zapewne tylko jednym

z wielu elementów, które finalnie pomogły w polepszeniu sytuacji mieszczan i uchwaleniu (może nie idealnego) Prawa o Miastach w 1791 r. Niewątpliwie jednak satyryczne dzieło Jezierskiego zasługuje na większe (a raczej - jakiegokolwiek) uznanie w swojej rodzinnej ziemi. Póki co, jest niemal kompletnie nieznane i zapomniane.

Paweł Jezierski



Dr Agata Wdowik

adiunkt na Wydziale Polonistyki UW.
Redaktor czasopisma naukowego „Wiek Oświecenia”

„Twórczość Franciszka Salezego Jezierskiego na stałe wpisała się w polską literaturę okresu oświecenia nie tylko ze względu na jej walory historyczne, lecz także artystyczne. Niewątpliwie szkoda, że jego utwory nie są powszechnie znane. Na wyjątkowość dzieł F. S. Jezierskiego warto zwrócić uwagę zwłaszcza współcześnie, ponieważ publicystyka historyczna jest ważnym elementem życia politycznego i społecznego. Autor takich utworów jak „Rzepicha, matka królów, żona Piasta” czy „Jarosza Kutasińskiego” w pełni to rozumiał. Dlatego zasługuje na uznanie nie tylko historyków literatury, lecz także szerszego grona czytelników”



Paweł Jezierski

– pochodzący z Łukowa pasjonat historii Ziemi Łukowskiej. „Po godzinach” przywraca pamięć o Franciszku Salezym Jezierskim (1740-1791). Twórca strony www.kanonik-jezierski.pl i autor okolicznościowych artykułów historycznych

dr Monika Urbańska

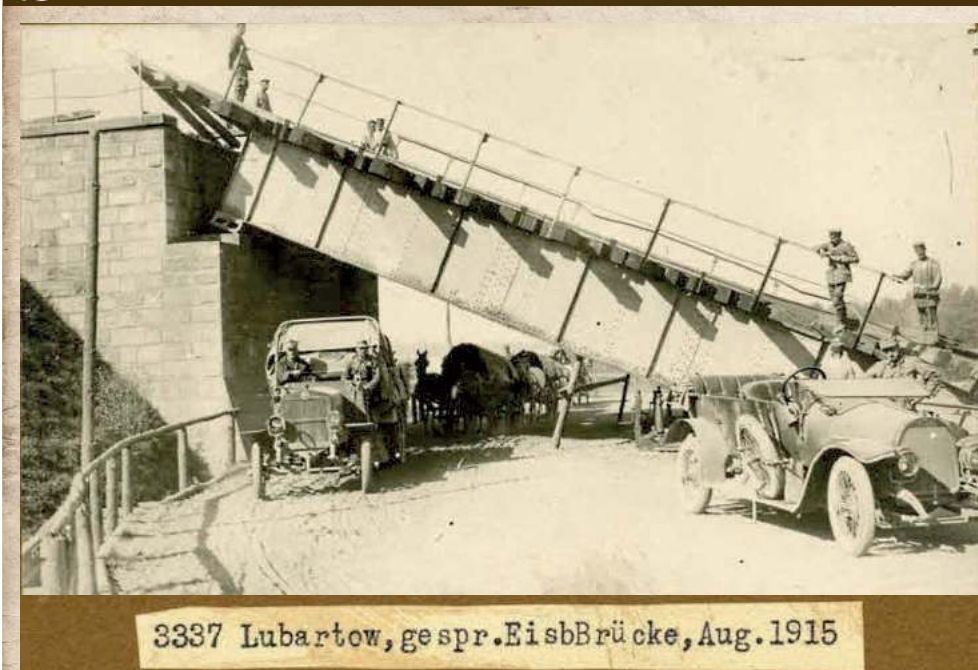
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii UŁ:

„Analiza przyczyn upadku moralnego szlachty oraz wzór osobowy obywatela są głównym przedmiotem rozważań Franciszka Salezego Jezierskiego w dziele Jarosza Kutasińskiego, herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce (1790). Ponadto, autor kreśli portret dobrego szlachcica i mieszczaństwa; akcentuje, iż nieistotne są herby ani tytuły, ale czystość serca i uczciwa praca. W utworze znaleźć można tendencje antyheroistyczne, jak również pochwałę użyteczności społecznej i wynalazków” (z art.

„Parenetyka w prozie publicystycznej i fabularnej oświecenia stanisławowskiego na wybranych przykładach” pochodzącego z zeszytów naukowych UŁ „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Litteraria Polonica”)



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



3337 Lubartów, ge spr. EisbBrücke, Aug. 1915

Charakterystyczny wiadukt kolejowy między Niemcami a Lubartowem. Linie kolejową położyli Rosjanie w końcu XIX wieku, po kilku latach otrzymała ona drugi tor. W momencie wycofywania się Moskali przed następującymi wojskami państw centralnych w sierpniu 1915 roku, wszystkie istotne obiekty infrastruktury były wysadzane, taki los spotkał też torowisko, przyczółki ocalały. Niemcy odbudowali go dość szybko, ale tylko z jednym torem - i tak już zostało... (Informacje od p. Mariusza Wachulaka - dziękuję!). Fotografia z austriackiego Archiwum Państwowego, wykonana w sierpniu 1915

Matki Boskie Lubelszczyzny

Domek Maryi w Gołębiu

U początku całej historii jest cud. Domek, w którym mieszkała w Nazarecie Maryja, początkowo z Józefem, a potem sama, aniołowie przenieśli z Ziemi Świętej najpierw do Dalmacji, a następnie do Loreto we Włoszech (choć po prawdzie, uczynił to niejaki Nicefor Angelo w 1291 roku, w ostatnich dniach Królestwa Jerozolimskiego). Skromna konstrukcja została przez fundatorów pięknie obudowana, nikt nie żałował grosza ani architektom, ani budowlanom, ani na materiały. Kult Matki Boskiej Loretańskiej, którego największym przejawem jest litania majowa, dotarł też do Polski. Zaczęły powstawać, mniej lub bardziej wierne oryginałowi, domki. Jeden z nich, w Gołębiu (gmina Puławy, parafia św. Floriana i św. Katarzyny) został zbudowany w latach 1634-1638.

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Po czterech wygranych z rzędu remis i gol stracony w 92. minucie. W sobotę mecz w Dębicy

Podlasie sekundy dzieliły od szczęścia

Piłkarze z Białej Podlaskiej podzielili się punktami z Chełmianką Chełm. Goście wyrównali w doliczonym czasie gry za sprawą strzału głową 17-letniego Dawida Brzozowskiego. Zespół Rafała Borysiuka zagrał bez kontuzjowanego Kamila Kocoła.

Gospodarze prowadzili od 23. minucie. Koronkową akcję: Gabriela Mierzwińskiego, Macieja Wojczuka i podanie Mateusza Golby wykończył Paweł Zabielski. Goście wyrównali w drugiej minucie doliczonego czasu gry. Oskara Kasperka pokonał Dawid Brzozowski, który skończył centrę z lewej strony Grzegorza Bonina.

- Punkt szanujemy, chociaż boli, bo byliśmy o krok od trzech punktów. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy. Pierwsza połowa zdecydowanie należała do nas. Po przerwie Chełmianka była lepszym zespołem, chociaż nie miała „setek”. Cieszy podtrzymana seria, bo od pięciu meczów nie przegraliśmy. Chyba najstarsi górale nie pamiętają takiej serii Podlasia - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z Kamila Kocoła, który nie jest w pełni dyspozycji. - Mam nadzieję, że już na mecz z Lewartem Lubartów będę do gry - mówi kapitan białczan i autor 19 goli w tym sezonie. - Nie chcieliśmy ryzykować po-

głębienia kontuzji. Do końca ligi jest jeszcze sporo meczów. Cieszy postawa młodzieży. Od początku zagrałi Mateusz Golba i Gabriel Mierzwiński. Młodzi chłopcy dostają szansę i pokazują się z dobrej strony na tle bardzo silnego przeciwnika - dodaje popularny „Borys”.

Opiekun białczan cieszy się, że jego podopieczni potrafią grać piłkę ładną dla oka. - Zegraliśmy jedną z lepszych połów, ale pamiętajmy, że mecz składa się z dwóch części. A nasze występy? Cieszy to, że ludzie to zauważają. Dało się to słyszeć ze strony sztabu oraz zawodników Chełmianki. Walczymy o utrzymanie, ale chcemy grać w piłkę, a nie wybijać ją jak najdalej od siebie - mówi.

Podlasie Biała Podlaska - Chełmianka Chełm 1:1 (1:0)

Bramki: Zabielski 23' - Brzozowski 90+2'.

Podlasie: Kasperek - Archipov (46' Dmitruk), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk, Kobza, Andrzejuk, Mierzwiński (72' Łukasiewicz), Zabielski (60' Łęcki), Golba (60' Chmielewski).

Chełmianka: Ciołek - Brzozowski, Wołos, Mazurek, Kanarek (46' Budzyński), Kotowicz (46' Prytulak), Brzyski, Bednara (81' Wawryszczuk), Bonin, Grądz, Wójcik (36' Myśliwiecki).

Żółte kartki: Archipov, Wojczuk - Brzozowski, Bonin.

Sędziował: Detka (Kielce).



Radość białczan po голу Pawła Zabielskiego. Pierwszy z lewej Dawid Brzozowski, który w 92. minucie wyrównał wynik spotkania (fot. Cezary Hince)

Wyjazd w piątek

W sobotę białczanie zmierzają się na wyjeździe z Wisłoką Dębica.

- Chłopcy dostali dwa dni wolnego. Spotykamy się we wtorek. W piątek jedziemy na trudny teren. Będziemy chcieli powalczyć i przywieźć komplet punktów. Nasi rywale w środku tygodnia zmierzają się z liderem Wisłą Puław. 2 maja obchodzę urodziny. Liczyłem na wygraną, która byłaby najlepszym prezentem. Mam jeden. Mam nadzieję, że spóźniony upominek od zespołu dostanę w sobotę - śmieje się szkoleniowiec Podlasia.

Tak miało być

W środku tygodnia Podlasie pojechało do outsidera III ligi Hetmana Zamość. Białczanie wygrali 4:1 z zespołem, który obecnie prowadził Władimir Geworkian, zwolniony jesienią w Białej Podlaskiej.

Zaczęło się sensacyjnie. Na linii pola karnego piłkę dostał Przemysław Chyrchała i zdecydował się na strzał. Oskar Kasperek wyciągnął się jak długi, ale nie zdołał odbić futbolówki. Osiem minut później nasi wyrównali za sprawą Mateusza Golby. Wychowanek Unii Krzywdy zdobył drugiego gola z rzędu w seniorach. 18-latek trafił pomiędzy dwoma obrońcami. Jeszcze przed zmianą stron Golba przewrócił się w polu karnym, a piłka dotarła do Pawła Zabielskiego, który oddał strzał i piłka po rykoszecie ugrzęzła w siatce.

Po kwadransie drugiej części Maciej Wojczuk dostał piłkę na prawej stronie pola karnego i uderzył po długim rogu. Futbolówka odbiła się od słupka i dotarła do celi. 56. gola w historii występów w Podlasiu mógł zdobyć Kamil Kocół. Niestety, kapitan białczan podbiegł do piłki i niefortunnie podbił ją prawą nogą. Uderzenie przeszło nad

bramką. - Nie tacy zawodnicy nie trafiali do siatki z jedenastu metrów. To moja druga pomyłka w życiu w drużynie seniorów. Kiedyś nie trafiłem w Radzyniu Podlaskim - mówi 27-latek. Karny był po faulu Mikołaja Grzędy na „Kocołku”. W samej końcówce sędzia jeszcze raz wskazał na „wapno”. Tym razem faulowany był Mariusz Chmielewski i sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość, uderzając w sam środek bramki.

Hetman Zamość – Podlasie Biała Podlaska 1:4 (1:2)

Bramki: Chyrchała 24' - Golba 32', Zabielski 39', Wojczuk 60', Chmielewski 90' (k).

Hetman: Wylupek - Wolanin, Dajos, Grzęda, Łapiński, Kaznocha, Pupeć (88' M. Wszoła), Szatała, Nastalek, Pokrywka, Chyrchała (90' Sienkiewicz).

Podlasie: Kasperek - Archipov, Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Kocoł, Zabielski (64' Chmielewski), Golba (64' Mierzwiński).

Żółte kartki: Pupeć, Grzęda, Nastalek, Szatała - Zabielski, Salak.

Czerwona kartka: Grzęda 72', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Świerczek (Brzesko).

mp

Lewart wygrywał, ale to „Stalówka” cieszyła się z punktów

Po trzech wygranych z rzędu z: Orłętami Radzyń Podlaski, Sokołem Sieniawa i Cracovią II Kraków zespół z Lubartowa został zatrzymany. Przez większość spotkania podopieczni Tomasza Bednaruka wygrywali, ale po końcowym gwizdku z trzech punktów radovali się przybysze ze Stalowej Woli.

Spotkanie zaczęło się dobrze. W 29. minucie do rzutu wolnego podszedł Konrad Nowak. 36-latek podczas rozbiegu... poślizgnął się, ale to nie przeszkodziło, by pokonać Tomasza Wietechę. 43-letni bramkarz „Stalówki” znakomicie spisał się w kolejnej groźnej akcji, broniąc sytuację sam na sam z Joe

Dearmanem. Po zmianie stron „Nowy” mógł zdobyć swojego piątego gola w sezonie, jednak będąc tuż przed golkeeperem z lewej strony został zatrzymany przez popularnego „Balona”.

- Szkoda tych sytuacji. Nie zasłużyliśmy na porażkę. To co nam dało w Sieniawie, kiedy strzeliliśmy gola w 93. minucie, teraz zabrało. Boli taka przegrana. Przecież przez większość spotkania prowadziliśmy, a do tego mieliśmy okazję, by podwyższyć. Goście stworzyli sobie dwie dobre okazje, ale do pewnego momentu mieliśmy pozytywny wynik - mówi Tomasz Bednaruk, opiekun Lewartu.

Nieszcześnie biało-niebieskich zaczęło się w 77. minucie. Wydawało się, że Adrian Wójcicki złapie piłkę, ewentualnie zrobi to Marcin Świech. Nieporozumienie tych dwóch zawodników wyko-

rzystał Tomasz Płonka i „dziobnął” obok naszego bramkarza. W doliczonym czasie gry do rzutu wolnego niemal z tego samego miejsca, z którego gola zdobył Nowak, podszedł Piotr Mroziński. Były zawodnik Widzewa Łódź w Ekstraklasie oddał strzał, a futbolówka po drodze odbiła się od biodra Dawida Pożaka, kompletnie myląc „Adiego”. - Zabrakło nam koncentracji. Z takimi rywalami trzeba ją zachować do samego końca. Szkoda, bo byliśmy blisko kompletu punktów, który byłby bardzo ważny - dodaje.

Lewart Lubartów - Stal Stalowa Wola 1:2 (1:0)

Bramki: Nowak 29' - Płonka 77', Mroziński 90+2'.

Lewart: Wójcicki - Niewęglow-

ski, Zbiciak, Ponurek (31' Michałów), Świech, Dearman (64' Pożak), Maksymiuk, Szczotka, Najda, Nowak, Żelisko.

Stal: Wietecha - Waszkiewicz, Hudzik, Chorolskyj, Sobotka, Mistrz (80' Zięba), Jopek, Mroziński, Wiktoruk (69' Płonka), Drobot, Grabarz (80' Stępniewski).

Żółte kartki: Najda, Szczotka, Maksymiuk - Jopek, Waszkiewicz, Drobot.

Sędziował: Moskal (Kielce).

Derby w sobotę

Kolejny mecz lubartowian to starcie z Awią Świdnik.

Szkoleniowcem rywali jest Łukasz Mierzejewski, który wcześniej był trenerem Lewartu. - To bardzo trudny przeciwnik. W składzie mają zawodników niezwykle doświadczonych. Pamię-

tajmy o Wojtku Białku, Piotrze Darmochwale. Dominiku Maludze, Piotrze Ulicznym, Kamilu Oziemczuku. Dla mnie Avia to jedna z trzech najlepszych ekip w tej lidze, chociaż tabela tego nie pokazuje - mówi Bednaruk.

Lewart będzie musiał radzić sobie w osłabieniu. Za kartki nie zagrają Łukasz Najda i Konrad Szczotka. Kontuzji pachwiny w meczu ze „Stalówką” doznał Przemysław Ponurek. - Nie będzie również Bartka Janiszka, który doznał urazu na rozgrzewce w Sieniawie. Mamy bardzo wąską kadrę. Będę musiał kombinować - dodaje.

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Hetman - Podlasie 1:4

Bramki: Chyrchała 24' - Golba 32', Zabielski 39', Wojczuk 60', Chmielewski 90+2' (k).

Stal K. - Wisła P. 1:1

Bramki: Mażysz 74' - Paluchowski 10'.

Lewart - Stal St. 1:2

Bramki: Nowak 29' - Płonka 77', Mroziński 90+2'.

Wisła S. - Orleń 2:1

Bramki: Tyl 69', Stańczyk 84' - Kobiłka 28'.

Wiązownica - Sokół 0:2

Bramki: Purcha 5' (k), 71' (k).

Chełmianka - Avia 3:2

Bramki: Bonin 1', Wójcik 12', Brzozowski 40' - Białek 44', Darmochwał 80'.

Korona II - KSZO 0:3

Bramki: Stanisławski 16' (k), 83', Zaklika 44'.

Jutrzenka - Wólczanka 2:2

Bramki: Zawadzki 1', Majcherczyk 41' - Wrona 40', Matofij 90'.

Podhale - Łagów 2:1

Bramki: Kłocz 18', Surmiak 84' - Balotelli 90'.

Cracovia - Siarka 0:0

Wisłoka - pauza.

WYNIKI 33. KOLEJKI

Orleń - Wiązownica 4:0

Bramki: Maj 10', 23', 59', Kuźma 85'.

Podlasie - Chełmianka 1:1

Bramki: Zabielski 23' - Brzozowski 90+2'.

Wisła P. - Łagów 3:1

Bramki: Paluchowski 37', Drozdowicz 68', Cyfert 77' - Imiela 15' (k)

Jutrzenka - Podhale 1:2

Bramki: Kubiak 86' - Serafin 13', Dynarek 28'.

Wólczanka - Korona II 1:3

Bramki: Wrona 43' - Piróg 17', Bielska 27', Lisowski 90' (k).

KSZO - Hetman 6:0

Bramki: Bayramov 12', 45', Szatała 63' (s), Paluch 64', 67', Smuczyński 72'.

Avia - Wisłoka 2:0

Bramki: Maluga 4', Białek 90'.

Cracovia II - Wisła S. 6:2

Bramki: Stróżik 8', 69', Budzyński 38', 61', Vesteńicki 45' (k), Wiśniewski 54' - Zawislak 26', Matuszewski 59'.

Sokół - Stal K. 2:2

Bramki: Purcha 27', Ochał 61' - Mażysz 31', Zawierucha 66'.

Stal St. - Siarka 4:0

Bramki: Mroziński 46', 79', Mistrz 64' (k), Wojtak 90'.

Lewart - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	30	74	80:23
2.	Sokół Sieniawa	32	62	54:28
3.	Podhale Nowy Targ	31	58	47:33
4.	Stal Stalowa Wola	31	57	57:31
5.	Chełmianka Chełm	31	51	50:39
6.	Avia Świdnik	30	50	66:31
7.	Wisłoka Dębica	30	48	48:31
8.	KSZO Ostrowiec Św.	30	47	53:35
9.	Siarka Tarnobrzeg	31	47	47:41
10.	ŁKS Łagów	32	47	47:46
11.	Wisła Sandomierz	32	47	46:50
12.	Wólczanka Wólka Pięk.	30	44	52:40
13.	Podlasie Biała Podl.	31	41	50:67
14.	Lewart Lubartów	31	39	36:33
15.	Cracovia II Kraków	32	37	39:40
16.	KS Wiązownica	32	35	40:66
17.	Stal Kraśnik	32	35	38:43
18.	Orleń Radzyń Podlaski	32	34	46:62
19.	Korona II Kielce	31	30	41:67
20.	Jutrzenka Giebułtów	30	21	36:78
21.	Hetman Zamość	31	7	21:110

NASTĘPNA KOLEJKA (08/09.05):

Lewart - Avia (sob., godz. 17:00), Podhale - Wisła (sob., godz. 17:00), Stal K. - Orleń (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Podlasie (sob., godz. 13:00), Cracovia II - KS Wiązownica, Chełmianka - KSZO, Hetman - Wólczanka, Korona II - Jutrzenka, ŁKS Łagów - Sokół, Wisła S. - Stal St., Siarka - pauza.

MECZE ZALEGŁE (05.05., godz.

17:00): Wisła - Wisłoka, (12.05., godz. 17:00): Wisła - Siarka, Avia - Jutrzenka, Wólczanka - KSZO.

mp

mp

Wisła Sandomierz - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0), Orleńta - KS Wiązownica 4:0 (2:0). Przełamanie po miesiącu.

Wreszcie: Orleńta wygrywają po pięciu porażkach

Pięć porażek z rzędu - o kwietniowych meczach Orleńta chciałoby jak najszybciej zapomnieć. Nowy miesiąc wlał jednak w serca kibiców nieco optymizmu: po trzech golach Arkadiusza Maja i jednym Piotra Kuźmy biało-zieloni rozbili KS Wiązownicę. Czy trener Mikołaj Raczynski trwale odmienił oblicze drużyny?

Środową przegraną w Sandomierzu rozpatrywać należy w kategoriach piłkarskich kuriozów. Orleńta były lepsze, prowadziły, kontrolowały grę, gospodarze nawet z rzutu karnego potrafili poważniej zagrozić bramce Patryka Rojka. W końcówce jednak najpierw bramkarz wykonał zagranie, które wytłumaczyć mogłyby tylko miejscowy detektyw ojciec Mateusz, potem przysnęła cała defensywa, a golkeeper też nie pomógł i trzeba było wracać bez



Arkadiusz Maj (nr 9) poprowadził drużynę do zwycięstwa w meczu z Wiązownicą. W Radzynie wszyscy ściskają kciuki, aby przez cały miesiąc „swojego imienia” utrzymał taką dyspozycję

punktów. Słowem: *gramy jak nigdy, przegrywamy jak zwykle*.

Kiepską postawę w Sandomierzu utratą miejsca w składzie przypłacił Rojek, w jego miejsce wskoczył do bramki młodzieńca Maksymilian Ciołek. Na prawej obronie zagrał Bartosz Idzikowski, który wygrał rywalizację z Kacprem Wiatrakiem.

Mecz nie był widowiskiem tak jednostronnym, jak sugeruje

wynik. Gospodarze byli jednak o wiele konkretniejsi w ofensywie, niemal każda akcja niosła zagrożenie, przeprowadzana była kilkoma zawodnikami, Albertin, Maciej Filipowicz i Michał Kobiłka potwierdzali indywidualną jakość. Królem polowania okazał się Maj, który pokazał, dlaczego przyglądały mu się kluby z Ekstraklasy. Przy trzecim swoim голу odebrał zasłużoną

chwałę Filipowiczowi, dopychając do siatki piłkę, która i tak by do niej z pewnością wpadła. Na indywidualne wyróżnienie zasłużył też Karol Rycaj (kapitałna asysta przy drugim голу!).

Przed Orleńtami kolejny mecz o sześć punktów. W sobotę o godz. 17 zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Kraśnik. Rywal ostatni raz wygrał 20 marca, od tamtego czasu notu-

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – KS Wiązownica 4:0 (2:0)

Bramki: Maj (10, 23, 59), Kuźma (85).

Orleńta: Ciołek – Idzikowski, Mysza, Kamiński, Chaliadka, Filipowicz (70 Kleber), Kobiłka, Albertin, Rycaj (76 Wiatrak), Kalita (85 Welman), Maj (76 Kuźma).

Wiązownica: Cynar – Gliniak (68 Mac), Zając, Staszczak, Bentkowski, Kmiotek (46 Kumor, 68 H. Kasia), Rop (46 Róg), Lorenc (46 Janiczak), A. Kasia, Trochim, Michalak.

Żółte kartki: Chaliadka, Albertin – Gliniak, A. Kasia.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Okiem trenera:

Mikołaj Raczynski
Już zaczynam przygotowania do Kraśnika

Gratulacje należą się piłkarzom za realizację całego planu. Mega szacunek dla nich, zrobili niesamowity progres, jestem tu dziewięć dni, a oni już zrozumieli, to co chciałem im przekazać, moją ideę gry. Mam nadzieję, że inne mecze wytrzymają kondycyjnie równie dobrze, teraz odpoczną w trakcie majówki, a ja już się szykuję na Stal.

Aby utrzymać się w lidze, Orleńta potrzebują odrobić trzy punkty straty do Cracovii II, sześć (gorszy stosunek bramek z bezpośrednich meczach!) do Lewartu albo siedem do Podlasia (bilans bezpośredni identyczny, Orleńta mają minimalnie lepszy ogólny stosunek bramek).

Zbigniew Smółko

Od 0:1 do 3:1 dla Wisły

Była walka, były kontrowersje i co najważniejsze - były trzy punkty dla Wisły. Zespół Mariusza Pawłaka pokonał ŁKS Łagów 3:1. Dokładnie takim samym wynikiem zakończył się pierwszy mecz tych zespołów w rundzie jesiennej.

Pierwsze minuty to wzajemne badanie sił. Łagowianie grali w niskim pressingu i szukali szans na kontry. Takowa nadarzyła się po upływie trzynastu minut. Tuż przed polem karnym Mateusz Pielach sfaułował rywala, a sędzia ku zaskoczeniu wiślaków wskazał na „jedenastkę”. Protesty na nic się zdały. Sędzia po konsultacjach z asystentem decyzji nie zmienił. Adam Imiela pewnym strzałem dał prowadzenie gościom. Gospodarze próbowali się odgryźć, ale szło im to dość opornie. ŁKS był dobrze zorganizowany w obronie. W 37. minucie Wisła egzekwowała rzut wolny. Dobre zagranie do Kacprzyckiego, a potem wstrzelenie piłki w pole karne dało szansę na gola Adrianowi Paluchowskiemu. Pierwszy strzał obronił bramkarz, ale drugi znalazł drogę do siatki.

Dwie minuty po przerwie drugą żółtą kartkę za faul obejrzał Kolasa i łagowianie do końca meczu grali w dziesiątkę. Przewagę wiślaczy wy-



33-letni Adrian Paluchowski zdobył swojego 27. gola w sezonie

korzystali w 68. minucie. Po centrze Bartosiaka główkował Paluchowski, a tuż przed linią bramkową piłkę do siatki skierował Emil Drozdowicz. Jedenaście minut później padł trzeci gol dla Wisły. Ponownie dogrywał Bartłomiej Bartosiak, a przed bramką do piłki dopadł Błażej Cyfert i nie miał problemów z pokonaniem bramkarza gości. Końcowe fragmenty to już spokojna gra pewnych wygranej zawodników Wisły. Kolejne trzy punkty dopisujemy do swojego konta.

Wisła Puławy - ŁKS Łagów 3:1 (1:1)

Bramki: Paluchowski 37', Drozdowicz 68', Cyfert 77' - Imiela 15' (k).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Kuban, Cyfert, Pielach, Skalecki (90' W. Puton), K. Puton (89' Kondracki), Bartosiak (80' Wiech), Kacprzycki (89' Czelny), Drozdowicz (80' Ednilson), Paluchowski.

ŁKS Łagów: Michalski (64' Banach) - Wilk, Imiela, Szałas, Styczyński, Krzeszowski (80' Rogoziński), Ślebarski (80' Szymański), Kolasa, Mydlarz, Gierczak (64' rogala), Balotelli (80' Baran).

Żółte kartki: Paluchowski, Owczarzak, Kacprzycki - Imiela, Kolasa, Krzeszowski.

Czerwona kartka: Kolasa 47', za dwie żółte kartki.

Stal zatrzymała Wisłę

Remisem 1:1 zakończył się mecz Wisły Puławy ze Stalą Kraśnik.

Już w 10. minucie po dośrodkowaniu Dominika Cheby ładnym strzałem głową popisał się Adrian Paluchowski, otwierając wynik spotkania. Chwilę później pierwsza z kontrowersji, bo wydawało się, że po zagranie Kacprzyckiego jeden z obrońców zatrzymał piłkę ręką. Następnie z rzutu wolnego w mur uderzył Ednilson, a chwilę później wstrzeloną przez Kacprzyckiego piłkę instynktownie odbił bramkarz Stali. W 30. minucie po dobrej akcji huknął z dystansu Włodzimierz Puton i pomylił się bardzo nieznacznie. Sześć minut później kolejna kontrowersja w polu karnym miejscowych. Z bólu po interwencji obrońcy związał się Kacprzycki, ale gwizdek arbitra milczał.

Po rozpoczęciu drugiej połowy w zamieszaniu pod bramką Borusińskiego przewrotem próbował uderzać Kondracki. Nikt z kolegów nie zdołał jednak wbić piłki do siatki. W 58. minucie piłkę w polu karnym otrzymał Adrian Paluchowski. Uderzył na bramkę rywali, jednak trafił tylko w słup. W odpowiedzi z rzutu wolnego próbowali gospodarze. Piotr Owczarzak przeniósł piłkę nad poprzeczką. Na kwadrans przed końcem długie zagranie piłki w stronę

pola karnego wiślaków i z powietrza zdecydował się uderzyć Jakub Mażysz. Wyszedł z tego strzał nie do obrony i futbolówka zatrzymała w siatce. Wiślaczy rzucili się do odrabiania strat i chwilę później swoją szansę miał Krystian Puton. Niestety po jego strzale piłka otarła się o słup. Stalowcy próbowali odpowiedzieć po kontrze, jednak tym razem Mażysz pomylił się w dobrej sytuacji. Piłkę meczową miał jeszcze Karol Czelny, który dostał podanie od Paluchowskiego. Strzał z kilku metrów w sobie tylko znany sposób obronił Borusiński i podział punktów stał się faktem.

Stal Kraśnik - Wisła Puławy 1:1 (0:1)

Bramki: Mażysz 74' - Paluchowski 10'.

Stal: Borusiński - Łokieć, Dyszy, Gajewski, Michalak, Czelej (61' Cygan), Bartoś (61' Mażysz), Skrzyński, Imiolek, Woźniak (61' Popiołek), Wolski (61' Zawierucha).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Kubań, Ednilson (65' K. Puton), Skalecki, W. Puton (80' Zając), Kondracki (65' Czelny), Kacprzycki (65' Drozdowicz), Paluchowski.

Żółte kartki: Łokieć, Gajewski.

Sędziował: Kowalski (Kielce).

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Opolanin potrzebował takiego meczu

Zespół z Opola Lubelskiego przejechał niemal 200 kilometrów z nadzieją, że... mecz dojdzie do skutku. Nie było to oczywiste. Spotkanie odbyło się i podopieczni Daniela Szewca rozbili Unię aż 9:0.

Rywale kilka dni wcześniej przyjechali do Łukowa w siedmioosobowym składzie, zagrali

12 minut i zeszli z boiska przy wyniku 0:5. - Cieszymy się, że Unia przystąpiła do gry. Zależało nam, żeby odbyć jednostkę treningową w warunkach meczowych, strzelić kilka goli i lekko podbudować się przed kolejnymi meczami - mówi opiekun Opolanina.

Szkoleniowiec ma duże obawy, czy Unia dokończy rozgrywki. - Niektórzy wyglądali tak, jakby pierwszy raz grali w czwartej lidze. Graliśmy ze zbieraniną zawodników, a nie

jak drużyna. Nie wiem czy w takim składzie poradziłoby sobie w Klasie A. Dla nas liczy się to, że wybiegaliśmy mecz, zdobyliśmy komplet punktów, ale mamy świadomość, z jaki rywalem graliśmy. Nie ma mowy o hurraoptymizmie - dodaje.

Po kwadransie opolanie wygrywali 2:0. Wynik otworzył Konrad Frydecki, który wszedł w pole karne i posłał piłkę delikatnie nad bramkarzem. Później do strzelania zabrał się

Kamil Król, który zdobył cztery bramki, w tym jedną z rzutu karnego po faulu na Bartłomieju Konecznym.

Dwa trafienia zaliczył Daniel Duda, dla którego są premierowymi w IV lidze. Identyfikacyjnie wygląda sytuacja z golami Bartłomieja Konecznego i Konrada Frydeckiego. Po raz pierwszy w wyjściowym składzie zagrał Dominik Kwiecień, a debiut na tym poziomie rozgrywkowym zaliczył 18-letni Hubert Jagodziński.

Unia Hrubieszów - Opolanin Opola Lubelskie 0:9 (0:3)

Bramki: Frydecki 8', Król 15', 28' (k), 50', 62', Koneczny 63', Duda 64', 85', Wesołowski 81' (k).

Opolanin: Szczepański (46' Adamczyk) - Frydecki, Kwiecień, Siudy, Leziak, Koneczny (75' Jagodziński), Banach (46' Pałka), Duda, Wesołowski, Drozd (55' Szewc), Król (80' Sałasiński).

mp

Łęcznianie prowadzili, ale zwycięstwa nie przywieźli

Pierwszy remis w grupie spadkowej Górnika II. Łęcznianie podzielili się punktami z Gromem Różaniec, chociaż prowadzili do 92. minuty. Wówczas indywidualną akcją popisał się Wołodimir Hałych, który uderzył z 25 metrów.



Jedynego gola dla Górnika zdobył Marcel Obroślak

Łęcznianie prowadzili od 11. minuty. Po rzucie wolny przeciwnicy źle wybili piłkę. Kacper Kocyła przejął futbolówkę i wrzucił na długi słupek. Tam niepilnowany

Marcel Obroślak głową dopełnił formalności. Dla 18-latkę to trzeci gol w sezonie.

- Przez pierwsze pół godziny przeważaliśmy, fajnie graliśmy pił-

ką, co dało nam gola. Chcieliśmy pójść za ciosem po następne i mieliśmy jeszcze dwie dogodne sytuacje po których powinniśmy wygrać trzema, a nie jedną bramką. Później spotkanie się wyrównało. Po zmianie stron Grom zaczął przeważać, a my wychodziliśmy z kontry i po jednej powinniśmy strzelić gola, ale przeciwnik przeciął podanie Pawła Perduna do Bartka Fiedenia. W doliczonym czasie gry skrzydłowy Gromu szedł z piłką do środka i uderzył na bramkę, niestety dla nas wyszedł mu strzał życia, a my już nie zdążyliśmy stworzyć sobie sytuacji bramkowej - mówi Marcel Obroślak.

- W ciągu pierwszych minut powinniśmy zdobyć trzy bramki. Michał Szałachowski trafił w słupek. W sytuacji sam na sam Piotr Świeca trafił w bramkarza. Byliśmy zdecydowanie lepsi w tej części. Po przerwie przysiedliśmy. Mimo słabszych momentów, mogliśmy się pokusić o podwyższenie. Paweł Perdun próbował zagrać do Fiedenia, a następnie w 85. minucie centra minęła rywali, a on zamiast spokojnie przyjąć i popatrzeć, uderzył obok słupka - mówi Sławomir Pogonowski, opiekun Górnika II.

Jak przyznaje szkoleniowiec, ciężko wracało się do Łęcznej. - Pozostał wielki niedosyt. Powinni-

śmy wsiadać do autokaru z kompletem punktów, a mamy tylko jeden - dodaje.

Grom Różaniec - Górnik II Łęczyca 1:1 (0:1)

Bramki: Hałych 90+2' - Obroślak 11'.

Górnik II: Kostrzewski - Tomasiak, Zagórski, Masztaleruk, Kocyła, Świeca, Bujak, Obroślak, Kucybała, Szałachowski (46' Perdun), Fiedień.

Żółte kartki: Zagórski, Świeca, Fiedień, Perdun.

mp

Bez niespodzianki u lidera

Powiślak pojechał do Tomaszowa Lubelskiego i przegrał różnicą pięciu goli.

Już na początku meczu gospodarze wyprowadzili składną akcję lewą stroną boiska i wykorzystując błędy w obronie umieścili piłkę w siatce z minimalnej odległości. Po utracie gola podopieczni Roberta Chmury próbowali jeszcze wyrównać, jednak w 38. minucie oraz 180 sekund później stracili dwie kolejne bramki.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie i w dalszym ciągu grę kierował zespół Pawła Babiarza. W 53. minucie Rafał Kycko oddał strzał, który obronił Maciej Zagórski, następnie do dobitki dobiegł Damian Szuta i podwyższył prowadzenie. Niespełna dziesięć minut później Kycko dośrodkował do Jakuba Szuty, który podbił piłkę nad obrońcą i oddał strzał z główki w „okienko”.

- Jechaliśmy do Tomaszowa by sprawić niespodziankę, jednak To-

masovia pokazała, że jest zespołem zdecydowanie lepszym, dużo dojrzałym i z dużą jakością piłkarską. Od pierwszych minut to rywale prowadzili grę, co udokumentowali bramkami. Mają doświadczony zespół, w którym grało tylko dwóch młodzieżowców. Był to sprawdzian, który pokazał w jakim miejscu jesteśmy. Tomasovia nastawiła się na awans i tego trzeba będzie im pogratulować - mówi Robert Chmura, trener Powiślaka.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Powiślak Końskowola 5:0 (3:0)

Bramki: Smoła 13', 38', D. Szuta 41', 53', J. Szuta 62'.

Powiślak: Zagórski - Nowak (65' Lisiewicz), Łuczowski, Ptaszyński, Olszewski, Sułek, Banaszek (53' Gil), Wrzesiński, Bernat (56' Kobus), Dudkowski (56' Kędra), Pryliński (86' Goralski).

mp

Szalony remis Powiślaka

- Chciałoby się wygrać. Mielśmy do tego podstawy, ale popełniliśmy zbyt dużo błędów i przede wszystkim straciliśmy aż trzy gole na własnym boisku - mówił tuż po spotkaniu Robert Chmura, trener Powiślaka.

Po pierwszej połowie nasi wygrywali. W 34. minucie Damian Bernat dośrodkował do Jakuba Prylińskiego strzałem głową zdobył swojego dziesiątego gola w sezonie. Goście wyrównali w 68. minucie. Błąd przy wybiściu piłki zanotował Maciej Zagórski. Huczwą wyprowadziła kontę i do siatki trafił Damian Ziółkowski.

Kwadrans przed końcem ekipa z Tyszowców wygrywała. Po dośrodkowaniu „Zagór” wybił piłkę, która spadła pod nogi

napastnika Huczwy, a Ivan Bykov skorzystał z prezentu. To nie koniec emocji. Na 2:2 trafił Damian Bernat, który sfinalizował zagranie Adriana Dudkowskiego. Jeszcze lepiej było w 87. minucie, kiedy prowadzenie dał Wiktor Łuczowski. Dla obrońcy Powiślaka był to pierwszy gol po przyjeździe z Wisły Puławy. Graczom Roberta Chmury nie udało się utrzymać korzystnego wyniku. Zaledwie 120 sekund później Bykov ustalił wynik zawodów.

- Nic nie zapowiadało takiego wyniku po pierwszej połowie. Rywale oprócz jednej sytuacji nie mogli zbyt wiele zrobić. Po zmianie stron dwa błędy kosztowały nas stratę goli, ale sobie z tym poradziliśmy. Wyśrubowaliśmy wynik, ale gdy wydawało się, że mecz jest zamknięty, znów przydarzyła się nam kolejna wpadka i zamiast komplet punktów mamy tylko jeden. Szkoda, bo mieliśmy

dwie setki. Od połowy sam na sam biegli: Pryliński i Bernat. Zamiast spokojnie wygrać, daliśmy Huczwie paliwo i oni to wykorzystali. Po ostatnim gwizdku z pewnością mieli większe powody do zadowolenia niż my - mówi Robert Chmura, opiekun zespołu z Końskowoli.

Powiślak Końskowola - Huczwa Tyszowce 3:3 (1:0)

Bramki: Pryliński 34', Bernat 78', Łuczowski - Ziółkowski 68', Bykov 74', 89'.

Powiślak: Zagórski - Olszewski, Banaszek, Łuczowski, Nowak, Bernat (84' Goralski), Wrzesiński, Dudkowski, Sułek (90' Lisiewicz), Pryliński (87' Kędra), Gil (66' Kobus).

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI

Victoria - Huragan 1:4
Tomas. - Powiślak 5:0
Granit - Lutnia 1:1
Huczwa - Włodaw. 0:3
Kryształ - POM Iskra 1:0
Świdnicz. - Lublin. 4:1

MECZE 4. KOLEJKI

Powiślak - Huczwa
*Huragan - Tomas.
*Lutnia - Victoria
*Lutnia - Kryształ
*Włodaw. - Świdnicz.
*Granit - POM Iskra

(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	3	73	16:0
2.	Huragan Międz. Podl.	3	52	5:3
3.	Victoria Żmudź	3	50	7:5
4.	Powiślak Końskowola	4	47	5:9
5.	Granit Bychawa	3	47	10:2
6.	Świdniczanka Świdnik	3	46	9:3
7.	Kryształ Werbkowice	3	41	1:1
8.	Huczwa Tyszowce	4	38	6:8
9.	Włodawianka Włodawa	3	37	4:7
10.	Lutnia Piszczac	3	36	3:6
11.	Lublinianka Lublin	3	33	1:12
12.	POM Iskra Piotrowice	3	33	1:12

NASTĘPNA KOLEJKA (08.05., sobota):

Świdniczanka - Huragan (godz. 11:00), Victoria - Lutnia (godz. 12:00), Granit - Powiślak (godz. 17:00), Tomasovia - Włodawianka, Huczwa - POM Iskra, Kryształ - Lublinianka.

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI

Grom - Górnik II 1:1
Kłos - Bizon 1:0
Unia B. - Orłęta 1:1
Unia H. - Opolanin 0:9
Gryf - Sparta 1:0
Łada - Start 0:1

MECZE 4. KOLEJKI

*Górnik II - Gryf
*Bizon - Grom
*Orłęta - Kłos
*Opolanin - Łada
*Sparta - Unia B.
*Start - Unia H.

(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	3	37	2:2
2.	Górnik II Łęczyca	3	36	2:3
3.	Opolanin Opole Lub.	3	34	15:4
4.	Sparta Rejowiec Fabr.	3	33	3:2
5.	Grom Różaniec	3	33	3:6
6.	Orłęta Łuków	3	32	11:3
7.	Kłos Gmina Chełm	3	31	4:0
8.	Unia Hrubieszów	3	24	0:21
9.	Start Krasnostaw	3	23	2:0
10.	Bizon Jeleniec	3	19	8:2
11.	Łada Biłgoraj	3	10	2:4
12.	Unia Białopole	3	4	3:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(08/09.05): Kłos - Górnik II (sob., godz. 15:00), Gryf - Orłęta (sob., godz. 17:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Łada - Bizon (niedz., godz. 17:00), Unia H. - Sparta, Unia B. - Start.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Poufna rozmowa z człowiekiem od „bukmacherki”

Pewnie nieraz byłeś w punkcie bukmacherskim lub na stronie bukmachera i widziałeś multum wydarzeń możliwych do obstawiania na żywo. Zastanawiałeś się jak to możliwe? Odpowiadamy. Dzięki takim ludziom jak mieszkaniac naszego powiatu.

Jednym z pierwszych dokumentów, jakie podpisywałem, była klauzula poufności. Mowa w niej chociażby o konieczności ukrycia wszelkich informacji o pracy w social mediach pod groźbą przerwania współpracy. Jak widać, praca jest bardzo przyjemna, toteż nie mam ochoty ryzykować jej utraty - mówi.

Kiedy rozpoczęła się Twoja przygoda z firmą?

Przygoda z firmą trwała od 2012 do 2014 roku oraz od czerwca 2016 do chwili obecnej. Przerwa spowodowana była tym, że chciałem sprawdzić swoje siły w innym zajęciu, również weekendowym i związanym ze sportem. Firma, w której pracuję, jest niemiecko-szwajcarska. Zatrudnia 2500 osób takich jak ja.

Co należy do Twoich obowiązków?

Do moich obowiązków należy opisywanie wszelkich wydarzeń w trakcie spotkań. Wszystko wprowadzam dzięki aplikacji mobilnej. Dla przykładu w piłce nożnej są to rzuty wolne, aut, kórner, gol, kartka, zmiana. Ponadto obowiązkiem



jest obecność na stadionie godzinę przed meczem oraz „pilnowanie” godzin i dat rozpoczęcia meczów.

Jak przydzielane są mecze?

Przez system komputerowy. W Polsce są ligi, które mają duży „priorytet” i o prowadzeniu meczów z nich dowiadujemy się zwykle na trzy tygodnie przed zawodami. To Ekstraklasa, I liga i najwyższe ligi siatkarskie kobiet i mężczyzn. Spotkania lig o niższych priorytetach są przydzielane na pięć dni przed potyczkami. Do nich należą: PGNiG Superliga, II i III liga piłkarska, Ekstraklasa kobiet oraz Polska Liga Koszykówki. Istnieje możliwość „robienia” kilku spotkań w ciągu dnia, o ile oczywiście możliwe jest dojeżdżanie z meczu na mecz.

Zajmujesz się tylko piłką nożną?

Przed wszystkim, ale również koszykówką, piłką ręczną i siatkówką.

Ile spotkań już obserwowałeś?

Przez cztery lata uzbierało się 400 meczów. Połowa to piłka nożna. Trzy pozostałe dyscypliny w porównywalnych liczbach - około 60-80 meczów.

Na jakich stadionach i halach już byłeś?

Zaczynając od naszego regionu, byłem na każdym ze stadionów

trzeciogowców z województwa, z wyjątkiem Stali Kraśnik. Byłem na arenach w praktycznie całej wschodniej i centralnej Polsce jak chociażby w Tomaszowie Mazowieckim czy Białymstoku. W październiku zwiedziłem także południową Polskę - byłem w Opolu i Lubinie.

A najdalsza podróż?

Byłem we francuskim Nantes, gdzie obsługiwałem Mistrzostwa Europy piłkarzy ręcznych.

Jak było?

Francja jest krajem, przy którym Polska od strony organizacyjnej wypada bardzo dobrze. Słyszałem dużo złego na temat organizacji piłkarskiego Euro 2016 i z obawami udałem się do Nantes. Na szczęście, dzięki znajomości francuskiego, udało mi się przezwyciężyć trudności związane z akredytacją. Widziałem protest żółtych kamizelek z samego środka wydarzeń.

Jak do tego doszło?

Korzystając z wolnego, udałem się do centrum Nantes. Miałem wejść do restauracji, ale postanowiłem z bliska zobaczyć manifestantów. W chwili, gdy protest przechodził obok miejsca, w którym stałem, policjanci postanowili potraktować tłum bombą gazową. Uciekałem więc wraz z tłumem. Na szczęście gaz nie zrobił mi wielkiej krzywdy.

Taki wyjazd do Francji... Kto płaci za nocleg, samolot?

Oczywiście firma. W trakcie takich wyjazdów mam określone kwoty za dzień pracy oraz pokrycie kosztów dziennych diet, dojazdów i zakwaterowania.

Z tego, co wiem, miałeś na mecz w naszym kraju lecieć samolotem. Dlaczego?

Moja firma ma umowę z europejską federacją piłki ręcznej. Każdy mecz pucharów musi być więc „pokryty”, a koszty podróży reporterów pokrywają kluby - właśnie dlatego byłem we wspomnianym Opolu i Lubinie. W listopadzie zawodniczki Pogoni Szczecin rozgrywały mecze z HIFK Helsinki w ramach Challenge Cup. Działacze ze Szczecina zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc. Spotkania rozgrywane były w niedzielę i poniedziałek, a w sobotę i wtorek miałem inne obowiązki. W związku z tym jedyną opcją była podróż samolotem. Co ciekawe, lądowanie na lotnisku w Goleniowie miało miejsce tylko półtorej godziny przed pierwszym gwizdkiem, ale na szczęście wszystko przebiegło zgodnie z planem.

Podróże to przygody...

W lutym podróżowałem z Mielca do domu. Padał ogromny śnieg, a ja jechałem samochodem z niesprawnym ABS-em. W pewnym momencie wcisnąłem hamulec, bo zbliżałem się do autobusu. Samochód niemalże obrócił, a z naprzeciwka nadjeżdżał tir. Na szczęście skończyło się na

strachu, bo dość szybko udało mi się naprostować kierunek jazdy. Co ciekawe, na drugi dzień miałem obronę pracy inżynierskiej. Umarłbym zatem ze średnim wykształceniem.

Niedawno byłem na meczu w Siedlcach. Przed spotkaniem jeden z kibiców Pogoni chciał, abym przestawił samochód, na co się nie zgodziłem. Najprawdopodobniej postanowił się zemścić, spuszczając mi powietrze z opony. Zakończono koła zapasowego potrwało, w związku z czym nie zdążyłem na kolejny mecz do Białej Podlaskiej.

Były dziwne momenty?

Dwie sytuacje, które sobie obecnie przypomniałem miały miejsce w Radomiu. W pierwszej z nich... dostałem piłkę na meczu siatkówki. Co gorsza, z ręki wyleciał - i spadł w nieznanym kierunku - mój telefon, więc nie miałem możliwości wprowadzenia danych do aplikacji. W tej samej hali maskotka Czarnych Radom wzięła do ręki mój telefon i zaczęła w niego klikać. Na szczęście udało mi się wytłumaczyć przełożonym całą sytuację i obyło się bez kar. A groziło mi nawet wydalenie z pracy.

mp

PGNiG SUPERLIGA

**PROGRAM 22. KOLEJKI
(08.05., godz. 18:00)**

Stal - Azoty
Orlen - Chrobry
Vive - Piotrków.
Pogoń - MKS Kalisz
Górniki - Zagłębie
GA Tarnów - Gwardia
Wybrzeże - MMTS

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	21	63	756:539
2.	Orlen Wisła Płock	20	54	593:440
3.	Azoty Puławy	21	52	699:550
4.	Górniki Zabrze	21	45	556:491
5.	Energia MKS Kalisz	21	31	557:578
6.	Chrobry Głogów	21	30	592:642
7.	Gwardia Opole	21	27	586:610
8.	Pogoń Szczecin	21	27	541:589
9.	MMTS Kwidzyn	20	23	495:557
10.	Zagłębie Lubin	21	22	557:629
11.	Wybrzeże Gdańsk	21	20	547:628
12.	Grupa Azoty Tarnów	21	18	512:600
13.	Stal Mielec	21	14	526:606
14.	Piotrkowianin	21	12	569:629

NASTĘPNA KOLEJKA

(15.05., godz. 13:15):

Azoty - Orlen, Stal - Wybrzeże, Chrobry - Vive, Piotrkowianin - Pogoń, MKS Kalisz - Górnik, Zagłębie - GA Tarnów, Gwardia - MMTS Kwidzyn.

mp

Polska z awansem

Rafał Przybylski oraz Dawid Dawydzik dołożyli cegiełkę do awansu reprezentacji Polski w piłce ręcznej na Euro 2022.

Do finałów awansowały po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy oraz cztery z ośmiu ekip z trzecich miejsc, które zanotowały najlepszy bilans. Mimo niedzielnej przegranej 30:32 z Holandią, zespół Patryka Rombla jedzie na mistrzostwa, które w przyszłym roku odbędą się na Słowacji i na Węgrzech.

Reprezentacja Polski w środę tygodnia ograła 27:26 Słowenię. Gola na wagę zwycięstwa w ostatniej sekundzie zdobył Michał Daszek.

mp

Sala, Kozak, Żaczek i sztafeta na podium

W pływalni AQUA w Lublinie została rozegrana II runda „O Laur Lubelskiego Koziołka 2021”. Wiślacy podczas tych zawodów pięć razy zajęli miejsce na podium!

Dawid Sala dwa razy zameldował się na podium. Młody pływak dwukrotnie wywalczył pierwsze miejsce na 50 m stylem grzbietowym i motylkowym. Mateusz Kozak zajął najniższą lokatę na podium na 50 m stylem grzbietowym, zaś Hubert Żaczek na 100 m stylem klasycznym.

Sztafeta 4x50 metrów stylem dowolnym w składzie Bartłomiej Rymkiewicz, Mateusz Kozak, Adam Wronka i Dawid Sala wywalczyła wicemistrzostwo z czasem 2:18.40 s.

Po dwóch rundach zawodów „O Laur Lubelskiego Koziołka 2021” reprezentacja Wisły Puławy w punktacji drużynowej zajmuje piąte miejsce. W roczniku 2010 chłopców Dawid Sala przewodzi stawce.



Dawid Sala dwa razy zameldował się na podium. Młody pływak dwukrotnie wywalczył pierwsze miejsce na 50 m stylem grzbietowym i motylkowym

mp

I N F O R M A C J A



**OGÓLNOPOLSKIE
ULICZNO-PRZELAJOWE BIEGI
O „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ WISŁY”**

PROGRAM ZAWODÓW

10:00 OTWARCIE IMPREZY
10:10 DZIEWCZĘTA 2010/2011
10:20 CHŁOPCY 2010/2011
10:30 DZIEWCZĘTA 2008/2009
10:40 CHŁOPCY 2008/2009
10:50 DZIEWCZĘTA 2006/2007
11:00 DZIEWCZĘTA 2001/2005
11:20 CHŁOPCY 2006 / 2007
11:30 CHŁOPCY 2001/ 2005
12:00 BIEG MASOWY NA 5km
BIEG GŁÓWNY NA 10km
13:10 BIEG DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY 2012/2013
13:20 BIEG PRZEDSZKOLAKA (2014 I MŁODSI)
13:30 ZAKOŃCZENIE IMPREZY

Godziny rozpoczęcia poszczególnych biegów, zwłaszcza głównego na 10km i masowego na 5km mogą ulec zmianie w zależności od obostrzeń epidemiologicznych panujących w dniu rozgrywania imprezy

REGULAMIN I ZAPISY: www.ptkkf.pulawy.pl



CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Wisła II kompletna

Sześć punktów wywalczyli gracze Roberta Złotnika w Klasie Okręgowej. Puławianie w zaległym spotkaniu wygrali 3:0 z Unią Bełżyce, zaś w sobotę ograli 4:1 Orzeł Urzędów. Oba starcia odbyły się na obcych boiskach.

Szybkie 3:0

Minął kwadrans, a Wisła II wygrywała różnicą trzech goli. Prowadzenie dał Stefan Gołąb, który głową sfinalizował centrę z rzutu różnego Jakuba Figury. Po chwili ten sam zawodnik popisał się indywidualną akcją i płaskim strzałem nie dał szans bramkarzowi. W 17. minucie podwyższył Aleksander Pionka, który wykorzystał rzut karny podyktowany na sobie samym. Napastnik puławian uderzył w prawy róg bramkarza kompletnie go myląc. Gospodarze zmniejszyli straty w 80. minucie, ale po chwili ich marzenia i nadzieje zostały rozwiane przez Jakuba Weltera. Bartosz Abramczyk dograł z lewej strony, a zawodnik wprowadzony w 55. minucie przyjął piłkę i wykończył akcję z dużym spokojem, posyłając futbolówkę w boczną siatkę.

Orzeł Urzędów - Wisła II Puławy 1:4 (0:3)

Bramki: 80' - Gołąb 5', 13', Pionka 17' (k), Welter 81'.
Wisła II: Kołotyło - Plewka, Kozak, Korpysa (82' Soleniec), Abramczyk, Konrad Pyska, Kąkol (46' Corbo), Sobich (60' Konc), Figura, Pionka (75' Nadzieja), Gołąb (55' Welter).

Pozytywnie

Puławianie w środku tygodnia wybrali się do Bełżyc. Przywieźli trzy punkty, zdobywając tyle samo goli.
- Gospodarze ruszyli na nas bardzo ambitnie, ale przetrzymaliśmy ten moment, a następnie udokumentowaliśmy swoją dobrą grę. W kolejnych fragmentach kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Po zmianie stron Unia ponownie przycisnęła. Zrobiło się więcej miejsc, więc skupiliśmy się na kontrach - mówi Piotr Grabarz, asystent Roberta Złotnika.
W 32. minucie do siatki trafił Mikołaj Sobich, który wykończył koronkową akcję zespołu. Prostopadłe podanie Stefana Gołębia do Jakuba Figury zakończyło się podaniem do lepiej ustawionego kolegi, który tylko dopełnił formalności. w 65. mi-

nucie podwyższył Aleksander Pionka, a po chwili kropkę nad „i” postawił Borys Piotrowski z rzutu karnego po faulu na sobie samym.

Unia Bełżyce - Wisła II Puławy 0:3 (0:1)

Bramki: Sobich 32', Pionka 65', Piotrowski 69' (k).
Wisła II: Miduch - Figura, Kacper Puska, Kozak, Korpysa, Abramczyk (68' Plewka), Corbo (50' Pionka), Sobich (60' Chojnacki), Piotrowski (73' Konc), Kąkol (76' Konrad Pyska), Gołąb.
Czerwona kartka: Sobchuk 78', za krytykowanie orzeczeń sędziego.

Szalona wygrana Garbarni

Kurowianie zwyciężyli po raz drugi z rzędu. Podopieczni Roberta Mirosława pokonali 4:3 Ruch Ryki.

- Wszyscy mogliśmy odetchnąć i rozpocząć „majówkę”. Chciałbym podziękować wszystkim zawodnikom za zaangażowanie. Cały czas borykamy się z problemami kadrowymi, ale chłopcy stanęli na wysokości zadania i potrafiliśmy dwukrotnie wyrównać, a następnie zbudować przewagę, która dała nam trzy punkty. Oczywiście, dopisało nam trochę szczęście, ale jak to się mówi, ono sprzyja lepszym - mówi opiekun kurowian.

Garbarnia Kurów - Ruch Ryki 4:3 (3:2)

Bramki: Makaruk 20', Wałach 29', Bieniek 43', M. Złot 58' - Darnia 19', Kepka 25', Bułhak 90'.
Garbarnia: Baran - Dajos, Dados, Figiel, S. Złot (50' Gol, 75' Piskorz), M. Złot, Głowacki, Gałka (70' Szczawiński), Bieniek, Wałach (85' Sołtyga), Makaruk.

mp

KLASA A

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wawel - Wodniak 1:4
KS Góra - Gabaryty 2:1
Orły - Serokomla 1:4
Kadet - Cisowianka 0:4
Hetman - Skrobów 7:0
Amator - Draco 2:3
Bogucin - Żyrzyniak 1:2
Michów - Wilki 1:1
WYNIKI 22. KOLEJKI
Żyrzyniak - Serokomla 1:0
Wawel - Hetman 2:6
KS Góra - Orły 3:1
Amator - Wilki 2:1
Wodniak - Gabaryty 2:1
Bogucin - Skrobów 0:2
Michów - Lisów 3:2
Draco - Cisowianka 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	19	57	100:6
2.	Żyrzyniak Żyrzyn	19	52	54:15
3.	Hetman Gołąb	18	37	70:27
4.	Wodniak Piotrawin	19	35	44:34
5.	Serokomla Janowiec	18	34	54:40
6.	KS Góra Puławska	18	33	43:30
7.	Amator Rososz-Leopoldów	19	31	63:48
8.	Draco Kowala	19	29	47:68
9.	BKS Bogucin	18	23	34:35
10.	LKS Skrobów	19	19	37:78
11.	Wilki Wilków	19	17	29:47
12.	GLKS Michów	19	16	36:62
13.	Kadet Lisów	19	15	30:65
14.	Orły Kazimierz	19	13	30:63
15.	Wawel Wąwolnica	19	12	23:46
16.	Gabaryty Dęblin	19	12	23:53

NASTĘPNA KOLEJKA

(08/09.05): Serokomla - Wodniak (sob., godz. 16:00), Hetman - BKS Bogucin (sob., godz. 18:00), KS Góra Puł. - Amator (niedz., godz. 16:30), Orły - GLKS Michów (niedz., godz. 17:00), Kadet - Wawel (niedz., godz. 17:00), Cisowianka - Żyrzyniak (niedz., godz. 17:00), Gabaryty - Wilki, LKS Skrobów - Draco.

mp

100 goli Cisowianki bez gry

Lider z Drzewc nie musiał wychodzić na boisko, by zyskać kolejne punkty. Gracze Draco Kowala nie byli w stanie zebrać się na mecz z Cisowianką. W najciekawiej zapowiadającym się meczu Żyrzyniak Żyrzyn pokonał 1:0 Serokomłę Janowiec po голу w 46. minucie Mateusza Sułka.

Żyrzyniak Żyrzyn - Serokomla Janowiec 1:0 (0:0)

Bramka: Sułek 46'.
Żyrzyniak: Pecio - K. Kozak (55' Owczarz), Zarychta, Wiejak, Ł. Kozak, Kamil Kapusta, T. Kamola, Jastrzębski, Grodek (60' Zajac), Sułek, Mikos.
Serokomla: Niedziela - Stolarek, P. Dusiński (55' Jaśkowski), D. Dusiński, Wiewiórka (85' Nowak), Nowakowski, Kuś, Kilijanek (12' Pyra), Biernacki, Giziński, Szmigiel (67' Plis).
Czerwona kartka: Zarychta 90+1', za dwie żółte kartki.

KS Góra Puławska - Orły Kazimierz 3:1 (2:1)

Bramki: Semeniu 29', Próchniak 33', 70' (k) - Grzyb 17'.
KS Góra Puł.: Świderski - Dike (83' R. Wichrowski), Kurpiński (83'

Hapon), Suszyński, Szymański (65' Bonecki), G. Cybula (46' Trochym), Moniuszko, Łukaszuk, Semeniu, Sosik (65' Czekaj), Próchniak.
Orły: Lis - Bonecki (72' Błaziak), Miturski (82' Zyska), Żybura, Zawiślak, Śpiewak, Nachowicz (68' Pogoda), Grzyb, Banaś, Borowski (77' Lasota), Miroński.

Wawel Wąwolnica - Hetman Gołąb 2:6 (1:5)

Bramki: D. Rukasz 10', 90' - Kłys 18', 21', Korczak 28', 32', B. Kursa 43', Chabros 56'.
Wawel: Wilk - Morawski (60' Grelowski), Kuzioła, Skulimowski (64' Kolibski), Stasiak, Gajkoś, Siwiec, Mirosław, Kopec (68' Stawinoga), Rodzik, D. Rukasz.
Hetman: Baranowski - Cieniuszek (70' Kucharski), A. Szczypa, Chabros, Kusał, Majcher, Cienkowski (46' Gawidziel), Kłys, Kopec (80' Ł. Cybula), Korczak (60' H. Cybula), Miazga (55' B. Kursa).
Czerwona kartka: Stasiak 75', za dwie żółte kartki.

WYNIKI 16. KOLEJKI

KS Góra Puławska - Gabaryty Dęblin 2:1 (1:0)

Bramki: Semeniu 28', 76' - M. Olek 73'.
KS Góra Puł.: Świderski - Przy-

datek (75' Czekaj), Kurpiński, G. Cybula (70' Trochym), Moniuszko (90' R. Wichrowski), Semeniu, Szymański, Suszyński, Dike (70' Fydryk), Łukaszuk (90' Hapon), Próchniak (87' Przewłoka).

Kadet Lisów - Cisowianka Drzewce 0:4 (0:2)

Bramki: Paprocki 16', Chwyszczuk 26', 69', Żak 63'.
Cisowianka: Frąg (80' Zielonka) - Żak, Pięta (46' Kamola), Paprocki, Chwyszczuk (70' Muszyński), Giziński (57' Knap), Kędra (65' Królicki), Radzikowski (46' Szymanek), Capała, Antoniak, Krzysztosek (70' Kozak).

Orły Kazimierz - Serokomla Janowiec 1:4 (0:2)

Bramki: Miroński 81' - Giziński 31', 72', 75', Biernacki 37'.
Orły: Lis - Żybura (72' Błaziak), Hemperek, Nachowicz, Miturski (79' Zyska) Berliński (15' Borowski), Bonecki, Śpiewak, Mróz, Bulzacki (64' Banaś), Miroński.
Serokomla: Niedziela - P. Dusiński, Stolarek, Wiewiórka (85' Plis), Nowakowski (70' D. Dusiński), Kuś (80' Chojcecki), Kilijanek, Rutkowski (89' Nowak), Biernacki (65' Łucjanek), Giziński (83' Kwaszek), Szmigiel (46' Pyra).

Wawel Wąwolnica - Wodniak Piotrawin 1:4 (0:2)

Bramki: Skulimowski 78' - Bakałarz 38', Rożek 43', 69'. Cięszczyk 72'.
Wawel: Wilk - Siwiec, Kuzioła, Stasiak, D. Rukasz, Skulimowski, Morawski (67' Grelowski), Mirosław (46' Rodzik), Gajkoś, Pyśniak (70' Stawinoga), Kopec (80' Kolibski).

Hetman Gołąb - LKS Skrobów 7:0 (6:0)

Bramki: Majcher 5', Kłys 12', 16', 40', 43', Cybula 44', Korczak 86'.
Hetman: Baranowski - H. Cybula, Cieniuszek (46' A. Kozak), A. Szczypa, Chabros (46' Frączek), Majcher (46' Kucharski), Kopec, Gawidziel, Cienkowski (62' Kawka), Korczak, Kłys.

BKS Bogucin - Żyrzyniak Żyrzyn 1:2 (0:1)

Bramki: Drozd 75' - Mikos 16', Sułek 61'.
Żyrzyniak: Pecio - K. Kozak, Zarychta (90' Owczarz), Wiak, Wiejak, Ł. Kozak, T. Kamola, Grodek (55' Smolak), Sułek, Węgorek (67' Kamil Kapusta), Mikos.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Orzeł - Wisła II 1:4
Garbarnia - Ruch 4:3
Avia II - Janow. 2:2
Stal - Stróża 6:0
Motor II - Piskovia 3;2
Sokół - Mazowsze 6:1
GKS Niemce - Unia 0:0
Orion - Polesie 1:3

MECZ ZALEGŁY

Unia - Wisła 0:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	22	63	120:22
2.	Orion Niedzwica	22	46	58:28
3.	Janowianka Janów Lub.	20	42	64:23
4.	Avia II Świdnik	22	38	51:39
5.	Sokół Konopnica	22	36	57:44
6.	Stal Poniatowa	21	35	54:37
7.	Polesie Kock	21	31	36:45
8.	Piskovia Piaski	22	30	38:54
9.	Garbarnia Kurów	21	28	41:53
10.	Ruch Ryki	20	26	56:58
11.	Wisła II Puławy	20	25	47:61
12.	Unia Bełżyce	22	22	18:47
13.	Orzeł Urzędów	22	21	27:41
14.	LKS Stróża	21	18	32:56
15.	GKS Niemce	21	16	29:75
16.	Mazowsze Stężyca	21	13	24:69

NASTĘPNA KOLEJKA

(08/09.05): Wisła II - Janowianka (niedz., godz. 11:00), Unia - Garbarnia (niedz., godz. 15:00), Orzeł - Orion, Avia II - GKS Niemce, Ruch - Sokół, Mazowsze - Motor II, Piskovia - Stal, LKS Stróża - Polesie.

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI

Garbarnia II - Leokadiów 0:3
Stacja - Orleńta 2:2
Powiślak II - Zawisza 2:2
Czarni - Cisy 0:2
Gigant - Legion - przeł.
Piekietko - Abramów - przeł.
MECZE 15. KOLEJKI
Stacja - Gigant, Powiślak II - Piekietko, Zawisza - Garbarnia II, Orleńta - Czarni/Orleńta, GKS Abramów - Legion, SKS Leokadiów - Cisy odbyły się 3 maja, czyli po zamknięciu numeru.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisy Nałęczów	13	34	41:11
2.	Zawisza Garbów	13	28	49:22
3.	SKS Leokadiów	13	26	41:19
4.	Powiślak II Końskowola	13	21	38:32
5.	GKS Abramów	12	20	22:20
6.	Czarni/Orleńta Dęblin	13	17	29:27
7.	Garbarnia II Kurów	13	16	34:37
8.	Gigant Przytoczno	12	12	27:35
9.	Stacja Nałęczów	13	10	16:38
10.	Piekietko Przykwa	12	10	23:39
11.	Orleńta Nowodwór	13	10	21:43
12.	Legion Tomaszowice	12	10	28:52

NASTĘPNA KOLEJKA (09.05., niedziela): Garbarnia II - Powiślak II (godz. 11:00), Piekietko - Stacja (godz. 16:00), Gigant - SKS Leokadiów (godz. 15:00), Cisy - GKS Abramów (godz. 15:00), Legion - Orleńta, Czarni/Orleńta - Zawisza.

mp

Cisowianka Drzewce jedynym takim klubem

Co wyróżnia drużynę prowadzoną przez Łukasza Gizę. Lider Klasy A ma na koncie komplet punktów. Cisowianka Drzewce w 18 spotkaniach odniosła 18 zwycięstw. W tym czasie ekipa zdobyła 97 goli, a straciła zaledwie sześć. W Polsce na palcach jednej ręki można policzyć drużyny, które na ten moment mają komplet wygranych meczów ligowych.

MECZ PO MECZU CISOWIANKI

13:0 Kadet Lisów
5:0 Orły Kazimierz
7:0 KS Góra Puławska
5:0 GLKS Michów
3:2 Wawel Wąwolnica
3:0 BKS Bogucin
10:0 Draco Kowala
5:1 Żyrzyniak Żyrzyn
4:0 Wodniak Piotrawin
2:0 Wilki Wilków
3:0 Gabaryty Dęblin
9:1 Serokomla Janowiec
8:2 Amator Rososz-Leopoldów
5:0 LKS Skrobow
1:0 Hetman Gołęb
6:0 Wawel Wąwolnica
4:0 BKS Bogucin
4:0 Kadet Lisów

Mateusz Połyńska



Cisowianka Drzewce, czyli jedyny zespół w województwie, który ma na koncie komplet punktów



ROZMOWA Z ŁUKASZEM GIZĄ, trenerem Cisowianki Drzewce

W naszym domu królowała i króluje Cisowianka

Od kilku lat klub z Drzewce był w czołówce drużyn walczących w klasie A, jednak zawsze ligę wygrywał jakiś inny przeciwnik. Wszystko miało się zmienić wraz z pojawieniem się sponsora w klubie. Cisowianka postanowiła pomóc zespołowi piłkarskiemu i wspomogła ekipę, której prezesem jest Tomasz Panasiewicz. W najbliższej przyszłości obiekt ma przejść generalny remont i stać się wizytówką nie tylko miejscowości, ale regionu.

W przerwie zimowej w drużynie doszło do roszad, która pozwoliła drużynie stać się jeszcze lepszą. - Cisowianka to drużyna, która nie pasuje do Klasy A. Nikt nie jest w stanie się z nimi ścigać. Widać, że ekipa spod znaku wody gazowanej i niegazowanej jest dobrze zarządzana. Mają silnego sponsora i już teraz nikt nie ma wątpliwości, że w następnym sezonie będą grać w Klasie Okręgowej. Czy tylko? Znajac realia w naszym województwie, zapewne powalczą o kolejną promocję, tym razem na czwartoligowe salony - mówi jeden z trenerów pracujących w Klasie A.

Czy w tym sezonie jest ktoś, kto może was zatrzymać?

- Chciałbym, by tak się nie stało. Liczymy, że będziemy śrubować passę meczów ze zwycięstwami. Z drugiej strony piłka nożna jest tak kochana, bo jest nieprzewidywalna. Musimy poczekać do ostatniej kolejki, ale mam nadzieję, że zakończymy sezon z kompletem triumfów. Myślę, że byłby to wyczyn nie tylko na skalę województwa, ale również kraju. Nie znam drugiego takiego przypadku, by drużyna w obojętnie jakiej lidze wygrywała mecz za meczem i kończyła rozgrywki z maksymalną ilością punktów.

W okresie zimowym do drużyny doszło czterech zawodników. Czy w tym momencie dysponujecie silniejszą drużyną?

- Jest z nami Michał Całapa, który jest młodzieżowcem i daje możliwość roszad w zestawieniu. Nikomu nie trzeba przedstawiać Sławomira Radzikowskiego. To jedna z legend puławskiej piłki, przez lata czołowy gracz Powiśla

końskowola. Jest z nami Konrad Królicki, który grał w czwartej lidze w Zwolenianie Zwoleń. Wraca do gry po dłuższej przerwie. Ponadto w bramce mamy Kacpra Frąga. 19-latek ostatni rok nie grał w piłkę, ale na zajęciach widać, że zna się na swoim fachu.

W tym momencie jesteście liderem Klasy A, ale awans do Klasy Okręgowej to chyba nie koniec marzeń?

- Dokładnie. Nie ukrywamy, że pierwszym celem jest promocja do wyższej klasy rozgrywkowej. To cel nadrzędny, bo nikt nie wyobraża sobie scenariusza, gdzie mielibyśmy w kolejnym sezonie znów walczyć w Klasie A. Jeśli to się powiedzie, będziemy patrzeć wyżej. Klasa Okręgowa to wyższy poziom, ale zrobimy wszystko, by cieszyć się z promocji rok po roku. Takie są marzenia. Nikt nie zabroni nam marzyć. Zobaczymy, co przyniesie życie.

Za marzeniami muszą iść fakty. W tym momencie w zespole są gracze, którzy grali

w wyższych ligach i zapewne na nich będzie spoczywać ciężar ciągnięcia tego „wózka”...

- Zgodzę się z tym. Do dyspozycji mam przykładowo: Radzikowskiego, Mateusza Kamolę, Macieja Piętę, Mateusza Łakomego, Mateusza Antonia, Dominika Gizińskiego, Dominika Gizińskiego, Daniela Krzysztoska. Kadra jest bardzo silna. Pamiętajmy też, że nazwiska nie grają. Nikt nie odda nam punktów za to, że mam w składzie takich zawodników. W każdym boju musimy wyszarpać zwycięstwo. Z zawodników musi powstać zespół.

Jesteś młodym trenerem. Jeszcze niedawno podziwialiśmy Cię jako napastnika, który regularnie kieruje piłkę do siatki. Trafiłeś do Cisowianki i chyba każdy szkoleniowiec chciałby się o kolejkę cieszyć z trzech punktów?

- Dokładnie. Byłem trenerem w Powiślu Końskowola. Zarząd z prezesem Arturem Suszkiem mi zaufali, za co jestem im wdzięczny. Pojawił się bardzo

ciekawy projekt w Drzewcach i zdecydowałem się podjąć dużego wyzwania. Jesteśmy w Klasie A, ale dla nas to za mało. Mierzymy dużo wyżej.

Przez najbliższe kilkanaście dni nie będziecie mogli grać na własnym boisku. To duża przeszkoda?

- Ciasne, ale własne. Nasze boisko przeszło renowację i będziemy musieli radzić sobie na innych obiektach. Warto się przemęczyć, by później móc grać na dużo lepszej nawierzchni.

Nie było sukcesów, kadry bez sponsora, którym jest Cisowianka...

- Dziękujemy i będziemy dziękować przez kolejne dni za to, że taka firma wspiera nasz klub. Mamy to szczęście, że Cisowianka jest z nami. Dobrymi wynikami chcemy sławić firmę najlepszej wody produkowanej w naszym kraju.

Serio?

- Jeszcze przed tym, gdy zostałem trenerem Cisowianki, w naszym domu królowała właśnie woda produkowana z ujęcia w Drzewcach. Takie są fakty. Moja żona Ewelina nie uznaje innych butelek, niż te z napisem Cisowianka.



ROZMOWA Z TOMASZEM PANASIEWICZEM, prezesem klubu Cisowianka Drzewce

Spokojnie, jesteśmy w klasie A, a przed nami jedna trzecia sezonu



Chciałoby się powiedzieć, że Cisowianka gra jak z nut...

- Cieszymy się z dotychczasowych wyników, ale również liczymy na kolejne zwycięstwa. W lidze mamy pozycję lidera, ale Żyrzyniak Żyrzyn jest blisko nas w stawce. Zawsze może zdarzyć się słabszy dzień. Oby czegoś takiego nie było.

Ale i tak w tym momencie nie ma dla was przeciwnika w tej klasie rozgrywkowej...

kowej...

- Jesteśmy jednym z dwóch, może trzech zespołów, które mają komplet punktów.

Przerastacie ligę?

- Staramy się organizacyjnie wszystko dopiąć na ostatni guzik.

Tak będzie również w Klasie Okręgowej i w czwartej lidze?

- Poczekajmy, bo jeszcze nie mamy awansu do „Okręgówki”. Jeśli wywalczymy promocję, będziemy patrzeć w przy-

szłość. Tam poziom będzie wyższy i zdajemy sobie sprawę, że rywale będą lepsi.

Ale później kolejny awans?

- Będziemy starali się walczyć o promocję. Spokojnie, jesteśmy w Klasie A, a przed nami jedna trzecia sezonu. Zobaczymy, co przyniesie życie.

Jak wygląda sprawa obiektu w Drzewcach?

- Cały czas nad tym pracujemy z wiceprezesem Piotrem Knapem. Nie mogę na razie mówić o szczegółach, ale idziemy

we właściwym kierunku. Takie rzeczy lubią ciszę.

Pierwszy został poczyniony?

- Dokładnie. Przeprowadziliśmy generalny remont nawierzchni. Na jakiś czas będziemy musieli grać z Drzewcami. Około miesiąca. Ze względu na pogodę nie można było przeprowadzić modernizacji wcześniej. Mura wa została poprawiona. Zostały przeprowadzone zabiegi wertykulacji, aeracji, spulchniania, dosiewu trawy. Założony został drenaż pionowy, by poprawić drenaż.

Jak wygląda wsparcie i współpraca z samorządem?

- Burmistrz docenia naszą pracę i rozwój klubu, szkolenie dzieci i młodzieży. Współpraca na linii zarząd klubu a szef gminy Wiesław Pardyka układa się wzorcowo. Liczymy na to, że wraz z naszym energicznym rozwojem, taką samą drogą pójdzie firma Nałęczów Zdrój i spełnią się plany inwestycyjne na terenie gminy Nałęczów.

mp

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Władze gminy szukają sprawców szkód

Wandale niszczą stadion w Górze Puławskiej

Puste butelki po alkoholu, napojach gazowanych, a także uszkodzenie płotu. Na terenie stadionu w Górze Puławskiej grupa kilkunastu osób zorganizowała grilla pozostawiając za sobą dużą ilość śmieci.

Pobawili się, śmieci zostawili

To nie pierwszy raz, kiedy w gminie dochodzi do takich sytuacji. W kilkunastu miejscowościach możemy podziwiać pomalowane sprayem przystanki autobusowe, ławki oraz przekreślone znaki drogowe. Ostatnio w Górze Puławskiej pojawiły się kolejne akty wandalizmu. Na murawie boiska piłkarskiego w pobliżu szkoły podstawowej ktoś zorganizował grilla. Po zakończonej imprezie sprawcy ruszyli z miejsca nie uprzątając po sobie śmieci. Na trawie i ławkach zostały puszkę po piwie, butelki po coli czy wódce.



Ostatnia impreza na stadionie w Górze Puławskiej była bardzo „udana”. Uczestnicy po jej zakończeniu woleli pójść do domu niż po sobie posprzątać. Zachowanie nie przebiegło w zgodzie z interesami gm. Puławy, którzy planują ukarać sprawców

- To się powtarza już od wielu lat odkąd został utworzony stadion. Na początku były większe dewastacje jak np. łamanie ławek czy krzesła na trybunach, ale nie mogliśmy na to znaleźć rozwiązania, bo trudno jest zlokalizować ludzi, którzy siedzą tu po nocach. My później ten bałagan musimy sprzątać. Domyślałam się, że to mogą być młodzi ludzie. Przez pewien okres był spokój, ale od niedawna znów to się dzieje - przyznaje Antoni

Pawłowicz, prezes Klubu Sportowego „Góra Puławska”.

Poza zostawionym bałaganem nieznane osoby uszkodziły również ogrodzenie. Według Pawłowicza koszt takiej naprawy może wynieść ok. 300 zł.

Wspólnie zadbajmy o porządek

Częste imprezy goszczące na stadionie nie podobają się mieszkańcom, którzy muszą wy-



Osoby bawiące się na stadionie popsuły również ogrodzenie

słuchiwać hałasów do późnych godzin nocnych.

- Zdarzyło się nam zgłosić sprawę na policję, ale nic to nie dało. Chciałbym poprosić policję o to, aby w godzinach wieczornych monitorowała ten teren. Liczę na to, że w najbliższym czasie pozbedziemy się tego problemu - mówi prezes Pawłowicz.

Sprawie przyglądają się również władze gminy i proszą wszystkich mieszkańców o kontakt w celu ustalenia sprawców.

- To przykra i bulwersująca sytuacja. Rozmiar wyrządzonych szkód w tym wypadku na szczęście nie był znaczący, niemniej nie możemy godzić się na niszczenie czy zaśmianie przestrzeni publicznej. Koszty usuwania skutków chuligańskich wybryków niestety obciążają wszystkich mieszkańców, dlatego apelujemy do świadków podobnych zdarzeń o reagowanie i zawiadamianie właściwych służb - mówi ko-



Antoni Pawłowicz,
prezes Klubu Sportowego „Góra Puławska”

To się powtarza już od wielu lat odkąd został utworzony stadion. Chciałbym poprosić policję o to, aby w godzinach wieczornych monitorowała ten teren. Liczę na to, że w najbliższym czasie pozbedziemy się tego problemu

misarz gminy Puławy Kamil Lewandowski.

Zgodnie z kodeksem karnym za zniszczenie mienia grozi kara grzywny oraz 5 lat pozbawienia wolności.

Dominik Kęsik

W Gołębiu dzielili się darem życia. Zebrano 22 litry krwi

Kilkadziesiąt osób zjawiało się w ubiegły czwartek w Gołębiu, aby włączyć się w akcję zorganizowaną przez tujejszych strażaków i oddać krew. Frekwencja przerosła najsmielsze oczekiwania.

Krew można było oddać w specjalnym autobusie zaparkowanym obok remizy. W pomoc zaangażowali się nie tylko starsi, ale i młodzi mieszkańcy.

- Pomysł zrodził się w naszych głowach biorąc przykład z innych jednostek. Taką akcję śledziliśmy m.in. w Końskowoli, gdzie od wielu lat jest to organizowane. Stwierdziliśmy, że po drugiej stronie Puław można też coś takiego zrobić - tłumaczy Bartłomiej Kruk, współorganizator przedsięwzięcia.

Na miejscu zarejestrowało się 53 osoby, a krew ostatecznie oddało 49.



Krew można było oddać w specjalnym busie. Uczestnicy oddali 22,5 litra płynu

- Niestety nie mogłem oddać krwi, ponieważ przyjmuje stale leki. Wydaję mi się, że bez mojego udziału również przybyło do banku mnóstwo krwi. Frekwencja jest bardzo duża, co nas mocno cieszy. Mamy nadzieję, że tą akcją będziemy nadal kontynuować - mówi Kruk.

Akcji przyglądała się także starosta puławski Danuta

Smaga wraz z komisarzem gm. Puławy Kamilem Lewandowskim.

- Wspieram tą akcję nie tylko jako mieszkanka Gołębia, ale przede wszystkim jako starosta puławski. Wspieram wszystkie jednostki OSP, działające na naszym terenie. Jednostka jest zaangażowana w różne akcje społeczne. Ja



Adrian Osiak

Postanowiłem oddać krew po raz trzydziesty pierwszy. Krwi nie można kupić ani wyprodukować. Mnie nic to nie kosztuje, ale dzięki temu mogę uratować czyjeś życie. Nie spodziewałem się, że na miejscu zjawia się tyle osób. Jestem bardzo mile zaskoczony



Iwona Markwart

Myszę, że to jest szczytny cel dla ludzi, którzy potrzebują tego. Ja oddałam krew po raz pierwszy i szczerze mówiąc w ogóle się nie bałam. Na miejscu byłam o 9:00 rano i myślałam, że będzie mało osób, a tu okazało się, że było sporo chętnych. Na pewno jeszcze nie raz oddam krew



Bartłomiej Kruk,

współorganizator akcji
Pomysł zrodził się w naszych głowach biorąc przykład z innych jednostek. Stwierdziliśmy, że po drugiej stronie Puław można też coś takiego zrobić. Mamy nadzieję, że tą akcją będziemy nadal kontynuować

jako starosta doceniam to, co robią strażacy. Krew jest bardzo cennym lekiem. Ja nazywam to darem serca - opowiada pani starosta.

49 osób oddało razem 22,5 litra krwi.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Puławy informuje

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 4 maja 2021 r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Puławy przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Była szkoła w Czesławicach znów zacznie tętnić życiem

Gmina Nałęczów z dotacją na Klub Seniora



Wśród gmin z naszego województwa, do których trafią środki z przeznaczeniem na działania dla seniorów znalazł się Nałęczów. Symboliczny czek na dofinansowanie w kwocie ponad 700 tys. zł z rąk Marszałka Województwa Lubelskiego odebrał burmistrz Wiesław Pardyka

725 tys. zł udało się pozyskać wóldarzom uzdrowiskowej gminy na projekt związany z aktywizacją starszych mieszkańców Nałęczowa i okolic. Dzięki środkom z Unii Europejskiej seniorzy skorzystają np. z zajęć rekreacyjnych, wykładów, czy wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego.

Ważni seniorzy

O tym, że gmina Nałęczów chce zainwestować w seniorów i walczyć z ich wykluczeniem na naszych łamach pisaliśmy w ubiegłym roku. Wtedy samorządowcy za pośrednictwem Urzędu Marszałkowskiego

złożyli wniosek o dotację na ten cel ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na lata 2014-2020. Dzięki unijnemu wsparciu zamierzają rozwijać działalność Nałęczowskiego Klubu Seniora. Chcą do tego celu wykorzystać budynek po byłej Szkole Podstawowej w Czesławicach, który przejdzie remont. Powstanie tam miejsce integracji seniorów, w którym osoby starsze, samotne, czy niepełnosprawne z terenu gminy będą mogły spotykać się, brać udział w zajęciach rekreacyjnych, różnorodnych wykładach, dotyczących np. zdrowia. Władze Nałęczowa chciałyby utworzyć tam również wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego dla seniorów, gdzie mogliby wypożyczyć np. wózek inwalidzki.

Kolejną dotację mają w kieszeni

Jak niedawno się okazało plany wóldarzy uzdrowiskowej miejscowości wkrótce mogą nabrać realnych kształtów, bo po raz kolejny uśmiechnęło się do nich szczęście i warty 907 tys. zł projekt uzyskał dofinansowanie w kwocie 725 tys. zł. Część środków na jego realizację gmina będzie musiała dołożyć z własnego budżetu. Do współpracy zaprosiła działające w Czesławicach stowarzyszenie.

- We współpracy z lokalnym partnerem będziemy przeprowadzać adaptację budynku. W ramach projektu będzie tam wykonany podjazd dla osób niepełnosprawnych, a także dostosowana do ich potrzeb to-

aleta. Zostanie zaangażowana również osoba, która przez pięć dni w tygodniu będzie osobą wspierającą dla seniorów, będzie opiekowała się budynkiem i odpowiadała za organizację wszystkich zajęć - tłumaczy Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa i dodaje:

- Jesteśmy na etapie poszukiwania wykonawcy prac adaptacyjnych.

Jeśli sytuacja związana z pandemią się polepszy, rząd zdecydować się na zniesienie pewnych obostrzeń i dozwolone będą spotkania w większym gronie, Klub Seniora w Czesławicach może ruszyć jeszcze przed wakacjami.

Marta Pietroni

Krwiodawcy z gminy Nałęczów nie zawiedli



Ambulans RCKiK w Lublinie już po raz kolejny gościł w Nałęczowie. Jak zwykle nie zabrakło chętnych do dzielenia się cennym darem życia

Podczas ostatniej, kwietniowej akcji krwiodawstwa w Nałęczowie udało się zebrać 9 litrów krwi.

O tym, że krwiodawcy z Nałęczowa i okolic, aby podzielić się cennym darem życia nie muszą jechać już do Lublina czy Puław, pisaliśmy już jakiś czas temu na łamach naszego tygodnika. Coraz częściej mobilny ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie wyrusza w trasę, by umożli-

wić oddanie krwi w terenie. W ostatnią kwietniową niedzielę zaparkował przy Nałęczowskim Ośrodku Kultury.

To już któraś z kolei wizyta personelu RCKiK w Nałęczowie w ciągu kilku miesięcy. Tym razem spośród 24 chętnych do poboru krwi zakwalifikowano 20 osób. W sumie udało się zebrać 9 litrów cennego daru życia. Kolejna okazja ku temu w uzdrowisku będzie latem (22 sierpnia) i jesienią (21 listopada).

Marta Pietroni

Markuszów: Remont drogi w Wólce Kątnej jeszcze w tym roku

A wszystko dzięki dotacji, jaką gminie udało się ostatnio pozyskać. Niebawem ruszy przetarg.



Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów
Jezdnia zostanie poszerzona o 1 m, po obu stronach będą również wykonane półmetrowe pobocza z tłuczni

Tym razem gmina Markuszów znalazła się w gronie samorządów, którym przyznano dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Samorządowcy zawnioskowali o dofinansowanie remontu drogi w Wólce Kątnej. Jej aktualny stan pozostawia wiele do życzenia - liczne spękania i ubytki sprawiają, że droga aż prosi się o modernizację. I właśnie dzięki

rządowemu wsparciu będzie to możliwe jeszcze w tym roku. - Jezdnia zostanie poszerzona o 1 m, po obu stronach będą również wykonane półmetrowe pobocza z tłuczni. Położymy dwie warstwy nowego asfaltu i wykonamy dodatkowo nową mijankę dla samochodów. Niebawem będziemy ogłaszać przetarg - informuje Leszek Łuczywek, wójt

gminy Markuszów. Szacunkowy koszt remontu nieco ponad 1 kilometra drogi to ponad 600 tys. zł. Połowę ma pokryć dotacja (309 tys. zł), a resztę gmina musi wygospodarować we własnym zakresie. Podczas ostatniej sesji rada gminy wprowadziła tę inwestycję do budżetu na ten rok.

Marta Pietroni

Gmina Kurów szuka specja od podatków

Do 14 maja Urząd Gminy w Kurowie czeka na aplikacje na stanowisko podinspektora ds. księgowości podatkowej i egzekucji.

O pracę w gminie mogą starać się osoby z wyższym wykształceniem, najlepiej z zakresu prawa, administracji, ekonomii i rachunkowości lub średnim o kierunku ekonomia czy rachunkowość i finanse. Wymagany jest także co najmniej 3-letni staż pracy na stanowisku związanym z księgowością podatkową lub wymiarem

podatku w jednostkach samorządu terytorialnego. Idealny kandydat musi również znać przepisy prawne z tym związane oraz umieć zastosować je w praktyce, a także cieszyć się nieposzlakowaną opinią i nie mieć konfliktów z prawem. Ważne będą także dyspozycyjność, obowiązkowość i umiejętność pracy w zespole oraz samodzielność i odporność na stres. Zainteresowani pracą na tym stanowisku mają jeszcze nieco ponad tydzień na dostarczenie kompletu dokumentów aplikacyjnych. Szczegóły na stronie UG Kurów.

Marta Pietroni

Znany mim w Kurowie

W piątek 21 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie wystąpi Ireneusz Krosny.

Artysta specjalizujący się w pantomimie komicznej zawita do Kurowa z programem „Mowa Ciała”. Występ rozpocznie się o godzinie 17.30. W związku z ograniczoną liczbą miejsc w sali widowiskowej konieczna jest wcześniejsza ich rezerwacja. Można jej dokonać dzwoniąc pod numer 81 881 10 99. Bilety w cenie 55 i 45 zł (w zależności od lokalizacji miejsc).

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Głosy kazimierzan policzone

Mieszkańcy Kazimierza postawili na iluminacje świąteczne

Znamy wyniki kolejnej edycji zakończonego kilka dni temu głosowania w ramach Budżetu Obywatelskiego. Zwycięskim projektem okazała się iluminacja świąteczna, która w okresie świąt Bożego Narodzenia rozświetli nadwiślańskie miasteczko. Na wszystkie propozycje łącznie oddano 161 głosów, co jest rekordem w historii BO.

Mieszkańcy nadwiślańskiego miasteczka już od kilku lat biorą udział w głosowaniu w Budżecie Obywatelskim. W tym czasie w Kazimierzu Dolnym dzięki tej inicjatywie powstała m.in. siłownia na powietrzu,



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
Cieszę się z wyników głosowania, ponieważ to pokazuje, jakie są oczekiwania mieszkańców i moim zdaniem trzeba iść w tym kierunku

zmodernizowano mały plac zabaw na terenie przedszkola czy upiększono ławkami i kwiatami ul. Nadwiślańską i Puławską. W obecnej edycji mieszkańcy gminy mieli do wyboru tylko pięć projektów: „Rekreacyjny zakątek dla małych i dużych”, „Wąwóz Cmentarny wolny od samochodów”, „Dzień Dziecka w Kazimierzu Dolnym”, „Świąteczny nastrój” (ozdoby) oraz „Kazimierskie Święto Sąsiada”.

Oczywiście, że idea Budżetu Obywatelskiego w Kazimierzu Dolnym jest bardzo ważna. Uważam, że budżet czy fundusz sołecki, który jest odpowiednikiem budżetu obywatelskiego w poszczególnych sołectwach jest jak najbardziej

potrzebny. To mieszkańcy decydują o tym, na co chcą wydać pieniądze z budżetu gminy - tłumaczy burmistrz Kazimierza Dolnego, Artur Pomianowski.

Głosowanie trwało do 12 kwietnia. W sumie zagłosowano 161 razy. Mieszkańcy zdecydowali, że chcą montażu iluminacji świątecznych na Boże Narodzenie - 67 głosów. Na realizację projektu gmina chce przeznaczyć ok. 40 tys. zł.

Cieszę się z wyników głosowania, ponieważ to pokazuje, jakie są oczekiwania mieszkańców i moim zdaniem trzeba iść w tym kierunku. Iluminacja bożonarodzeniowa mogą mieć pozytywny oddźwięk wśród mieszkańców i turystów. To

Wyniki Budżetu Obywatelskiego 2021 w gm. Kazimierz Dolny

1. Świąteczny Nastrój – 67 głosów
2. „Wąwóz Cmentarny wolny od samochodów” - 38 głosów
3. „Rekreacyjny zakątek dla małych i dużych” - 25 głosów
4. „Kazimierskie Święto Sąsiada” - 20 głosów
5. „Dzień Dziecka w Kazimierzu Dolnym” - 10 głosów

nie jest jednoroczna inwestycja. Zakupione ozdoby będą wykorzystywane wielokrotnie, a z roku na rok planujemy zwiększyć liczbę ozdób świątecznych - dodaje burmistrz i podkreśla, że w najbliższych latach nie planuje likwidować budżetu.

Dominik Kęsik

Końskowola: Kasa na sport w gminie podzielona

Nazwa podmiotu	Nazwa zadania	Wysokość dotacji
KS Powiślak Końskowola	Organizacja zajęć treningowych, szkolenie i współzawodnictwo sportowe poprzez udział w rozgrywkach ligowych i turniejach drużyn w zakresie piłki nożnej na terenie Gminy Końskowola	150 tys. zł
	Organizacja zajęć treningowych, szkolenie i współzawodnictwo sportowe poprzez udział w rozgrywkach ligowych i turniejach drużyn w zakresie piłki siatkowej na terenie Gminy Końskowola	18 tys. zł
UKS Olimp Końskowola	Organizacja zajęć nauki i doskonalenia pływania dzieci z placówek oświatowych Gminy Końskowola pt. „Pływanie w zdrowie inwestowanie”	20 tys. zł
	Organizacja zajęć nauki i doskonalenia sportów zimowych dla dzieci z placówek oświatowych Gminy Końskowola pt. „Szkolne narciarstwo- aktywne czasu spędzanie”	10 tys. zł
	Organizacja zajęć z gimnastyki korekcyjnej dla dzieci z placówek oświatowych Gminy Końskowola pt. „Każdy fika, zdrowie łąka to nasza korekcyjna gimnastyka”	5 tys. zł
SUMA		203 tys. zł

Dotację na propagowanie sportu podzielono między dwa kluby sportowe. Najwięcej zgarną KS Powiślak Końskowola.

W tym roku na realizację zadań publicznych w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej w gminie Końskowola do podziału było 203 tys. zł, bo tyle na ten cel przewidziały miejscowe władze w budżecie. Najwięcej, jak zwykle zaplanowano na propagowanie piłki nożnej, najmniej na zajęcia z gimnastyki korekcyjnej dla uczniów gminnych placów-

wek. Organizacje zainteresowane współpracą z gminą w tym zakresie miały czas na złożenie swoich ofert do 19 kwietnia. Po ich przeanalizowaniu trzy dni później komisja ogłosiła wyniki konkursu na realizację tych zadań. Najwięcej przypadło w udziale Klubowi Sportowemu Powiślak Końskowola - 168 tys. zł. Jedną trzecią tej kwoty (35 tys. zł) dostanie z kolei Klub Sportowy „Olimp”, który będzie odpowiedzialny m.in. za propagowanie sportów zimowych i naukę pływania.

Marta Pietroni

Gm. Janowiec: Przez Brzeście jak po stole



Mieszkańcy Brześć mogą już od kilku dni korzystać z nowej nawierzchni asfaltowej, która została położona na drodze biegnącej przez ich wieś. Podczas odbioru drogi po remoncie na miejscu pojawili się m.in. Jan Gędek - wójt gm. Janowiec oraz starosta puławski - Danuta Smaga

Na ten moment czekali wszyscy mieszkańcy. Po wielu tygodniach żmudnej pracy zakończono przebudowę półkilometrowego odcinka drogi powiatowej w Brześcach.

W gminie Janowiec w ostatnim czasie poprawia się jakość dróg.

Jak zauważył kilka tygodni temu na łamach naszego tygodnika wójt Janowiec - Jan Gędek drogi na terenie gminy były jednymi z najgorszych w powiecie. Teraz stopniowo krok po kroku wszystko zaczyna iść w dobrym kierunku. Jako pierwszą do remontu wybrano drogę w Brześcach. Po zorganizowanym przetargu w ub.



Tak wyglądała droga, którą poruszali się mieszkańcy Brześć. Doły, pęknięcia oraz wyboje były na porządku dziennym

r. urzędnicy zdecydowali, że powierzą prace modernizacyjne Przedsiębiorstwu Robót Drogowych sp. z o.o. ze Zwolenia. Pod koniec kwietnia wszystko było już gotowe. Poza nowym, równiutkim dywanikiem asfaltowym mieszkańcy Brześć zyskali m.in. zatokę autobusową czy nowe oznakowanie poziome i pionowe. Remont

był możliwy dzięki dofinansowaniu z Funduszu Dróg Samorządowych oraz współpracy gm. Janowiec z powiatem puławskim, a łączny koszt prac wyniósł 455 tys. zł.

Dominik Kęsik

Końskowola: 49 tys. zł na promocję kultury i integrację

Tyle władze gminy Końskowola chcą przeznaczyć na kolejne zadania publiczne. Tym razem chodzi m.in. o promocję kultury, sztuki oraz przeciwdziałanie patologiom.

Władze gminy Końskowola ogłosiły kolejny konkurs ofert, do którego mogą przystąpić organizacje społeczne, zainteresowane działaniem w imieniu gminy. Wśród zadań, które muszą realizować samorządowcy są takie, które mogą zlecić właśnie organizacjom pożytku publicznego w zamian za dotację. Jej wysokość w tym roku wynosi 49 tys. zł. Na najwięcej, bo 18 tys. zł dofinansowania mogą liczyć podmioty, które chciałyby zająć się organizacją wypoczynku

dla dzieci i młodzieży z terenu gminy w czasie wakacji. 10 tys. zł władze Końskowoli zamierzają przeznaczyć na promocję kultury i sztuki oraz ochronę dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Jednak tym razem chcą, aby te środki zostały wykorzystane na konkretny cel - kontynuację badań georadarem oraz badań archeologicznych na terenie gminy. Tyle samo zabezpieczono w gminnym budżecie na przeciwdziałanie patologiom i uzależnieniom. Dotację w wysokości 6 tys. zł mogą pozyskać podmioty, które zechcą zająć się integracją osób starszych, a 5 tys. zł organizacje, które zajmą się integracją osób niepełnosprawnych. Czas na składanie ofert w konkursie mija 20 maja.

Marta Pietroni